

REPUBLIKA

Przerwa w zbrojeniach morskich ale tylko na pół roku. — Francja i Włochy cofnęły zamówienia na budowę nowych okrętów.

MEDJOLAN, 12 lipca.

Przyjęcie przez Grandiego pauzy w zbrojeniach morskich do końca bieżącego roku wywołało w opinii włoskiej wielką niespodziankę, gdyż powszechnie liczone się z odmowną odpowiedzią Paryża.

Wykonanie obszernego włoskiego programu morskiego będzie tem samem odroczone, a udzielone z zastrzeżeniami zamówienia dla doków będą cofnięte.

Przerwę w zbrojeniach witają z zadowoleniem przede wszystkim włoskie koła gospodarcze, które ostatnio z wrastającym zaniepokojeniem śledziły ujemne dla handlu i przemysłu włoskiego skutki naprężenia francusko-włoskiego.

Paryż, 12 lipca.

Briand odbył wczoraj z ambasadorem angielskim, Tyrellem, dłuższą konferencję, w której wyniku rząd angielski zmienił swe stanowisko wobec memorjału Brianda, dotyczącego Paneuropy.

Odpowiedź angielska wręczona będzie w Paryżu w poniedziałek i ma być nieco odmienna, niż to zapowiadano przed dwoma tygodniami.

Aby nie obrażać Francji i nie podkopywać autorytetu autora memorjału, Anglia nie ograniczy się do wysłania samego tylko potwierdzenia odbioru kwestjonariusza Brianda, lecz w odpowiedzi swej zajmie zasadniczo życziwe stano-

wisko wobec projektu federacji europejskiej.

Odpowiedź nie będzie miała charakteru wiążącego, gdyż ostateczne decyzje mogą zapisać jedynie w porozumieniu z dominjami.

Wręczona wczoraj Briandowi odpowiedź rumuńska wyraża się z entuzjazmem o projekcie, domaga się jednak, by pakt federacyjny zapewnił wszystkim państwom zupełną równość, niezawisłość i nie naruszał obecnych granic i traktatów pokojowych.

Paryż, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Opisując sytuację wytworzoną przez ostatnie wystąpienia Italii i Niemiec Henryk Berenberg zaznacza w dzienniku „Actualites“, że Francja powinna wobec nich okazać się mniej ustępliwa. Zmuszają nas mimo woli, oświadcza Henryk Berenberg, do zachowania czujności. Z wszystkich narodów chyba Francja jedna ponosiła od 10-ciu lat nieustanne ofiary dla polityki roziemczej, lecz ofiary te nie mogą sięgać aż do po-

święcenia jej bezpieczeństwa. Obrona narodowa spełniła swój obowiązek. Posiadamy odpowiednie siły zbrojne w postaci wojska, lotnictwa i marynarki, posiadamy wreszcie opinie publiczną, która bez chępliwości, lecz i bez skromności kontroluje nasze postępowania odpowiadające wymaganiom naszej polityki zagranicznej. Francja tem skuteczniej będzie mogła współpracować w sprawie pokoju, gdy utrzyma swe zbrojenia na odpowiedniej stopie, aby móc oprzeć się wojnie. Wszyscy są w tej sprawie jednomyślni. Pozostaje tylko wytrwać i umocnić się na tem stanowisku.

Paryż, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Petit Parisien“ pisze: w końcu tygodnia oczekiwać należy odpowiedzi na memorandum Brianda od: Belgii, Czechosłowacji, Jugosławji, Lotwy i Węgier. Dziennik przypuszcza, iż znaczna część tych odpowiedzi będzie przychylna.

Woroszyłow będzie usunięty ze stanowiska głównodowodzącego armią.

Ryga, 13 lipca.

Wiadomości o zmianach na wyższych stanowiskach w rządzie sowieckim są przedmiotem ożywionych komentarzy w kołach politycznych Moskwy.

Możliwość objęcia przez Stalina stanowiska prezesa rady komisarzy ludowych tłumaczone jest naprężoną sytuacją wewnętrzną, która wymaga rządu posiadającego autorytet w kraju.

Z drugiej strony reorganizacja rządu sowieckiego wskazywałaby na to, że miarodajne czynniki sowieckie uważają obecny moment za najbardziej odpowiedni, aby środek ciężkości rządów sowieckich przenieść z płaszczyzny prac teoretycznych dokonywanych pod kierownictwem Stalina w partii komunistycznej w sferę praktycznego urzeczy-

wistnienia. Dlatego też Stalin obejmuje stanowisko szefa najwyższego organu wykonawczego.

Bardzo znamienne są pogłoski o usunięciu Woroszyłowa, który w przeciagu 7 lat piastował najwyższy urząd w armii sowieckiej i nominacja jego na prezesa rady obrony i pracy t. zn. na stanowisko pozbawione faktycznej władzy.

W kołach politycznych przypuszczają że zmiany na wyższych stanowiskach Z.S.S.R. zaostrzą jeszcze bardziej sytuację wewnętrzną ze względu na szerzącą się w kraju agitację opozycji prawicowej, która twierdzi, że ostatnia skrucza Rykowa i Uglanowa jest manewrem i że Rykow w porozumieniu z Bucharinem nadal prowadzić będą ofenzywę przeciwko Stalinowi.

Ceny wyrobów tytoniowych

nie będą podwyższone.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wobec krążących od kilku dni uporczywych pogłosek o tem, jakoby istniał zamiar podwyższenia cen wyrobów monopolu tytoniowego — ministerstwo skarbu i dyrekcja państwowego monopolu tytoniowego stwierdzają z całym naciskiem, że ceny wyrobów tytoniowych nie ulegną zmianie.

3 miliony złotych na wypłatę dla bezrobotnych.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Ministerstwo skarbu przekazało funduszowi bezrobocia z tytułu udzielonej mu w swoim czasie pożyczki 10 milj. zł. kwotę 3 milj. zł. na wypłatę zasiłków uprawnionym bezrobotnym. Dzięki tej pomocy ministerstwa fundusz bezrobocia będzie mógł dokonywać regularnej wypłaty zasiłków.

Zajścia graniczne będą wyjaśnione.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W sprawie wyjaśnienia ostatnich zajść granicznych pomiędzy Niemcami a Polską wyjechał do Berlina zastępca naczelnika wydziału zachodniego ministerstwa spraw zagranicznych p. Lechnicki, specjalny delegat rządu dla wyjaśnienia przyczyn tych zajść. Ze strony niemieckiej mianowany został również taki delegat w osobie p. Noebela, który wspólnie z naczelnikiem Lechnickim zapewne załatwi tę przykra sprawę.

Granice Polski są nienaruszalne.

**Żaden rząd polski nie zgodzi się na re-
wizję naszych granic zachodnich.**

PARYŻ, 12 lipca.

W miarę nadchodzenia do Paryża dzienników warszawskich, które zamieściły wyjaśnienia Sauerweina co do użytego w jego poniedziałkowym artykule w „Le Matin“ wyrażenia o roli, jaką Francja może odegrać w sprawie korytarza pomorskiego, prasa francuska podaje wymienione wyjaśnienie. Ukazało się ono we wczorajszym numerze „L'Ordre“.

Dzisiejszy „Figaro“ korzysta z okazji, aby sprecyzować, jak przedstawia się sprawa korytarza w oczach opinii publicznej niemieckiej i polskiej. Bliskie stosunki, łączące Sauerweina z Briandem — pisze autor artykułu Maurycy Noel — sprawiły, że oświadczenie jego o tem, iż jedynie Francja mogłaby wspomóc Rzeszę niemiecką w odzyskaniu ciągłości swych komunikacji z Prusami Wschodnimi, wywołało w Warszawie wielkie zaniepokojenie. Sauerwein pośpieszył z wyjaśnieniem. Oświadczył on m. in., iż zwrot Niemcom terytorjum, stanowiącego korytarz, byłby zgubny dla sprawy pokoju. Przyjmijmy to za zapewnienie — mówi Maurycy Noel — lecz należy zauważyć, że według dzienników niemieckich wcale takim nie jest punkt widzenia francuskie-

go ministerstwa spraw zagranicznych. Przypisują mu mianowicie znaczną dowolność względem decyzji Rzeszy niemieckiej. Tak n. p. „Dortmunder General Anzeiger“ cytując oświadczenie anonimowego parlamentarzysty francuskiego i zapewnia, że środowiska dyplomatyczne są życzliwie usposobione dla sprawy rewizji traktatów. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych — według tegoż dziennika — miałoby zamiar wykorzystać sprawę korytarza dla przeprowadzenia kompromisu francusko-niemiecko-polskiego. To wszystko dowodzi — mówi „Figaro“ — że zadziwiająca sugestia Sauerweina wymagała sprostowania ze strony jej autora, lecz dlaczego nie drukuje on w „Matin'ie“ wyjaśnienia, jakie dał prasie polskiej. Posiada ono bądź co bądź wyrazistość, która nie cechowała poprzednich artykułów jego ankiety. Na zakończenie „Figaro“ cytując ustęp z artykułu „Gazety Polskiej“, oświadcza, że nie znajdzie się w Polsce żaden rząd, któryby się zgodził na omawianie z kimkolwiek kwestji rewizji granicy polskiej z Rzeszą niemiecką. W ten sposób — kończy Maurycy Noel — sprawa jest przynajmniej jasno postawiona.

MOSKWA, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Artykuł Sauerweina, omawiający sprawę francusko-niemieckiej ententy, znalazł również oddźwięk i na łamach prasy sowieckiej. Dzienniki moskiewskie dowodzą, że projekt francusko-niemieckiego sojuszu jest skierowany swem ostrzem głównie przeciwko Sowietom i że ewentualną przyszłą armię niemiecką stworzono by tylko „dla użycia jej przeciwko Z. S. R. R.“. Prasa wskazuje pozątem na poruszenie, jakie wywołał artykuł „Matin'a“ w polskich kołach politycznych, dodając, że artykuł ten wyraża pogroźki Francji, która odpowiada na ostatni flirt Polski z Włochami.

3 miliony żarówek padło pastwą płomieni.

Wiedeń, 13 lipca.

W Ujpest pod Budapesztem wybuchł wczoraj w fabryce żarówek elektrycznych „Jast“ olbrzymi pożar. Wskutek braku wody cała fabryka legła w zgliszczach.

Zniszczeniu uległy 3 miliony gotowych żarówek. Szkody obliczają na 4 miliony złotych.

OD 2 DO 16 WRZEŚNIA 1930 ROKU

X. JUBILEUSZOWE TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

NAJSKUTECZNIEJSZA PROPAGANDA ZBYTU WYROBÓW KRAJOWYCH
OSTATECZNY TERMIN ZGŁOSZEŃ UPLYWA DLA WYSTAWCÓW Z DNIEM 1-GO SIERPNI 1930 ROKU

SPÓZNIONE ZAMÓWIENIA STOISK NIE
BĘDĄ MOGLY BYĆ UWZGLĘDNIONE.

WYJAŚNIEN UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: BIURO TARGÓW
WSCHODNICH WE LWOWIE. PLAC WYSTAWOWY. TELEFON NR. 9-64.

Reichstag nie zgłosił zastrzeżeń

przeciw umowie z Polską.

Berlin, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Komisja zagraniczna Reichstagu obradowała wczoraj nad szeregiem umów między Niemcami a państwami zagranicznymi. M. in. omawiano również umowę handlową z Polską i z Austrią. Pod koniec dyskusji przewodniczący zakomunikował, że większość komisji nie zgłosiła przeciwko umowom żadnych zastrzeżeń politycznych. Umowy odesłane zostały do komisji handlowo-politycznej.

Nadużycia w marynarce niemieckiej.

Berlin, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

„Vorwaerts” donosi, że w ostatnich dniach policja wykryła w urzędzie apro wizacyjnym marynarki niemieckiej w Wilhelmshafen szereg poważnych nadużyć. Aresztowano dwóch urzędników marynarki, jednego kupca i dwóch robotników. Oczekują dalszych aresztowań.

49 trupów znajduje się jeszcze

na dnie kopalni w Neurode

Berlin, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Donoszą z Neurode, że do godz. 5 nad ranem wydobyto z szybu Kurt dalsze 20 trupów ofiar katastrofy. W głębi znajduje się jeszcze 49 ofiar. Ogółem wydobyto dotychczas 102 trupy. Prace nad wydobyciem pozostałych zwłok trwają dalej.

Kradzież niezwykle cennych

manuskryptów i książek.

Berlin, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Policja berlińska otrzymała od policji londyńskiej wiadomość, iż w dniu 30 czerwca b. r. w Royal Army Medical Corps College dokonano włamania. Nieznani sprawcy wykradli szereg niezwykle cennych manuskryptów, książek i me daljonów o wartości historycznej, które interesować mogą przedewszystkiem handlarzy i zbieraczy antyków. Dotychczasowe śledztwo pozostało bez rezultatów. Policja londyńska przypuszcza, że sprawcy kradzieży zbiegli na kontynent europejski.

Wybuch Wezuwiusza trwa.

Neapol, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wybuch Wezuwiusza trwa w dalszym ciągu. Lawa, która ogarnia zachodnią stronę krateru, osiągnęła już na przestrzeni 60 metrów niższa krawędź krateru, skąd poczyną splaywać w dolinę.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa przyczyni się do dobrego trawienia i daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody Franciszka-Józefa jest nieodzownie wskazane nawet w najcięższych wypadkach cierpień mózgowych i mleczka pa-cierzowego. Zadać w aptekach i drogeriach

Blok agrarny trzech państw bałkańskich.

Berlin, 13 lipca.

Przed półtora rokiem powstała wśród kół rolniczych Rumunii, Jugosławii i Węgier myśl utworzenia bloku agrarnego, któryby wyłonił z siebie wspólną organizację dla sprzedaży produktów rolnych.

Wówczas prasa czechosłowacka ujawniła swe niezadowolenie z rokowań w tym kierunku, noszących zresztą zupełnie prywatny charakter. Czesi twierdzili, że blok taki zwraca się przeciw Czechosłowacji, a w pewnej mierze i Małej entencie.

Tymczasem rokowania prywatne przeordziły się w półoficjalne, a podczas wizyty min. Marinowicza w Bukareszcie otrzymały charakter zupełnie oficjalny.

Obecnie toczą się dyplomatyczne rokowania między temi trzema krajami, a 20 lipca r. b. odbyć się ma w Sinaia konferencja z udziałem delegatów tych

państw.

Rumunję reprezentować będzie minister handlu Matgeanu i minister rolnictwa i podsekretarz stanu min. spraw zagranicznych Foticz, delegacja węgierska nie została jeszcze mianowana.

Na konferencji małej ententy w Szczyrbskim Jeziorze minister Marinowicz z pełnym uznaniem wyrażał się o bloku, natomiast Benesz był zupełnie zaskoczony, iż blok przybiera już konkretne formy. Idea bloku cieszy się również silnym poparciem premiera rumuńskiego Maniu.

Czechosłowacja weźmie udział w bloku w tej formie, że wzamian za zobowiązanie przyjęcia pewnego kontyngentu produktów rolnych od wspólnej organizacji sprzedaży bloku, przyznany je będzie kontyngent na eksport czeskich wyrobów przemysłowych.

Obrady kongresu związków zawodowych zostały wczoraj zakończone.

Sztokholm, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Kongres związków zawodowych postanowił zwrócić się do sekretarza generalnego międzynarodówki, Sassenbacha, z prośbą, ażeby pozostał jeszcze na okres pół roku na dotychczasowym stanowisku. Zwłazki zawodowe winny natychmiast po zakończeniu obrad międzynarodowego kongresu przystąpić do mianowania kandydatów na stanowisko sekretarza.

Z kolei kongres omawiał sprawę rozbrojenia i pokoju. Pierwszy mówca, przedstawiciel Francji, Jouhaux, wypowiedział się za rezolucją przedstawioną w powyższych sprawach.

Z pewnemi poprawkami do rezolucji wystąpili delegaci Holandji, Fimmen i Lotwy, Wezkalns. Kongres jednakże przyjął bez zmian rezolucję, która domaga się natychmiastowej redukcji i przzerwiania zbrojeń, zwołania możliwie w najbliższym czasie przez Ligę Narodów konferencji w sprawie powszechnego rozbrojenia, międzynarodowej kontroli nad prywatną fabrykacją i handlem bronią, amunicją i innym materiałem wojennym, wreszcie ustanowienia obowiązkowych trybunałów rozjemczych.

★

Przed dziesięciami laty.

14 lipca.

Front południowo-wschodni. Nad Zbruczem bez zmian. Grupa płk. Szyling (44 p. piechoty) w marszu między 18-tą a 13-tą dywizjami piechoty napotkała brygadę jazdy Kotowskiego, na południe od Krzemienia. Brygada nieprzyjacielska została rozbita, przyczem zabrano jej siedem dział i kilkanaście karabinów maszynowych.

Na przedpolu Styru drobne utarczki. Silniejsze ataki w rejonie Łucka zostały odparte.

Front północno-wschodni. W 4-ej armji oddziały grupy poleskiej na rzekach Horyń i Stucz bez walki. Tyłne straż

2-ej dywizji legionów nad Niemnem w rejonie Stołpce.

go Gaja, wspartego 164-tą brygadą piechoty sowieckiej, oddziały nasze bronią ce Wilna, zostały — po całonocnych walkach na przedmieściach — zmuszone do opuszczenia miasta, dziś w godzinach porannych. Na linii okopów niemieckich 5-a i 11-a nasze dywizje, nie wytrzymały nacisku nieprzyjaciela, wycofując się na linię górnego biegu rzeki Olszenki na południe od Oszmiany.

Nieprzyjaciel, wyzyskując swą przewagę sił na północy, zmienia swe oddziały i zatrzymując przemecone w odwodzie wysyła do walki świeże pułki.

Żcięte walki w Bombaju.

Sak wygląda uspokojenie w Indjach.

Bombaj, 12 lipca.

Wbrew doniesieniom o zupełnym uspokojeniu nastrojów wśród Hindusów pod wpływem ostatniej mowy wicekróla Indji, przyszło dziś po południu na ulicach Bombaju do ponownych starć między policją i gandhystami, którzy wbrew zakazowi usiłowali urządzić demonstracyjne pochody.

Demonstracje te miały się odbyć na znak protestu przeciwko skazaniu tubylczych żołnierzy za bunt. Demonstranci utworzyli cztery wielkie pochody i siłą chcieli przerwać kordon uzbrojonych w laski bambusowe policjantów, którzy za stąpili im drogę.

Wywiązały się gwałtowne utarczki, które trwały trzy godziny. Zaledwie policja zdołała przepędzić tłumy w jednym miejscu, a już w bocznych ulicach formowały się nowe pochody.

Wreszcie po długich wysiłkach policja rozproszyła i rozpedziła demonstrantów, przywracając w mieście spokój. Podczas starć przeszło 300 osób odniosło rany.

Sowieckie radjostacje uprawiają propagandę.

Wiedeń, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Omawiając uprawianą systematycznie przez sowieckie radjostacje propagandę komunistyczną, dzisiejszy „Neues Wiener Tageblatt” zauważa, że propaganda ta rozciąga się także i na radio wiedeńskie. Kilkakrotnie słyszeć można było agitacyjne przemówienia, nadawane w Moskwie w języku niemieckim, a nawiązujące do dyktatury proletariatu i rewolucji. Wobec tego dyrekcja radja wiedeńskiego zwróciła się do moskiewskiego radja z prośbą o zaprzestanie rozszerzania swych wpływów i na stacje austriackie, a zwłaszcza na radjostację w Gracu. Interwencja — zdaniem dziennika — odniosła skutek.

Demonstracja komunistów przed poselstwem polskim w Atenach.

Ateny, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj około 21-ej godz. grupa komunistów zaatakowała gmach poselstwa polskiego, rzucając w kierunku gmachu kamieniami i wybijając kilka szyb. Demonstracja ta była protestem manifestantów, reszta zbiegła.

— Z Hagi donoszą: Do udziału w piątym międzynarodowym kongresie komunikacji lotniczej, zapowiadzianym na dzień 1 i 2 września w Hadze, dotychczas zgłosiło się 28 krajów. W kongresie wezmą udział również Niemcy i Rosja sowiecka.

Nieście pomoc
najbiedniejszym!

ANGLICY PROPONUJĄ INDJOM AUTONOMJĘ.

Hindusi z oburzeniem odrzucają spóźnioną propozycję.

W swoim czasie ukazała się „Niebieska księga” o Indjach, zawierająca opis tego wszystkiego, co dzisiejsze Indie reprezentują. Obecnie zaś wydana została druga „Niebieska księga”, projektująca w stosunku do Indji cały szereg reform.

Indje posiadające 320 milionów mieszkańców, składają się z prowincji, należących do Wielkiej Brytanii oraz z 600 państweczek, z których część, jak naprzykład Kaszmir lub Radżbutana, zajmuje powierzchnię znacznie większą, niż Anglia. Wszystkie te państweczka są pod każdym względem uzależnione od Anglii.

„Niebieska księga” proponuje udzielenie natychmiast samorządu poszczególnym prowincjom hinduskim, znajdującym się pod władzą Wielkiej Brytanii.

„Chwilowo”, czytamy w tej księdze, „Anglia nie może polecić wasalnym państweczkom zjednoczenia się z pozostałymi Indjami, gdyż prowincje brytyjskich Indji muszą wprawdzie wykazać, że dojrzały do rządzenia własnym krajem, a dopiero później może być mowa o jednym parlamencie dla całego kraju”.

Każda prowincja (najmniejsza z nich jest znacznie większa, niż Anglia) powinna otrzymać obecnie oddzielny parlament. Prowincje będą posiadały kompletną autonomię, jednakże Wielka Brytania zabezpieczy sobie pewnego rodzaju gwarancje. Prawa, wypływające z tych gwarancji, będą się koncentrowały w rękach przedstawicieli korony angielskiej — gubernatora.

Każda prowincja będzie posiadała swój parlament, wybrany przez społeczeństwo, i swój gabinet ministrów, zamianowany przez gubernatora, jednakże odpowiedzialny przed parlamentem. Urzędnicy państwowi byłby również odpowiedzialni przed ciałem ustawodawczym.

Od czasu, gdy Indje należą do Anglii, istnieje w nich klasa wyższych urzędników, specjalnie wyszkolonych i posiadających wybitne kwalifikacje. Urzędnicy ci już obecnie znajdują się pod kontrolą parlamentu (angielskiego). Automatycznie i ci administratorzy winni podpaść pod kontrolę hinduskich ustaw i praw. Jednym słowem — z czasem kontrola nad wszystkimi prowincjami hinduskimi winna przejść w ręce społeczeństwa hinduskiego.

Oświecenie publiczne znajduje się na przykład w rękach miejscowego społeczeństwa, natomiast sprawami finansowymi prowincji zarządzają angielskie władze administracyjne. Tego rodzaju podział władzy winien być, według komisarzy angielskich, autorów „Niebieskiej księgi”, usunięty i wszystkie kwestie miejscowego samorządu winny być skoncentrowane w rękach prowincjonalnych parlamentów.

Następnie „Niebieska księga” poleca również rozszerzenie w Indjach prawa wyborczego. W obecnej chwili prawo głosowania posiadają 2—3 proc. społeczeństwa hinduskiego. Według autorów „Niebieskiej księgi” prawo głosu wyborczego do parlamentu powinno posiadać 10 proc. całego społeczeństwa Indji, czyli około 20 proc. całego pełnoletniego społeczeństwa, przyczem uprawnieni do głosowania będą zarówno mężczyźni jak i kobiety.

Prawo wyborcze rozszerzone zostanie również na kasty „odepchniętych”. Według miejscowych wierzeń bramin jest „zbeszczeszczony”, jeśli się „odepchnięty” zbliży do niego nawet „na 64 kroki”.

I oto obecnie według projektu komisarzy angielskich, „odepchnięci” będą mieli swych przedstawicieli w prowincjonalnych parlamentach.

Następnie pozostaje do rozwiązania kwestja militarna. Dotychczas armja w Indjach, składająca się z tuziemców i angiłków, utrzymywana była na koszt Indji. Obecnie hindusi domagają się zupełnej kontroli nad tą armją, powołując się

na przykład dominjów angielskich. Autonomiczne kolonie, jak Kanada, Australja, Nowa Zelandja, Południowa Afryka lub Południowa Irlandja posiadają rzeczywicie pełną kontrolę nad wojskami.

Autorzy „Niebieskiej księgi” ani razu nie wspomnieli, że Indje powinny otrzymać takie same prawa, jak te kolonie. Według nich, armja w Indjach winna w całości znajdować się pod kontrolą Anglii dopóty, dopóki Indje zupełnie nie „dojrzeją”.

A następnie od Indji ma być zupełnie oddzielona Birmanja, ludność której „różni się kompletnie od hindusów” językiem i pochodzeniem.

Taka jest w ogólnych zasadach treść drugiej „Niebieskiej księgi”. Jeśli sędzić podług nadchodzących z Indji wiadomości, księga ta spotkała się wśród nacjonalistów hinduskich ze słowami najwyższego oburzenia.

Dwadzieścia lat temu Ghandiemu „nie śniło się nawet”, że anglicy mogą pójść na takie ustępstwa. Ghandi wysuwał wówczas bardzo umiarkowany program, w którym był tylko „cień” obecnie projektowanej autonomji.

Dziś ustępstwa angielskie nikogo nie zadowolily i wywołały nawet silne oburzenie wśród hindusów.

L.

Nowa emigracja z Rosji

Członkowie sowieckich misji zagranicznych masowo odmawiają powrotu do Moskwy.

Wzrastająca stale w czasach ostatnich ilość wypadków niepowracania do Rosji urzędników sowieckich, zatrudnionych w misjach dyplomatycznych i handlowych ZSSR zagranicą, zaczyna poważnie niepokoić kierowników polityki moskiewskiej. Powstanie zagranicą t. zw. „trzeciej emigracji”, rekrutującej się z pośród byłych aktywnych działaczy i urzędników sowieckich z Biesiedowskim, Dmitrjewskim i Sobolewem na czele, którzy po zerwaniu z Moskwą na łamach prasy i na publicznych odczytach poprowadzili energiczną akcję antysowiecką, nie mogło nie odbić się żywym echem na XVI ogólnozwiązkowym kongresie partji komunistycznej, który niedawno zakończył w Moskwie swe obrady.

Kwestję „niewozwraszczeńców” (nie

powracających) omówił też istotnie dość szczegółowo w swym referacie zjazdowym prezes centralnej komisji kontrolnej, Ordżonikidze, którzy przy referowaniu o przebiegu i wynikach „czystki”, przeprowadzonej ostatnio w partji i administracji państwowej, poświęcił część swych wywodów charakterystyce sowieckiego zagranicznego aparatu handlowego i zagadnieniu „niepowracających”.

Jak wynika ze sprawozdania moskiewskiej „Prawdy”, Ordżonikidze powiedział na ten temat, między innymi, co następuje:

„Nasz aparat handlowy jest jednym z najgorszych. Zwłaszcza zagranicą. Nie stety bardzo często okazuje się, że mamy tam porządnych gałganów. Dość powiedzieć, że w ciągu jednego tylko

roku 1926 mieliśmy 38 „niewozwraszczeńców”, w roku 1927 — 26, w roku 1928 — 32, w roku 1929 — 65, a w ciągu pierwszego półrocza 1930 ilość „niepowracających” wynosiła już 43 osoby.

Myslicie może, że są to wszystko tylko ludzie bezpartyjni? Nie, tak nie jest; z wstydu trzeba stwierdzić, że są między nimi i ludzie partyjni. W samym tylko roku 1929 nie powróciło z zagranicy 10 urzędników — komunistów. W roku bieżącym, okazuje się, również kilku nie powróci. Można mi postawić pytanie: co to są za ludzie, ci komuniści, którzy nie powrócili. Być może, że są to ludzie, którzy wczoraj dopiero wstąpili do partji, a partja popełniła wielki błąd, wysyłając ich zaraz zagranicę. Ale mamy tam naprzykład takiego Millera-Malisa, przedstawiciela „Chleproduktu” w Niemczech, który do partji komunistycznej należał od roku 1906, a w roku 1926 wysłany został zagranicę. Teraz pozostał tam i żyje sobie znakomicie.

Drugi znów — Ertwein, członek partji komunistycznej, wysłany zagranicę w roku 1926, był członkiem zarządu towarzystwa „Derutra”, kiedy na podstawie wniosku komisji Rojzenmana powrócić miał do Rosji, spokojnie pozostał w Niemczech i w Hamburgu założył fabrykę czekolady. Albo stary członek partji komunistycznej (od 1918 roku), Derer, wysłany zagranicę w charakterze naczelnika „Foto - kino - oddziału”, również odmówił powrotu do kraju i założył zagranicą własne przedsiębiorstwo handlowe.

Przytaczając powyższe przykłady, Ordżonikidze z oburzeniem stwierdza, że władze sowieckie bardzo często nie okazują wobec „niewozwraszczeńców” należytej stanowczości i jeszcze namawiają ich do „pokojowego zlikwidowania” ich spraw. Tak naprzykład, według słów Ordżonikidze’go, byłemu współpracownikowi „Centrosojuzu”, Stepanowi, już po jego stanowczej odmowie powrotu do ZSSR wypłacono tytułem „odprawy” pensję za 6 miesięcy, a Finowi i Jarkowowi wypłacono z tego samego tytułu po 1200 rubli każdemu. Ponadto Finowi i Jarkowowi w specjalnych pismach, podpisanych przez szefa „Selsojuzu” w Londynie, Laszewicza wysłano podziękowanie za ich dotychczasową pracę i z ubolewaniem przyjęto do wiadomości ich decyzję co do zrezygnowania „ze względów natury osobistej” z zajmowanych stanowisk.

Powyższe rewelacje Ordżonikidze’go delegaci kongresowi przyjęli z wielkim oburzeniem. Z miejsc zaczęły padać rozmaite okrzyki oraz pytania: „A co to za jeden ten Laszewicz?” „Co z nim zrobiono?”

„Laszewicza ukarano należycie”, — odpowiedział Ordżonikidze.

C. P.

Co się dzieje w Finlandji.

Nowy rząd zapowiada nieubłaganą walkę z komunizmem.

Ruch, t. zw. Lapuański, o którym się ostatnio tak dużo mówi, zapoczątkował się w Osterbothnii, w wiosce Lapua. Mieszkańcy tej wsi zawsze byli bardzo patriotyczni. Stąd też wiele jest w Lapua historycznych zabytków i pamiątek z czasów walk, które się tam toczyły w ciągu całych stuleci. Od czasu wskrzeszenia Finlandji, istniał tam silny prąd antykomunistyczny, zwłaszcza wśród włościan. Należy zwrócić uwagę, że komunizm nie miał również zwolenników wśród inteligencji, ani wśród młodzieży akademickiej. Dzięki jednak wielkiej swobodzie konstytucyjnej, jak również systemowi wyborów proporcjonalnych, komunistom udało się zdobyć 23 mandaty na 200.

Aby przeciwdziałać propagandzie komunistycznej, rząd opracował ubiegłej jesieni projekt ustawy o ograniczeniu swobody prasy. Projekt ten jednakże został odrzucony przez parlament. Propaganda komunistów szerzyła się coraz bardziej, wywołując oburzenie, zwłaszcza wśród mas chłopskich.

Ruch antykomunistyczny ma zwolenników we wszystkich warstwach społecznych w miastach i po wsiach. Nie dąży on do obalenia ustroju demokratycznego przez wprowadzenie dyktatury. Nie jest również ani narodowościowy, ani szowinistyczny, ponieważ jednoczy finów i szwedów.

Niestety, zdarzały się czyny, uchylające obowiązującemu porządkowi prawnemu. m. in. zdemolowano drukarnię komunistyczną, porwano kilku posłów ko-

munistycznych i odprawiono ich za rosyjską granicę, i t. d.

Dwaj posłowie, których porwano przed kilku dniami z posiedzenia komisji parlamentarnej, wczoraj już zostali wydani policji. Nie zawsze udaje się uniknąć pożałowania godnych ekscesów podczas takich objawów ruchu ludowego.

Prof. Svinhufvud, który podczas walk niepodległościowych stał na czele rządu, utworzył obecnie nowy rząd, do którego składu wchodzi członkowie wszystkich partji niesocjalistycznych.

W odezwie rządu do ludności jest m. in. mowa o tem, że rząd uważa za niezbędne poczynić zarządzenia celem stłumienia ruchu komunistycznego. Ponieważ rząd dąży do wytopienia elementów antypaństwowych, domaga się, by niezwłocznie zaprzestano czynów niezgodnych z prawem.

Ruch Lapuański zadeklarował lojalność swą w stosunku do rządu. W poniedziałek przybyło do Helsinki 12.000 chłopów z p. Kosola na czele. Gdy Prezydent Państwa, gen. Mannerheim i członkowie rządu z p. Svinhufvudem na czele ukazali się na miejscu zebrania, urzędowo im wielką owację. Korpus dyplomatyczny przybył również na zebranie, by się przywrzeć pochodowi chłopów, co najlepiej świadczy o pokojowym charakterze pochodu.

Rząd fiński przedłożył parlamentowi nowe projekty ustaw, mających na celu skuteczniejsze, niż dotąd zwalczanie agitacji komunistycznej.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek

Norbert Montag

OBYWATEL m. KALISZA,

przeżywszy lat 77.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 14 lipca 1930 r. o godz. 1-ej po południu z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadania pozostała w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

STROSKANA RODZINA.

PRZEBIEG PIERWSZEGO DNIA WYŚCIGÓW.

„Groźny” okazał się groźnym.

Totalizator płacił za niego 78 złotych.

Piękna „Iwa” padła na torze wyścigowym.

Pierwszy dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej miał przebieg interesujący. Udział publiczności stosunkowo liczny. Obroty w totalizatora nie wielkie.

Niespodzianką pierwszego dnia wyścigów było zwycięstwo Groźnego (9-go plk. Strzelców konnych) odniesione w gonitwie z przeszkodami. Zwycięstwo to, w pierwszej chwili poddane w wątpliwość z powodu nie fair jazdy j. Cherubina, zostało następnie zweryfikowane przez komisję techniczną. Totalizator wypłacił za Groźnego zł. 78.

Wyniki techniczne pierwszego dnia wyścigów przedstawiają się następująco:

Gonitwa pierwsza:

Bieg płaski na dystansie 2100 met. o nagrodę 1200 zł.

Bieg wygrywa Alembik (W. Andersa) w walce o łeb przed Harda („Ktery Szepietów”), 3) Esperanto (Łyżwińskiego), 4) Irade (Kwiatkowskiego) i 5) Ekstazą (Bronikowskiego).

Czas zwycięscy 2.18.

Tot.: wypłacał: zwyc. — 14. franc. — 12 i 13 złotych.

Gonitwa druga:

Gonitwa z płotami na dystan. 2800 mtr. o nagrodę 1.300 zł.

Pierwszy w czasie 3.19 na mecie jest Herold (9 plk. Strzelców konnych) który przez niemal cały czas biegu idzie para w parze z Floramour'em (Andersa) a na finiszu wyprzedza go o trzy długości. Zdecydowane zwycięstwo Herolda, którego dosiadał jeździec Cherubin. Daleko w tyle pozostały: 3) Cioca Müller (Babeckich) i 4) Erna (Bronikowskiego). Totek wypłacał: zwyc. — 27. franc. — 12.12.

Gonitwa trzecia:

Bieg płaski na dystansie 1.600 mtr. o nagrodę 1.500 zł.

Bieg wygrywa pewnie Moia Miła (1 plk. Szwoleżerów) wyprzedzając o dwie długości Grzybka Pierwszego (Cichowskiego), 3) Resonance (Peretjatkowicza), 4) Galette (Daszewskiego). Czas zwycięscy 1.44.

Totalizator wypłacał: zwyc. — 15. franc. — 11 i 12 zł.

Gonitwa czwarta:

Bieg płaski na dystansie 1.300 mtr. o nagrodę 1.200 zł.

Z liczby 11 zgłoszonych koni, na starcie staje jedynie trójka: Kanonada, Ibanez i Indian.

Bieg wygrywa łatwo Ibanez (Ktery Szepietów) w czasie 1.22 wyprzedzając o 6 długości Indianą (Enderów) i o 12 dłu gości Kanonadę (Daszewskiego).

Totalizator wypłacał za zwycięscę zł. 13.—

Gonitwa piąta:

Gonitwa z przeszkod. na dyst. 3.000 mtr. o nagrodę 1.000 zł.

Na starcie wszystkie zgłoszone konie. Bieg ten jest bardzo emocjonujący. Wygrywa go po zawziętej walce w sposób niezupełnie fair Groźny (9 plk. Strz. konnych) w czasie 3.40 przed Imre (Bronikowskiego), 3) Echo (Sosnowskiego), 4) Bańka (21 plk. Ułanów), 5) Jagienka (Daszewskiego). Za zwycięstwo Groźnego, którego dosiadał jeździec Cherubin, totalizator reagował bardzo mocno, wypłacając największą stawkę dnia 78 złotych. W zwyczajnym i 29 zł. we franc. — zł. 16.

Gonitwa szósta:

Bieg płaski na dystansie 1.600 mtr. o nagrodę 1.800 zł.

Z liczby 9 zgłoszonych do biegu koni, na starcie stanęły 3. Lekkie zwycięstwo o 5 długości odnosi Ghasa (Cichowskiego) przed Intrygantem (Rüdiger) i Fama II (Peterjatkowicza).

Totalizator wypłacał zł. 14.

Gonitwa siódma:

Bieg płaski na dystansie 2.100 mtr. o nagrodę 2.100 zł.

Na starcie dwa konie. Pojedynek wygrał Bacarat (Morzycki) przed Nilem (Przyłeckiego).

Totalizator wypłacał.

W dniu wczorajszym, na rannym treningu, na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej zdarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padła piękna „Iwa” prezesa Stefana Endera.

„Iwa” padła na łeb i więcej już nie powstała. Chłopiec wyszedł z tego wypadku bez szwanku.

W dniu dzisiejszym, dokonana będzie sekcja konia, która ustali przyczyny zgonu.

Program dzisiejszych wyścigów na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Drugi dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej obejmuje siedem gonitw. W dniu dzisiejszym spodziewany jest nadzwyczaj liczny udział publiczności, zwłaszcza gości specjalnie przybyłych z Warszawy.

Program wyścigów jest następujący:

GONITWA I.

Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1800 złotych.

Startują:

Nil (Przyłeckiego), Gozdawa (Cichowskiego), Diane de Poitiers (Kwiatkowskiego), Florida II (Peretjatkowicza), Guzohan (Enderów).

GONITWA II.

Gonitwa z płotami na dystansie 2400 mtr. o nagrodę 1000 zł.

Startują:

Kanonada (Daszewskiego), Dzika II (Przyłeckiego), Radlok (Bronikowskiego), Labora (Falkenhayn'a), Coquette (Babeckich).

GONITWA III.

Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 4000 złotych.

Startują:

Gozdawa (Cichowskiego), Douceur de Vivre (Zamoyskiego i Radwana), Lalita Llana (1 plk. Szwoleżerów), Blue Boy (Dzierzbickiego), Dzik (Dzierzbickiego).

GONITWA IV.

Bieg płaski na dystansie 1300 mtr. o nagrodę 1500 zł.

Startują:

Ibanez („Ktery Szepietów”), Fanfara II (Peretjatkowicza), Ewajtr („Ktery Szepietów”), Galette (Daszewskiego), Gargaron (Strzemińskiego), Intrygant (Rüdiger).

Grzybek Pierwszy (Cichowskiego), Passionata (1 plk. Szwoleżerów).

GONITWA V.

Gonitwa z przeszkodami na dystansie 3200 mtr. o nagrodę 4000 zł.

Startują:

Jemiola II (1 plk. Ułanów Krechow.), Blanka (21 plk. Ułanów), Flibustier (Rómmila), Pan Prezes (9 plk. strzelców konn.), Igor (Daszewskiego), Frasuita (21 plk. Ułanów), Moorwind (21 plk. Ułanów), Edynburg (Bronikowskiego), Frania (Antoniewskiego).

GONITWA VI.

Bieg płaski na dystansie 1500 mtr. o nagrodę 1200 zł.

Startują:

Resonance (Peretjatkowicza), Intrygant (Rüdiger), Dalla (Dzierzbickiego), Gargaron (Strzemińskiego), Haza (Lubicz), Irade (Kwiatkowskiego), Semper Idem (Sosnowskiego), Maur („Ktery Szepietów”), Fanfara II (Peretjatkowicza).

GONITWA VII.

Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1500 zł.

Startują:

Farsa (Daszewskiego), Hermosa (10 plk. Ułanów), Burlaj („Ktery Szepietów”), Ghicka (Peretjatkowicza), Fama (Peretjatkowicza).

NASI FAWORYCI.

Gonitwa I: Gozdawa, Guzohan.
Gonitwa II: Dzika, Radlok.
Gonitwa III: Douceur de Vivre, stajnia Dzierzbickiego.
Gonitwa IV: Ewajtr, Gargaron.
Gonitwa V: Pan Prezes, Jemiola.
Gonitwa VI: Haza, Maur.
Gonitwa VII: Hermosa, Burlaj.

Sport.

Turyści--Hakoah 2:1 (0:0)

Zasłużony sukces fioletowych.

Z napięciem oczekiwane spotkanie o mistrzostwo klasy A, Turyści—Hakoah zakończyło się zwycięstwem Turystów w stosunku 2:1 (2:0). Turyści przeważali przez cały czas spotkania i byli o klasę lepszym zespołem. Mimo wybitnej przewagi fioletowi zdobyli bramki dopiero w 40 i 43 minucie. Strzelcem był Hahn. W drugiej połowie mimo przewagi Turystów, Hakoah zdobywa bramkę w 23-ej minucie z zamieszania podbramkowego. Sędziował p. Otto. WIDZÓW OKOŁO 4 TYSIĄCE.

Amatorska reprezentacja Austrii

grać będzie w Łodzi.

Jak się dowiadujemy amatorska reprezentacyjna drużyna piłkarska Austrii grać będzie 26 b. m. z robotniczą reprezentacją Łodzi, a 27 b. m. na boisku Skry w Warszawie z robotniczą reprezentacją Polski. Tegoż dnia robotnicza reprezentacja stolicy grać będzie we Wrocławiu z robotniczą drużyną Śląska opolskiego.

Kursy pływania

w basenie miejskim w Zgierzu.

Istniejący w Zgierzu zaledwie od ub. roku miejski basen kąpielowy cieszy się niesłabnącą frekwencją publiczności. Na ogromną wprost frekwencję składają się nie tylko mieszkańcy Zgierza, lecz również mieszkańcy bliższej i dalszej okolicy, w głównej zaś mierze przyjezdni z Łodzi.

Komfortowe urządzenie basenu, nie mającego równego sobie w całej Polsce, najdalej idące wygody oraz świetnie wyszkolona służba czynią z zgierskiego basenu kąpielowego miejsce rozrywki i wytchnienia po całodziennej, uciążliwej pracy dla tysięcy osób lubiących się w sporcie pływackim.

Dbały o swą publiczność zarząd basenu poczynił jaknajdalej idące udogodnienia, uwzględniające wygodę stałych gości basenu. Pływalnia jest otwarta przez cały tydzień, z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 11-ej przed południem do godz. 8 wieczorem, zaś w niedziele od godz. 2-ej do godz. 6-ej popołudniu, przyczem we wtorki i czwartki do godz. 6-ej basen jest otwarty dla pań, zaś w środy, piątki i soboty w tych samych godzinach — dla panów.

We wszystkie natomiast dni od godz. 6-ej do godz. 8-ej wiecz. pływalnia jest otwarta dla płci obojga.

W ostatnich czasach zarząd zgierskiej pływalni miejskiej wprowadził innowację, zasługującą na poklask i najwyższe uznanie. Uruchomione zostały mianowicie kursy pływackie, odbywające się pod wytrawnym kierownictwem specjalnie zaangażowanego trenera, który ukończył instruktorski kurs pływacki w Warszawie.

Kurs pływania składa się z 15 lekcji i cena takiego kursu wynosi: przy zapisach indywidualnych 30 złotych od osoby, zaś przy zapisach zespołowych, jeśli komplet nie jest mniejszy niż 10 osób, opłata za kurs pływania (15 lekcji) wynosił wszystkich 50 złotych, czyli każda osoba, należąca do kompletu płaci za cały kurs 5 złotych.

Dotychczas zapisała się na kurs pływacki bardzo znaczna ilość osób i ilość zgłaszających się w dalszym ciągu się zwiększa. Zarząd pływalni chcąc jaknajszerszym warstwow społeczeństwa umożliwić naukę pływania, nie ogranicza terminu zgłoszeń, które przez cały dzień przyjmuje kasa zakładu kąpielowego.

Zarządowi miejskiego zakładu kąpielowego w Zgierzu należą się słowa uznania za propagowanie sportu pływackiego i udostępnienie go najszerszym warstwow społecznym.

NAJLEPSZY KREM
ZIZI
NADAJE CERZE PRZEPIEKNA MATOWOŚĆ
„MAGNOLJA” WARSZAWA.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
Klisze 100
do Reklam Gazetowych
Cenników, Prospektów
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
Rysunki, projekty reklamowe
i wydawnicze, wykonuje.
Tel. 1.11-72

KRONIKA

LIPIEC
13
NIEDZIELA

Dziś Małgorzaty
Jutro Bonawent.

Wschód słońca	3.30
Zachód słońca	19.53
Wschód księżyca	22.05
Zachód księżyca	06.04
Długość dnia	19.27
Ubyło dnia	21

Strzał w komisariacie
Posterunkowy ciężko ranny.

Wczoraj w godzinach południowych w lokalu 9-go komisariatu policji rozległ się wystrzał rewolwerowy.

W chwilę później jeden z posterunkowych, siedzących przy stole, zwał się na podłogę, zalewając się krwią.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie. Przybyły lekarz ustalił, iż posterunkowy Jan Szafraniec (Główna 65) postrzelił się w lewe udo i został bardzo ciężko ranny. Przewiózł go on do szpitala św. Józefa w stanie nieprzytomnym.

Wszczęte dochodzenie stwierdziło, że post. Szafraniec padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Czyszcząc rewolwer, był przekonany, iż w lufie już nie tkwi kula i gdy nacisnął cyngiel spowodował wystrzał. (d)

Motocykl dla policji

ofiarowała dyrekcja K. E. Ł.

W dniu wczorajszym wice-dyrektor łódzkiej kolei elektrycznej, p. Ring oraz sekretarz zarządu, p. Dąbrowski, złożyli wizytę staroście łódzkiemu p. Dychdalewiczowi.

W toku rozmowy przedstawiciele K. E. Ł. oświadczyli, iż doceniając znaczenie regulacji ruchu kolejowego w Łodzi i włączając o szczupłych zasobach finansowych policji łódzkiej, postanowili przyjąć z pomocą w tej formie, że ufundują dla wydziału ruchu kolejowego motocykl.

P. starosta grodzki, Dychdalewicz, złożył za ten hojny dar serdeczne podziękowanie. (p)

Łódź — Indje.

Rozmowa kosztuje 130 fr. zł.

Jak się dowiadujemy, uruchomiona została komunikacja telefoniczna pomiędzy Łodzią a Indjami Holenderskimi.

Rozmowy dopuszczone są tylko w dni powszednie od godz. 12 m. 40 do godz. 14-ej, przy czym każdą rozmowę należy zgłosić dnia poprzedniego z podaniem nazwiska osoby wzywanej.

Cena rozmowy trzyminutowej wynosi 130 fr. zł. (a zł. 1.80), a w niedziele i święta rozmowy nie są dopuszczone. (b)

Szlachetny gest

Aktorzy — bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Wezwanie organizatorów „Reduty Letniej” zapowiedzianej na dzień 20 bm. w parku Helenów znalazło odzew w sercach wszystkich mieszkańców Łodzi. Łódź cała pospieszyła im z pomocą.

Wypada tu jednak specjalnie podnieść i podkreślić szlachetny gest aktorów łódzkich, którzy samorzutnie i bezinteresownie ofiarowali swą współpracę w dniu 20 b. m. urządzając wspaniałą rewję. Helenów i zgromadzone w nim tłumy będą podziwiali talenty naszych najmiłszych aktorów, a humor ich niezawodnie udzieli się słuchaczom.

Konferensjerkę prowadzić będzie Ta tarkiewicz, aktor niezrównany, cieszący się zasłużoną sympatią i uznaniem łodzian.

Rozpocznie rewję prolog w wykonaniu świetnego humorysty Górskiego.

Ponadto występują świetni tancerze Dubrowska, Bargielska, Taurydzi i Szmaraowie. Piękna pełna wdzięku, utalentowana aktorka Niemirzanka oraz sobotwór Valentina — Michalak.

A bezspornie największą sensacją będzie występ króla humoru, bezkonkurencyjnego humorysty Mrozińskiego, oraz świetnego Winawera (panie spieszcie się).

Wreszcie sześciolatek fenomen, przeżył Broncia, no i produkcja orkiestry pod batutą Białostockiego.

Słowem uczta duchowa, co się zowie. Dowiadujemy się, że społeczeństwo łódzkie zamierza urządzić swoim ulubieńcom owację kwiatową, już dziś zamawia się podobno setki bukietów.

Co mówią liczby:



Co 20-ty
mieszkaniec Polski
używa
Mydło Favorit

NAJLEPSZY DOWÓD JEGO DOBROCI

„Już nigdy nie usłyszę kochanych twoich słów.”

Samobójstwo tancerki z „Malinowej”

Przez całą noc tańczyła, tłumiąc ból głośnym śmiechem i śpiewem. Ostatnie tango zawiedzionej w swych uczuciach tancerki.

W Grand Hotelu popełniła samobójstwo „fortancerka” sali Malinowej 23-letnia Stefanja Ilnicka.

Ilnicka dopiero z dniem 1 lipca otrzymała w Łodzi engagement. Poprzednio bawiła w Przemyślu, gdzie tańczyła w jednym z miejscowych kabaretów. W Łodzi nie zdradzała żadnych samobójczych zamiarów. Była wesoła, pełna humoru i bawiła się wesoło w Sali Malinowej, zwracając powszechną uwagę swą

urodą. Ostatni swój wieczór tańczyła do upadłego. Parę razy tylko, gdy orkiestra grała smętne tango, szybko ocierała łzy chusteczką i nie chcąc, by na to zwróceno uwagę, wybuchła sztucznym śmiechem.

Nikt też nie zauważył, że przeżywa jakąś wewnętrzną tragedję. O świącie, tańcząc przy dźwiękach popularnej obecnie melodji „Już nigdy” westchnęła

ciężko i rzekła do jednego z tancerzy: — Tak, już nigdy... Kto wie, czy rzeczywiście jeszcze będę tańczyła.

Okolo południa z pokoju nr. 38, który zajmowała, poczęły się wydobywać głuche jęki. Numerowy, tknięty złem przeczuciem, przybiegł z zapasowym kluczem i otworzył drzwi. Ilnicka leżała w łóżku i

wiła się w bólach.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził że fortancerka napila się większej dozy esencji octowej i po udzieleniu pierwszej pomocy, w stanie beznadziejnym, przewiózł ją do szpitala okręgowego związku kas chorych.

Po kilku godzinach desperatka wyzionęła ducha, nie uzyskując ani na chwilę przytomności.

Dochodzenie przeprowadzone przez policję ustaliło, że samobójstwo fortancerki miało podkład romantyczny.

Ilnicka przebywając na występach w Przemyślu zakochała się w pewnym bardzo zamożnym i ustosunkowanym mężczyźnie. Dziewczyna była pewna, że zdobyła jego wzajemność. Odwiedzał ją bowiem bardzo często, przyrzekał, że się z nią ożeni, więc myślała już, że będzie mogła przestać pracować w swym zawodzie.

Miłość trwała jednak krótko. Młody mężczyzna przestał się nią wogóle interesować. Obiecywał jej wprawdzie, że przyjedzie do niej do Łodzi, lecz nie zjawił się już więcej u niej ani razu.

Młoda fortancerka zrozumiała, że spotkał ją zawód.

Nie mogąc pogodzić się ze swym losem, postanowiła pozbawić się życia i zamiar swój wykonała. (d)

Bezrobotni znów stanęli do pracy

Policja nie pozwala samowolnie podejmować robót.

W dniu wczorajszym donieśliśmy o samowolnym podjęciu prac przez bezrobotnych na robotach sezonowych, na Polesiu Konstantynowskim. Bezrobotni postanowili chwycić się tego środka, ponieważ, wbrew uchwale rady miejskiej, nie zostali oni przyjęci do pracy i nadaremnie wyczekiwali od kilku tygodni na wyznaczenie im zajęcia.

Onegdaj bezrobotni pracowali przez kilka godzin i przed wieczorem dopiero, wezwana ponownie przez kierownictwo robót, policja rozproszyła ich, nie pozwalając kontynuować pracy.

W dniu wczorajszym bezrobotni ponowili próbę samowolnego podjęcia robót. Gdy jednak nie zostali do pracy dopuszczeni, postanowili udać się pod gmach magistratu, by zażądać odwołania policji i przyjęcia ich w poczet robotników sezonowych.

Wybrana specjalnie delegacja przyjęta została przez p. prezydenta Ziemięckiego, któremu okazała

egzemplarz „Dziennika Zarządu miasta Łodzi”, zawierającego uchwałę rady miejskiej

o natychmiastowym zatrudnieniu b. robotników cegielni miejskich. Następnie delegacja wskazała p. prezydentowi, że bezrobotni, licząc na otrzymanie pracy

na robotach sezonowych, nie wyjechali z Łodzi i nie starali się zdobyć zajęcia w innych cegielniach. Na magistracie ciąży wobec tego podwójny obowiązek zatrudnienia tych bezrobotnych.

W odpowiedzi prezydent Ziemięcki zakomunikował, że magistrat zamierza podporządkować się uchwale rady miejskiej; jednakże w chwili obecnej nie może, ze względów finansowych, rozszerzyć zakresu robót sezonowych, a tem samym nie ma pracy dla b. robotników cegielni miejskiej.

Delegacja powtórzyła słowa prezydenta Ziemięckiego zebranych, oczekującym na rezultat konferencji w magistracie, bezrobotnym. Wobec powyższego bezrobotni

postanowili w poniedziałek ponownie zjawić się do pracy z szpadlami i lopatami.

i mimo wszelkich przeszkód pracować w ten sposób codziennie, aż do pierwszej wypłaty.

Niezależnie od powyższego postanowiono wysłać delegację w poniedziałek do p. wojewody Jaszczołta. Delegacja zapozna p. wojewodę z uchwałą rady miejskiej i istotnym stanem rzeczy i prosić będzie o interwencję. (k)

LUONA

Dziś i dni następnych!

Wyjątkowo wspaniały program słynnej wytwórni Fox-Film, zawierający 2 arcydzieła filmowe.

I.
„Trzęsawisko życia”
fascynujący dramat lekkomyślniej miłości. — W rolach głównych: Kruczowska uwodicielka **Marja Alba** i wytworny ulubiony **Lionel Barrymore**.

II.
Rozkoszna sztuka filmowa, pełna humoru, sentymentu i aryzmu
„Bagażowy № 13”
W rolach gł. znakomita trójka w koncertowych kreacjach **Victor Mc. Laglen, Leatrice Joy i Farrel Mc. Donald**.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. — Ceny miejsc najniższe po 1 zł. i 2 zł., na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 1 zł., w sob. i niedz. od g. 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim zwłokom naszego nieodżałowanego męża i ojca

B. P.

D-ra Szymona Sznitkinda

serdeczne „Bóg Zapłać“ składa

Rodzina.

Wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanemu Mężowi, Ojcu, Teściowi i Dziadkowi naszemu

Dr. Hermanowi Rundo

oraz okazali w tych ciężkich dla nas chwilach dowody pamięci i współczucia, składamy z głębi zbolanego serca płynące „Bóg zapłać“

Rodzina.



TEATR MIEJSKI.

Trupa Wileńska

Dziś, w niedzielę o godzinie 8.45 wieczorem „Miasto Żydów“, które doznało nader życzliwego przyjęcia na piątkowej premierze.

Ceny od 75 groszy do zł. 5.50

Jutro, w poniedziałek, na ogólne żądanie publiczności „Kidusz Haszem“ Ceny popularne od 50 groszy do zł. 3.50.

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie o godzinie 8.45 wieczorem wspaniała, skrząca się humorem rewja „Pan ma profil jak Teofil“, urozmaicona szeregiem niespodzianek.

OSTATNIE WYSTĘPY SZOPKI ŁÓDZKIEJ.

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni przed wyjazdem na prowincję odbędzie się występ Szopki Łódzkiej pod krytą i oszkloną werandą Grand Ogródka.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dowodem wielkiego zainteresowania łódzkiego społeczeństwa wystawą Styków jest fakt, iż mimo ciężkich czasów znaleźli się w Łodzi amatorzy, którzy zakupili kilka arcydzieł. Ostatnia wystawa ściąga coraz to szersze warstwy społeczeństwa podziwiającej twórczość Styków, których imię słynie szeroko zagranicą.

Wśród nowości kosmetycznych

(D-ra Lustra aromatyczny boraks kosmetyczny)
Zwyczajny boraks stosowany był niemal wyłącznie do zmiękczenia twardej wapiennej wody. Dopiero gdy się przekonano, iż klasna granica zastosowania boraksu w dziedzinie pielęgnowania skóry tkwi w zanieczyszczeniu tego preparatu drażniącymi składnikami, oczyszczono go chemicznie, celem wielostronnego rozszerzenia wskazań tego skutecznego preparatu kosmetycznego. Jednakowoż działa boraks wtedy tylko zbawienne na cerę i skórę ciała, jeśli dawka bywa indywidualnie dostosowana do danych wymogów. Z zadowoleniem przeto konstatuje, że do każdego pudełka kosmetycznego boraksu D-ra Lustra załączona jest tabela dawek oraz lyżeczka do miareczkowania. D-ra Lustra kosmetyczny boraks, chemicznie czysty, znajduje przeto rozległe zastosowanie, celem zmiękczenia twardej wody, w wypadkach tłustej cery, dla odsłonięcia soczystej warstwy naskórki, wybielenia przyszarzałej lub opalonej cery wydelikatnienia naskórka z ciała, usunięcia zgrubień nabłonka z nóg i zubożnienia przykrej woni kwasów potu ciała.
Dr. Z. B.

Splendid.

Pokusy Europy.

Jest to wspaniała komedia dźwiękowa, interesująca o tyle jeszcze, że należy do pierwszych obrazów niemieckiej produkcji, oraz że w głównych rolach występują nasi ulubieńcy: Lilian Harvey i Igo Sym.

„Pokusy Europy“ — to film nadzwyczaj miły. Szerzycielem tych pokus jest kino, zorganizowane przez marynarzy, którzy ze swym jachtem zawędrowali na Borneo. Młoda dziewczyna, ośmieszona widziadłami na płótnie wspaniałociami, postanawia dostać się do Europy i zostać wielką damą. Przekrada się na jacht, a tutaj wkradła się w łaskę marynarzy i zakochuje się we właścicielu jachtu.

Po przybyciu do Europy wpada w ręce szantażystów, którzy używają jej, jako narzędzia, do zdobycia potrzebnego dokumentu. Szantaż się nie udaje, a właściciel jachtu ulega wreszcie czarowi młodego i miłego stworzonka. Postać półdzikiego, lecz uroczonego dziewczęcia, podobną nieco do Clary Bow w „Egzotycznej kochohance“ odtwarza Lilian Harvey z dużym temperamentem. Główny motyw synchronizacji muzycznej filmu to piękna i melodyjna piosenka „Gdy chcesz oddać serce swe“. Film obfituje w masę pięknych zdjęć. Całość nadzwyczaj udana, spotkała się z serdecznym przyjęciem ze strony publiczności.

Dr. K. ERDMAN

powrócił.

ul. 6-go Sierpnia 22, telefon 147-81

Choroby kobiece i akuszeria
Przyjmuje od 6.30 do 8.

Radny m. Teczewa bandytą.

Aresztowanie za napady z przed 10 laty.

Wczorajszy „Express“ przyniósł już wiadomość o aresztowaniu w Teczewie z polecenia łódzkiego wydziału śledczego radnego tego miasta Stefana Woźniaka, brata jego Michała oraz urzędnika kolejowego Augustyniaka.

Aresztowani byli już od dziesięciu lat poszukiwani listami gończymi za dwa napady w województwie łódzkim.

Trójka ta w roku 1920 w mundurach policyjnych wtargnęła do zagrody jednego z gospodarzy we wsi Stoki—Antoniew i pod groźbą karabinów zrabowała grubszą gotówkę, a następnie w parę dni później usiłowała obrabować gospodarza Gniotka we wsi Zarzew pod Łodzią, lecz tym razem została spłoszona.

Bandyci opuścili wówczas teren województwa łódzkiego i ślad po nich zaginął.

Jak ustaliło obecnie śledztwo w ciągu dziesięciu lat od czasu popełnienia tych napadów Woźniakowie i Augustyniak nie mieli już więcej na sumieniu żadnych przestępstw. Trzymając się ciągle razem, postanowili zostać uczciwymi ludźmi i pracując wytrwale, dorobili się już poważnych stanowisk.

W Teczewie cieszyli się oni doskonałą opinią. Nikt nie przypuszczał, że ciążą na nich kryminalne przestępstwa, to też nagłe ich aresztowanie wywołało w tym mieście niesłychaną sensację.

Jak się dowiadujemy aresztowani posiadają w Łodzi krewnych, cieszących się również najlepszą opinią, którym również nigdy przez myśl nie przeszło, że Woźniakowie i Augustyniak mają za sobą kryminalną przeszłość. (d)

Zuchwała szajka złodziejska

zlikwidowana przez łódzką policję.

W ręce policji łódzkiej wpadła w dniu wczorajszym zuchwała szajka, która od kilku tygodni okradała sklepy w śródmieściu. Złoczyńcy ci: Zygmunt Nawrocki, zamieszkały przy ulicy Zakątnej 9 oraz warszawianie Kazimiera Rybulska, Genowefa Frankowska i Henoch Freidiker stanowili zgraną bandę „szopenfeldziarzy“ i byli już poszukiwani listami gończymi przez wszystkie większe miasta w naszym kraju za śmiałe występy sklepowe.

W Łodzi, która była ostatnim etapem ich podróży, powodziło się im doskonale.

Odwiedzali sklepy i, pod pretekstem kupna, oglądali rozmaite przedmioty, które następnie z niezwykłą zręcznością chowali pod palta, a niewiasty pod sukienki.

Na gorącym uczynku kradzieży nie schwytano ich ani razu.

„Szopenfeldziarze“, elegancko ubrani i bardzo wymowni, umieli wzbudzić zaufanie wszystkich sprzedawców, któ-

rym nawet przez myśl nie przeszło, że mają do czynienia ze złodziejami.

Dopiero przed paru dniami, gdy policja otrzymała meldunki o ostatniej serii występów „szopenfeldziarzy“ w sklepie instrumentów muzycznych Franca przy ulicy Piotrkowskiej 229, w składzie obuwiar Róży Weksler przy ul. Głównej 9, w składzie bielizny Luby Rybak (Piotrkowska 193), wydział śledczy, na podstawie rysopisów, podanych im przez poszkodowanych

wpadł na trop zuchwałej szajki. Złoczyńców aresztowano wczoraj w jednej ze spelunek złodziejskich na Bałutach w trakcie wesołej zabawy.

Mieli oni przy sobie grubszą gotówkę oraz kosztowności.

Policja ustaliła również nazwisko paiera, któremu sprzedawali łupy i odebrała mu wszystkie towary, skradzione w sklepach łódzkich.

Aresztowani szopenfeldziarze byli już kilkanaście razy karani za kradzieże w różnych miastach na terenie Polski. (d)

Z teatryku „Dobry Wieczór“ „Dessous panny Mani“.

Sympatyczny teatryk rewjowy „Dobry Wieczór“ zaprezentował w ubiegły piątek łódzkim amatorom wesołej muzy kabaretowej drugi z kolei program.

Rewja „Dessous panny Mani, czyli Albo... albo“ zawiera cały szereg bardzo udanych numerów, wśród których na pierwszy plan wybijają się naturalnie popisy świetnej p. Sawickiej.

Jej nastrojowa piosenka „Kadysz“, interpretowana z subtelnym zrozumieniem, budzi zasłużony entuzjizm widzów. Doskonała jest również artystka ta w komedijowej roli w skeczu „W sądzie“.

Nie mniejszym powodzeniem cieszy się również utalentowany piosenkarz p. Welin. Odtwarza on piosenki „Lopka“ — Krukowskiego, nie naśladując go jednak, natomiast tworząc oryginalny wielce zabawny typ.

Bardzo dobry typ apasza odtwarza p. Jonecki, natomiast — zgoła niepotrzebna, miejscami niesmaczna nawet szarż kładzie w piosenkę „Brackway“ p. Lasocki...

Dobrze „stańczone“, zgrabne girlsy uzupełniają z wdziękiem wielce udany naogół program, którego zestawienie oraz umiejętna reżyserja stanowią w dużym stopniu zasługę kierownika literackiego „Dobrego Wieczoru“, p. Kazimierza Brzeskiego.

Nie dziwnego, że teatryk działa jak magnes na liczne masy widzów, przybywających na wesołe, barwne widowisko ze wszystkich dzielnic Łodzi — nie wyłączając również śródmieścia. Ze względu na oddalone od niego położenie teatryku godzi się tę okoliczność specjalnie podkreślić...

DZWIĘKOWY



Dzisiaj i dni następnych.

Wszystkie miejsca zł. 1 i 1.50.

Film dźwiękowo-śpiewny i mówiony!

Statek Komedjantów

Prolog w wykonaniu oryginalnego chóru erwielersów.

W rolach głównych:

LAURA LA PLANTE,
JÓZEF SCHILDKRAUT.

Początek w dni powszednie o g. 6-ej.
Dzisiaj o godz. 2-ej.

Nad program: Tygodnik Aktualności

ZAKŁADY WULKANIZACYJNE J. PIQUERA.

W Łodzi przy ul. Ogrodowej nr. 9 otwarte zostały zakłady wulkanizacyjne znanej firmy paryskiej „J. Piquera“.

Zakłady te stanowią wprawdzie najbardziej nowoczesnej techniki, urządzone są wzorowo i mogą w bardzo szybkim czasie dokonywać regeneracji opon (nakładanie protektorów) i dętek. Wszelkie naprawy są wykonywane tak precyzyjnie, że naprawione opony z trudem można odróżnić od opon nowych.

Już po kilku tygodniach istnienia, firma ta zdobyła sobie uznanie wśród fachowców i posiada bardzo liczny zastęp klientów, rekrutujących się z pośród pierwszorzędnych firm.

Miejsce zarezerw-
wane na tytuł nastę-
pnego filmu

W CASINIE.

Jutro premiera

MYDŁO DO ZĘBÓW



MYCIE ZĘBY TAK — JAK MYCIE RĘCE

PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKIE I GDAŃSK MAISON LKORYTKO ET CIE WARSZAWA PL. DĄBROWSKIEGO-9. TEL. 49-01

Miejsca dla młodych cyklistów!

Wypędzono ich z parku Poniatowskiego i narażono, zarówno rowerzystów, jak i publiczność, na niebezpieczeństwo.

Ruch na ul. Piotrkowskiej jest zbyt wielki.

Do szeregu plag, gnębiących todzian w okresie letnim przybyła ostatnio jeszcze jedna — plaga rowerów. Chmary cyklistów pędzą po wszystkich ulicach, a zwłaszcza korzystają z dobrego bruku po ul. Piotrkowskiej.

Nie mamy nic przeciwko temu sportowi, przeciwnie uważamy go za bardzo pożyteczny. Ale to, co się dzieje na ulicach naszych musi budzić poważne refleksje.

We wszystkich większych miastach budowane są dla cyklistów specjalne cykłodromy i tory, w większych parkach i poza miastem. U nas kwestia ta, bardzo ważna ze względu na rozwijający się w prawdziwie błyskawicznym tempie sport rowerowy, nie zajął się jeszcze nikt, przeciwnie, skasowano jedyne miejsce, które, jako najbardziej dogodny, i odpowiadające przeznaczeniu

temu, upodobali sobie cykliści zabroniono wjeżdżać na rowerach do parku Poniatowskiego.

Wydając to zarządzenie kierowano się względami bezpieczeństwa publiczności, przebywającej w parku. Nie wzięto jednak pod uwagę bardzo ważnej okoliczności. Mianowicie, że, po zamknięciu toru w parku Poniatowskiego, cykliści silną rzeczą przeniosą się do miasta stwarzając tam jeszcze większe niebezpieczeństwo dla przechodniów. Uprzytomnić sobie należy, że

rowerzyści — to przeważnie młodzi chłopcy. Jeśli jada z nadmierną szybkością, to nie przez złą wolę, ani też z chęci zrobienia komuś na złość, lecz prosto ulegają instynktowi swych młodzieńczych lat. Pragną doznać dreszczyku emocji, pragną brawurować w oczach innych

kolegów. Jest to zupełnie naturalne i skarczone być nie powinno, chodzi tylko o to, gdzie się te wyścigi „z wiatrem w zawody” będą odbywały.

Obecnie odbywają się one w śródmieściu. Rowery, jak wogóle dwukołowe, nie są sprawdzane tak, jak są sprawdzane naprzykład samochody i inne pojazdy mechaniczne. Mało kto zwraca uwagi na to, by posiadały odpowiednie sygnały alarmujące. A ponadto należy zwrócić uwagę na kolosalną różnicę w zahamowaniu pojazdu mechanicznego i roweru. Gdy samochód znajduje się w pełnym biegu, przy maksymalnej swej szybkości dozwolonej w mieście — 40 km. na godzinę, wytrawny kierowca potrafi zahamować go natychmiast w obliczu grożącej katastrofy. Rowerzysta nie potrafi zahamować w miejscu rozpedzonego roweru. Gdy spostrzeże niebezpieczeństwo

może już być za późno.

Liczne wypadki najechania przez rowerzystów przechodniów są najwymowniejszą tego ilustracją.

Odnosne czynniki zabraniając rowerzystom wjazdu do parku Poniatowskiego go kierowały się słusznymi intencjami. Objeżdżanie ich jednak można byłoby łatwo usunąć. Nie należało iść tylko po linii najmniejszego oporu — wydania bezwzględnie zakazu, lecz trzeba było pomyśleć i zastanowić się, w jaki sposób zapewnić będzie można bezpieczeństwo obywatelom przybywającym dla wypoczynku do parku, a jednocześnie dać możność rowerzystom używania w dalszym ciągu rowery.

Jeśli specjalnie akcentujemy, że chodzi nam o park Poniatowskiego, przemawiają za tem bardzo poważne przyczyny. Jest to jedyny park w Łodzi, który posiada wyjątkowo szerokie aleje i jest wyjątkowo duży. Aleje w parku tym składają się z trzech części, oddzielonych od siebie rzędami drzew — dwóch chodników i bardzo szerokiej jezdni. Z tych względów ten park nadaje się na urządzenie torów rowerowych. Przeszkód technicznych niema żadnych. Wystarczyłoby, gdyby część małą parku przystosować do ruchu rowerowego w ten sposób, iż za pomocą sztachetek odgradzono by całkowicie część środkową alei od części bocznej. W ten sposób w tym skrawku parku publiczność piesza chodziłaby tylko właściwymi drogami, po środku zaś mogłoby bez przeszkody jechać rowerzyści, urządzając nawet najformalniejsze wyścigi

bez obawy o przejechanie kogokolwiek. Plan ten nie jest niewykonalny. Odrobina dobrej woli i wyrozumienie dla licznych rzesz młodocianych cyklistów sprawiłoby, że zarząd parku odgradziłby istotnie sztachetkami pewną część alei. Korzyści, jakiego z tego wynikły, byłyby bardzo duże. Z jednej strony obywatele, udający się do parku Poniatowskiego, nie mieliby wcale uszczuplonego miejsca spaceru, a z drugiej — te falangi rowerzystów, które dziś nolens volens mkną po najbardziej ożywionych arteriach miasta, przeniosłyby się do parku i tam swobodnie mogłaby oddawać się ulubionej rozrywce.

Sprawa powyższa jest bardzo poważna. Nie chodzi bowiem tyle o zapewnienie rozrywki młodocianym sportowcom, ile o zapewnienie bezpieczeństwa licznym przechodniom, (i samym cyklistom) narażonym w chwili najdrobniejszej nieuwagi na dostanie się pod koła i dotkliwe poranienie.

Nie wątpimy, że właściwe czynniki zainteresują się tą sprawą, cofną nieprzemyślany zakaz i zajmą się urządzeniem toru rowerowego, który nie wymaga specjalnego nakładu kosztów.

Niewłaściwe traktowanie podwładnych przez zastępcę magazyniera na robotach komunikacyjnych.

Robotnicy zwracają się do magistratu, prosząc o ochronę ich czei i godności.

W dniu wczorajszym do redakcji naszego pisma zgłosiła się delegacja robotników sezonowych, zatrudnionych na miejskich robotach komunikacyjnych, na ul. Zagajnikowej. Delegacja przysłała poskarżyć się na niesłychane traktowanie robotników przez zastępcę magazyniera. Wybrali tę drogę, albowiem innej rady nie mają — do prezydium magistratu dotrzeć bezpośrednio nie mogą, a tylko od niego zależy zmiana tych warunków, w jakich zmuszeni są robotnicy pracować.

A stosunki te są istotnie haniebne. Za stępcę magazyniera, niejaki Ciniwski, odnosi się do robotników w sposób wysoce karygodny.

Do wszystkich bez wyjątku zwraca się per „ty”. Nie zastanawia się, że ma często przed sobą robotników starców, ojców rodzin. Dla wszystkich ma tylko wyzwiska i pogardliwe słowa. Wyrażenia w rodzaju

„Ty byku”, „Ty łobuzie” — nie należą jeszcze do najgorszych, używanych przez p. Ciniwskiego w stosunku do robotników. Wystarczy najmniejsze uchybienie, najmniejsze niedopatrzanie, by robotnik został wykrzyczany, sponiewierany moralnie, opluty formalnie

stępkami najordynarniejszych wzwisk. Ale nawet w wypadkach, gdy nikt na na ganę nie zasłużył, zastępca magazyniera, widocznie już z przyzwyczajenia, po krzykuje stale na zatrudnionych robotników, nie szczędząc im wymyśleń.

Skargi nie pomagają. Pewnego dnia jeden ze starszych robotników, ośmielił się poskarżyć kontrolerowi na niewłaściwe traktowanie go. Kontroler zarzą-

dził badanie wszystkich robotników, mimo jednak, że przekonał się, iż robotnik istotnie miał rację, zastępca magazyniera nie otrzymał nawet nagany. Ta bezkarność pochodzi stąd, iż zarówno on jak i jego bezpośredni zwierzchnicy należą do jednej partii i do jednego związku zawodowego.

To poczucie bezkarności jest bardzo dziej rozzuchwala p. Ciniwskiego. Stosuje on wobec podwładnych mu robotników niezwykle szykany. Wzbrania korzystać z ciepłej wody do herbaty, śladuje i na każdym kroku daie im w brutalny sposób odczuć swa przewagę.

Zwracamy się do magistratu z tym samym apelem o zainteresowanie się tą sprawą i zbadanie jej w najdokładniejszy sposób. Należy ukrocić niesłychaną samowolę i niesłychane rozwydrzenie.

które pod każdym pozorem nie powinno mieć miejsca. To należy do kompetencji magistratu, który nie może pozwolić na podobne traktowanie swych robotników przez nieodpowiedzialne jednostki, zajmujące nieco wyższe stanowiska. Wierzymy, że skargi delegacji nie przemina bez echa i że winni zostaną ukarani.

Strejk „włoski” sędziów w Czechach

na znak protestu przeciw przeciążeniu pracą i niskiemu uposażeniu.

Związek sędziów w Czechosłowacji uchwalił zastosować od dn. 15 lipca b. r. bierny opór w urzędowaniu wszystkich sędziów wszystkich instancji sądowych, o ileby do tego czasu rząd nie zobowiązał się w sposób wiążący do spełnienia ich zasadniczych żądań.

Zapowiedziany bierny opór, który po raz pierwszy był zastosowany przez kolejarzy dawnych Austro-Węgier, polega nie na czem innym, jak tylko na ścisłym i dosłownym stosowaniu przepisów ustawy w danym wypadku — procedury karnej i, szczególnie, cywilnej.

W praktyce może to ogromnie zahamować bieg czynności sądowych, jak

wyrokowania, postępowania upadłościowego, ugodowego, spadkowego itp. Łatwo sobie wyobrazić, jak dotkliwie odczuwałoby to życie gospodarcze.

Przyczyną tej niezwyklej uchwały jest wyjątkowe przeciążenie sędziów pracą. Zdarza się np., że sędziowie karni w Pradze muszą wydać do 18 wyroków dziennie, a wszak prócz wyrokowania sędzia winien jeszcze mieć czas na przygotowanie się do sprawy, na posiedzenia administracyjne itd.

Na domiar złego uposażenie sędziów w Czechosłowacji jest wyjątkowo niskie i równać się może chyba tylko z uposażeniem sędziów w Polsce.

UPALNE DNI

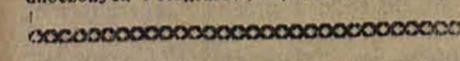
trwają, a zbyt ciężkie włosy dają się we znaki; pozbyć się ich można przez użycie idealnego kremu

FEMY



Fotografujcie się

ceny zniżone. 12 fotogr. m. biust zł. 3; 3 poczt. c. f. zł. 3.— Partrety z natury zł. 5 tylko z Zje-dnoczonych Fotografów, ul. Narutowicza 13.



KRYNICA Dr. I. BETTER

ordynuje jak corocznie we willi „KRAKUS”

Polskie Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe

Linja Gdynia - Ameryka

organizuje sześciodniową wycieczkę turystyczną okrętem transatlantycznym „PUŁASKI” (12.000 ton) z GDYNI do STOKHOLMU I HELSINGFORSU.

Odjazd z Gdyni dnia 12 sierpnia o godz. 4-ej po południu. Program wycieczki przewiduje dwudniowy pobyt w Stokholmie (zwiedzanie wystawy), oraz jeden dzień w Helsingforsie.

Paszporty zagraniczne i wizy zbędne. Ceny biletów, łącznie z całkowitym utrzymaniem podczas podróży i w czasie postoju okrętu od 250 złotych.

Bliższych informacji udzielają oraz przyjmują zamówienia na bilety: własne biura Polskiego Transatlantycznego Towarzystwa Okrętowego, biura i agencje Tow. „ORBIS” oraz biura Wagons Lits-Cook.

Biura LINJI GDYŃIA-AMERYKA w Polsce:

Biurowo Głównie Pasażerskie, Warszawa, Marszałkowska 116, tel. 108-82.	
BRZEŚĆ n/B. — Dąbrowskiego 117.	LUCK — Jagiellońska 91 A.
GDYŃIA — ul. Nadbrzeżna.	KRAKÓW — Lubicz 3.
KOWEL — Kolejowa 65.	RÓWNE — 3 Maja 87.
LWÓW — Na Błonie 2.	RZESZÓW — Grottegera 1004.
UBLIN — Zamojska 27.	TARNOPOL — Piłsudskiego 19.

Kazyna wysprzedaż!

wyrobów trykotowych w pojedynczych egzemplarzach

Prussak - I awkwoczowa

131. Piotrkowska 131.

Jak pracuje okręg łódzki.

Cyfry uruchomienia za ostatni okres, stanowią bardzo ciekawy materiał do porównawczych zestawień. Zdawałoby się napozór, iż 60 największych fabryk włókienniczych w okręgu łódzkim wykazało pewną poprawę uruchomienia, w porównaniu do roku ubiegłego. Za ostatni bowiem okres tygodniowy t. j. od 7 do 12 lipca r. b. średnia zatrudnienia wynosiła 4,96 dni na tydzień, podczas gdy w tym samym okresie ze szłego roku t. j. od dnia 8 do 13 lipca — 4,23 dni w tygodniu. Wynikałaby stąd 15-procentowa poprawa.

Wskaźniki te są najlepszym dowodem, jak zawodne rezultaty dać mogą cyfry statystyczne przy nieumiejętnym operowaniu nimi.

W rzeczywistości bowiem normy zatrudnienia uległy znacznemu pogorszeniu. Najwyższą cyfrę zatrudnionych robotników w zeszłym roku wykazywał przedostatni tydzień czerwca, kiedy to w 60 fabrykach wielkiego przemysłu — więc również zrzeszonych poza związkiem przemysłu włókienniczego w państwie polskim — pracowało ogółem 77.380 robotników, średnio 4,02 dni w tygodniu.

Natomiast w okresie od 7 do 12 lipca r. b. pracowało tylko

58.940 robotników, średnio 4,96 dni w tygodniu.

Stosunkowo wysoka przeciętna zatrudnienia w każdym razie wyższa od zeszłorocznej, nabiera zupełnie innego znaczenia, w porównaniu z cyfrą zatrudnionych robotników. Wykazuje tylko iż obecny stosunek zatrudnienia jest relatywnie wyższy, przy absolutnie zmniejszonej ilości robotników.

W tygodniu ubiegłym (7—12 lipca) ilość włókniarzy w porównaniu z czerwcem (17—22) roku ubiegłego zmniejszyła się w samym wielkim przemyśle o **18.440 robotników t. j. o 23,8 %.**

Na poszczególne dziedziny włókiennictwa zmniejszenie to rozkłada się w sposób następujący:

Najwięcej kryzysem dotknięty jest przemysł wełniany. Dziewięć fabryk (Barciński, Bennich, Borst, Eisert, F. Kinderman, Markus Kon. Landsberg, Stiller i Bielszowski, F. W. Schweikert), które w roku ubiegłym zatrudniały 4.820 robotników — obecnie dają pracę zaledwie **2.460 włókniarzom.**

Zmniejszenie wynosi zatem aż 49 procent.

Ten zły rezultat spowodowany jest przede wszystkim zamknięciem dwóch fabryk, Bennicha i F. Kindermana, bardzo znaczną redukcją w oddziale wełnianym Schweikerta i zmniejszeniem do połowy ilości robotników u Eiserta, choć pozostał on największą fabryką wełnianą.

W przemyśle bawełnianym, który w

omawianym okresie czerwcowym w roku ubiegłym zatrudniał 59.880 robotników, dzisiaj pracuje 45.885 robotników, a więc o **13.995 mniej; odpowiada to 23,3-procentowej redukcji.**

W ubiegłym roku największa firma bawełniana zatrudniała 9.920 robotników, obecnie stan jej zatrudnienia wynosi 7.120 robotników. Zupełnie zamknięte są fabryki: Lorenz i Krusche, Teodor Steigert i Stolarow. Pozatem wszystkie inne fabryki wykazują zmniejszone załogi, z wyjątkiem czterech, w których nastąpił wzrost: Eitingon w dziale przedziałniczo - tkalnym o 550 robotników, Freudenberg o 285, Hoffrichter o 160, Horak o 15.

Przedziałnictwo czesankowe wykazuje bardzo nieznaczne zmiany. Jedynie firmy o produkcji mieszanej t. j. posiadające tkalnie oraz przedziałnie zgrzebne wykazują spadek zatrudnienia.

Grupa „różnych“, do których należą fabryki trykotaży, pluszu, koronek i fabryka sztucznego jedwabiu, wykazuje wprawdzie spadek zatrudnienia jest on jednak znacznie niższy, od średniej przeciętnej, która jak podaliśmy wynosi 23,8 %.

W świetle tego komentarza zupełnie inaczej przedstawia się samo zestawienie przepracowanych robotników w okresach tygodniowych, zestawionych za czas od połowy czerwca do po-

łowy lipca bieżącego i zeszłego roku:

	1930	1929
	234.865	199.660
	242.725	256.200
	236.390	276.305
	267.340	273.205

Jakkolwiek więc ostatnie tygodnie wykazały pewną poprawę zatrudnienia, to jednak dalecy jesteśmy od stosunków, jakie panowały w roku ubiegłym. Wówczas to wprawdzie przeciętna zatrudnienia była niższa, jednak sam wielki przemysł zatrudniał prawie o 18.500 robotników więcej, aniżeli pracuje w obecnym okresie.

Dr. Leszek Kirkien.

Upadłości i nadzory.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w biurze

„WYWIAD KREDYTOWY“

Biuro Informacyjne Banków i Organizacji Gospodarczych w Łodzi. Wólczańska 17, tel. 129-30.

W dniu wczorajszym wpłynęło do sądu handlowego podanie Arona Pruszyńskiego, prowadzącego przedsiębiorstwo przemysłowe szarparnie i przedziałnie przy ul. Piotrkowskiej 220 pod firmą „Aron Pruszyński“. Firma ta istnieje od roku 1909 i znajduje się w nieruchomości, która stanowi własność w połowie Pruszyńskiego, w drugiej zaś połowie jego żony Miny Pruszyńskiej. Wobec strat, poniesionych w Rosji, jako też pożaru, który miał miejsce na początku 1929 r. i który spowodował straty, sięgające 200.000 zł. (gdzież fabryka nie była ubezpieczona), kapitał obro-

towy firmy zmniejszył się znacznie. Bilans sporządzony na dzień 15 czerwca 1930 r. zamyka się sumą 592 tysiące zł. Kapitał przedstawia kwotę 258.000, reszta zaś zobowiązań w kwocie około 200.000 zł. znajduje całkowicie pokrycie w aktywach płynnych i półpłynnych. Nadto połowa nieruchomości oszacowana jest na sumę 350.000 zł.

Na ostatniej sesji wydziału handlowego rozpoznawano następujące sprawy: Michałowi Gordonowi i Stanisławowi Gordonowej, handlującym skórami w Łodzi przy ulicy Łagiewnickiej nr. 23 ogłoszono upadłość na żądanie wierzyciela Abrahama Horensztajna. Gordonowie nabyli u wierzyciela ogłaszającego upadłość towar na weksle w ten sposób, że wystawcą był Michał Gordon, żyrowała zaś Stanisława Gordonowa. Wskutek tych zakupów wierzycielowi Borensztajnowi należy się 16.000 zł. weksłami, które Gordonowie dopuścili do protestu oraz 4.000 z otwartego rachunku.

Sąd ogłosił upadłość, chwile otwar-

cia oznaczając tymczasowo na dzień 7 czerwca 1930 r., Sędzia komisarzem mianowano sędziego handlowego Jakóba Pettersa a kuratorem adwokata Aleksandra Chądzyńskiego.

Firmie „Chana-Rajca Epsztajn. Skład Apteczny w Łodzi przy ul. Rzgowskiej nr. 5“, sąd łódzki w dniu 28 stycznia r. b. odmówił udzielenia odroczenia wyplat. Wyrok ten Epsztajn zaskarżył do sądu apelacyjnego. Sąd apelacyjny zaś, wychodząc z założenia, że, jak ustalili biegły, aktywa firmy przewyższają passywa o 10.000 zł., przyczem biegły szacował towary o 30% taniej od cen sprzedaży, że interes firmy znajduje się w ożywionej dzielnicy miasta, że przy racjonalnym prowadzeniu przedsiębiorstwa wierzyciele mogą być w półrocznym okresie zaspokojeni — uchwił wyrok sądu okręgowego i udzielił odroczenia wyplat, na przeciąg trzech miesięcy od dnia 6 czerwca 1930 r. Obecnie na ostatniej sesji sąd okręgowy w sprawie tej mianował sędzią komisarzem sędziego handlowego Stanisława Hamburga, a nadzorcami sądowymi Leona Pachuckiego, ul. Zielona 20 i Hugo Güttla, ul. Wólczańska 117.

Rynek pieniężny.

Na międzynarodowym rynku pieniężnym sytuacja w ubiegłym tygodniu nie uległa zmianie. W dalszym ciągu rynek cechuje płynność gotówki, a jednocześnie brak pewnych lokat, w którychby z całkowitym spokojem finansjera mogła wolny kapitał umieszczać. Tydzień ubiegły nie przyniósł ani jednej zapowiedzi polepszenia się sytuacji gospodarczej w państwach rolniczych i przemysłowych, przeciwnie nawet ekonomisci Ameryki i państw zachodniej Europy twierdzą, że kryzys gospodarczy pogłębia się coraz bardziej. Nic więc dziwnego, że w takich stosunkach na giełdach panuje zastój, a tendencja dla papierów procentowych państwowych, oraz lokacyjnych jest niejednorodna. Tendencja dla akcji przeważnie była słabsza, a to z powodu nie wypłacania w odpowiednim stosunku dywidendy posiadaczom akcji.

Na giełdzie warszawskiej pod tym względem stan rzeczy jest jeszcze gorszy, gdyż cały szereg naszych towarzystw akcyjnych nie wypłaca zupełnie dywidendy, a wszelkie zyski przelewane są na różne tantjemy, wynagrodzenia, w najlepszym zaś razie na kapitały zapasowe. Tego rodzaju polityka odstrasza kulisę i prywatnych drobnych kapitalistów od kupowania akcji. Społeczeństwo nie może mieć zaufania do akcji naszych towarzystw, gdyż zaszyły wypadki kilkakrotnie, że raz już przyznana dywidenda nie została wypłacona. Wtajemniczeni twierdzą, że celem tej niezrozumiałej na pierwszy rzut oka polityki jest możliwość skupienia przez towarzystwa swych własnych akcji za grosze.

Mimo sezonu wakacyjnego, w dziale

papierów lokacyjnych obroty były większe, kursy jednak w większości gatunków obniżyły się. Największy obrót, sięgający powyżej 700 tysięcy zł. był popularnymi listami zastawnymi 8% i 5% m. Warszawy, z których 8% listy zakończyły tydzień słabiej, natomiast 5%-we poprawiły znacznie swój kurs. Listy ziemskie również straciły na kursie, wobec zwiększonego zaofiarowania. Dalej niższa dotknęła głównie 10% listy Sieciech i Radomia, które utraciły po 2 punkty. Natomiast państwowe papiery procentowe miały tendencję mocniejszą. Premjówki nie uległy większym wahaniom przy małych obrotach. Z akcji bankowych, popularne Banku Polskiego osłabły, najbardziej zaś utraciły akcje Banku Zachodniego, które z 73 obniżyły się przy niewielkim zaofiarowaniu do sześćdziesięciu kilku. Z akcji metalurgicznych utrzymały się na poprzednim poziomie jedynie Lilpopy, a Starachowice nieco zyskały na kursie, do 16 zł. i po tej cenie pozostały w poszukiwaniu.

Na rynku dewizowo-walutowym za znaczny się w tyg. ub. znaczny ruch. Banki zgłaszały duże zapotrzebowania, które jednak Bank Polski pokrywał całkowicie i sprzedał w ciągu tygodnia do 3½ miliona dolarów. Ciekawe jest, na jakie cele potrzebne są tak duże ilości dewiz zagranicznych. Kursy dewiz znacznie się obniżyły, a zwłaszcza New York i Kael. Zyskały na kursie zaś tylko: dolar gołkowski do 8,89, Belgia 124,54 i Zurich 17,22. W handlu prywatnym spadek cz. ońca sowieckiego trwa nadal. Kurs jego ostatnio spadł do 10-ciu w płaceniu i to za małe ilości. Jest to kurs jeszcze nie notowany dotychczas w Polsce.

Na początku maja r. b. firma „Prentki i Judelewicz“, fabryka wyrobów wełnianych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 70, złożyła do sądu podanie o odroczenie wyplat. Bilans sporządzony na dzień 10 maja r. b., załączony do podania, zamykał sumę 499.000 zł. w tem kapitał 115.000 zł.

Delegowany przez sąd sędzia handlowy, za pośrednictwem biegłego buchaltera złożył sądowi bilans, sporządzony na dzień 30 czerwca r. b., zamknięty sumą 354.000 zł. Zobowiązania firmy w kwocie 294.000 zł., znajdują całkowicie pokrycie w aktywach płynnych i półpłynnych.

Sąd udzielił odroczenia wyplat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 11 lipca 1930 r., Sędzia komisarzem mianowano sędziego handlowego Jakóba Pettersa, a nadzorcą sądowym przemysłowca Wincentego Barucha, ulica Piotrkowska 80.

Firma „Braun i Fabrykant“ przedsiębiorstwo wyrobów i sprzedaż towarów włókienniczych w Łodzi przy ulicy Cegielnianej 31 w dniu 5 kwietnia r. b. uzyskała odroczenie wyplat na przeciąg 3 miesięcy. Obecnie, wobec upływu terminu odroczenia wyplat firma przewidując niemożność zaspokojenia w całości wszystkich swoich wierzycieli, zwróciła się do sądu z prośbą o zarządzenie otwarcia postępowania układowego. Propozycje układowe przedstawiła: zmniejszenie sumy długów równomierne dla wszystkich wierzycieli o 60% z rozłożeniem na raty na termin łączny nie dłuższy, jak dwa lata.

Sąd układowy powyższy zatwierdził.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22 I piętro

Tel. 164,21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej. W niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w po-

Czytacie

„EXPRESS WIECZORNY“

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 13 lipca 1930 r.

Wyścigi konne w Łodzi.



„Protest“ — koń, który zawsze pierwszy przychodzi do mety na torze łódzkim.

Rys. St. Dobrzyński

Zburzenie Bastylji-święto Francji

Wielka rewolucja francuska wybuchła zupełnie nieoczekiwanie bez agitacji i przygotowania. Piosenka uliczna obaliła tron francuski i zapoczątkowała wielką rewolucję.

14-go lipca Fracja obchodzi swe narodowe święto, które jest równocześnie świętem rewolucji — w tym bowiem dniu lud paryski zburzył Bastylję i rozpełnił burzę największej w historii świata — do czasów przewrotu bolszewickiego w Rosji — rewolucji.

Gdy mowa jest o wielkiej rewolucji francuskiej nasuwa się mimowoli przypuszczenie, że została ona obmyślana i dokładnie przygotowana, przez przywódców i że wybuch jej nie był nieprzemyślany, lecz z góry określona akcja. Tymczasem historia tej rewolucji, a właściwie jej wybuch jest niezwykła — cała rewolucja, która zmieniła oblicze świata i spowodowała w przyszłości tak wielkie wypadki dziejowe, była tylko dziełem przypadku. Nic nie znaczące okoliczności, które normalnie nie powinny być pociągane za sobą żadnych następstw, wywołały zbrojne powstanie ludu paryskiego.

W roku bieżącym ukazała się książka wybitnego historyka i esawisty Henryka Beraud p. t. „Le quatorze juillet” — „14-ty lipiec”. Dzieło to pierwsze w szeregu niezliczonych tomów historycznych baletystycznych, monograficznych i innych opisuje te wypadki, jakie złożyły się na wybuch wielkiej rewolucji francuskiej. Dzieło to stanowi pierwszorzędny i pełnowartościowy dokument historyczny, albowiem w sposób barwny i popularny odtwarza okoliczności nieprawdopodobnie blahych powikłań, które złożyły się na wielki akt historyczny.

Pierwsze oznaki niezadowolonia.

Oczywiście niezadowolenie wśród narodu francuskiego z powodu niepomiernych ciężarów podatkowych, braku pracy i zarobków oraz drożyzny artykułów żywnościowych, kielkowało już bardzo dawno. Nikt jednak nie myślał wówczas o jakimkolwiek czynnym wystąpieniu. W kwietniu, a więc na trzy miesiące przed wielkimi wypadkami, nie zdawało się wskazywać na to, by lud francuski mógł zdobyć się na obalenie panującego ustroju. Wziąć należy pod uwagę, że lud ten nie miał przywódców we właściwym tego słowa znaczeniu. Nie było wówczas ludzi, którzyby organizowali wiece, którzyby wygłaszali płomienne mowy do spauperyzowanych tłumów i którzy potrafiliby w decydującej chwili stanąć na czele zrewoltowanego plebsu. Naród francuski miał wówczas tylko swoich trubadurów — pieśniarzy, komponujących na ulicy piosenki przeciwko rządowi i jego tyranii. Trubadurzy ci cieszyli szacunkiem i miłością tak dalece, że nikt z pośród ludu paryskiego nie zawahałby się poświęcić życia w obronie swoich pieśniarzy przed przesładowaniami policji i wojska. Nie byli to jednak ludzie, którzyby mogli porwać tłumy na barykady i dlatego właśnie nikt nie myślał, ani przypuszczał, że w taki sposób wyrazi się niezadowolenie ludności z istniejącego stanu rzeczy.

Pierwszy odruch nastąpił zupełnie przypadkowo. Było to 28 kwietnia 1789 roku. Na ulicy Faubourg Saint-Antoine poczęto opowiadać sobie, że bogaty przemysłowiec Reveillon na zebraniu przed stawicieli przemysłu wyraził się, że dzienna płaca robotnika nie powinna przekraczać 15 sous dziennie.

— 15 sous! Wielki Boże!.. Przecież bochenek chleba kosztuje 16 sous!

Wiadomość ta lotem błyskawicy ubiegła miasteczko. Roznoszona z domu do domu, z szynku do szynku. Robotnicy byli tak rozgoryczeni, panującym w ich rodzinach głodem, że wiadomość zelektryzowała ich. samorzutnie zebrał się na ulicy i, niezachęcani przez nikogo, bez żadnych śpiewów i okrzyków, w

poourem milczeniu ruszyli w kierunku pałacyku przemysłowca Reveillon.

W ciągu kilku minut pałacyk Reveillona został otoczony oddziałami wojska. Nie była to gwardja francuska, której obawiano się użyć z tego względu, iż większość jej żołnierzy rekrutowała się z pośród mieszkańców okolicznych miasteczek i Paryża. Były to najmniej oddziały szwajcarskie.

Padła krótka kolumna. Rozległo się kilka salw. Ulice zasłane zostały dziesiątkami trupów. I spokój został natychmiast przywrócony.

Rewolta robotników.

To był pierwszy objaw przyszej rewolty ludu francuskiego.

W dziele swym Beraud podkreśla, że oświadczenie przemysłowca Reveillona było zupełnie zbyteczne w owym okresie. Reveillon od dwóch lat nie miał już fabryki. Nie interesował się zupełnie życiem przemysłowym i tylko od czasu do czasu jeszcze, jako honorowy członek, przybywał na posiedzenia rady przemysłowej. Gdyby nie złożył swego sławnego oświadczenia, ulice Faubourga nie zostałyby usłane trupami. A gdyby się to nie stało, z kolei nie nastąpiłaby zupełnie otwarta walka pomiędzy oddziałami gwardji francuskiej a oddziałami niemieckimi i czeskie.

W Paryżu bowiem na wieść o wypadkach w Faubourgu zawrzało. Mylili się jednak ten, kto przypuszczałby, że oburzone tłumy wyszły na ulice i urządziły jakiegokolwiek demonstrację. Zawrzało ale nie wśród tłumów, lecz w kołach arystokracji i w oddziałach gwardji francuskiej.

W kołach arystokracji oburzone się na to niesłychanie „bezczelne” wystąpienie. Nikt nie mógł wyobrazić sobie, że bez przywódców, bez broni ośmielił się ci nędzarze sfornować pochód na ulicy na znak protestu. Wydano też odpowiednie zarządzenia, by utrzymać głód i jącą ludność w szachu. Spokój został całkowicie zaprowadzony. Lud francuski nie umiał jeszcze wówczas głośno sarkać, — zdawało się więc istotnie, że wypadki w Faubourgu nie będą miały żadnych konsekwencji.

Zaznaczyliśmy jednakże, że strzały dane przez wojska najemne do tłumów oburzyły gwardję francuską, dotychczas zupełnie wierną królowi i gotową go bronić, obecnie zapłonęła niechęcią do swych kolegów z cudzoziemskich oddziałów broni.

Zatarg gwardji francuskiej z szwajcarską

W ten sposób upłynęło kilka tygodni. W dniu 11 lipca rano nikt nie przypuszczał jeszcze i nie było w całym Paryżu człowieka, któryby myślał nawet, że mogą zajść jakieś wypadki. Tego dnia w godzinach popołudniowych nastąpiła pierwsza utarczka słowna pomiędzy oficerami gwardji francuskiej a oficerami oddziałów cudzoziemskich. Utarczka ta wywołana została głośną uwagą jednego z oficerów francuskich pod adresem szwajcarów: „Mordercy robotników” i spowodowała uliczny pojedynek, w trakcie którego oficer francuski został ciężko ranny.

Ta okoliczność przyczyniła się do ostrego antagonizmu pomiędzy wojskami a w następstwie przyczyniła się do zwycięstwa rewolucjonistów.

Następnego dnia 12 lipca paryżanie dowiedzieli się, że król rozkazał ministrowi skarbu Neckeroowi opuścić kraj w ciągu 24 godzin, za to, że minister wskazał królowi na niebezpieczeństwo ciągłego powiększania ciężarów podatkowych, nakładanych na ludność. Minister Nec-

ker wskazał, że ludność nie może więcej płacić — to była przyczyna dymisji. Ale to jego oświadczenie spowodowało natychmiastową reakcję wśród ludu paryskiego. W jednej chwili urosł no w jej oczach do roli bohatera i na znak protestu — przeciwko rozkazowi królewskiemu o banicji, cały lud paryski wyszedł na ulice, ze wszystkich przedmieść, ze wszystkich domów.

Należy zaznaczyć, że nawet wówczas nikt nie myślał o zbrojnym wystąpieniu. Naród wyszedł na ulice bez broni. Nie miał zamiaru nikogo obalać ani też z kimkolwiek walczyć — pragnął jedynie zaprotestować przeciwko usunięciu ministra, który miał odwagę ująć się za nim.

Błąd wojsk królewskich.

Dowódcą wojsk królewskich w Paryżu był wówczas baron szwajcarski de Vecenal. Postanowił on w zarodku zduś wszelkie wystąpienia tłumów. Jego plan był bardzo łatwy do przeprowadzenia. Pragnął on zabarykadować most Saint-Cloud i stamtąd przypuścić atak. Tłumy, które szły w kierunku mostu nie miały jeszcze wojowniczego nastroju i istotnie z łatwością mogły być odparte. Ale szef wszystkich wojsk królewskich marszałek de Broglie, który znajdował się w Versailles, uważał, że należy raczej bronić tej siedziby królewskiej, a nie stolicy. Jego przypuszczenia wychodziły stąd, że wyobrażał on sobie demonstrację ludu paryskiego jako formalną rewolucję i to przypuszczenie jego, z gruntu fałszywe, było trzecią z kolei przyczyną późniejszego wybuchu rewolucji. Kazał on ściągnąć wszystkie oddziały do Versailles, pozostawiając w Paryżu tylko oddział gwardji francuskiej oraz jeden oddział szwajcarów.

Gdy tłumy zbliżyły się do placu Vendome, przywitał ich tylko mały oddział szwajcarów. Rozległa się salwa. Padło kilka trupów i kilku rannych. To jednak wywołało efekt wręcz przeciwny. Bezbronny tłum, powitany kulami, widząc, że ma przed sobą tylko mały oddziałek, rzucił się nań i przepędził za most.

Baron Vecenal nie miał innego wyjścia — kazał oddziałom natychmiast opuścić Paryż i pomaszerować do Versailles. I w ten sposób, zupełnie przypadkowo, nie spodziewając się wcale tego, lud paryski został panem miasta. W pierwszej chwili nie wiedziiano wogóle, co z tym zrobić, nie wiedziiano, jak znaleźć się w nowej sytuacji.

Tak skończył się dzień 12 lipca.

13 lipca.

Henryk Beraud pisze dalej, że rano 13 lipca zastał lud paryski wciąż jeszcze niezdecydowanym. Nikt wówczas nie myślał o ujęciu władzy w swoje ręce. Rewolucja rodziła się zupełnie przypadkowo.

Należało jednak coś przedsięwziąć. Wysłano delegację do Wersalu. Proszono o zmniejszenie podatków i o pozostawienie w kraju ministra Neckera. Obiecano natychmiast powrócić spokojnie do domów. Ale z Wersalu nadeszła łobowia wieść. Delegacja została uwięziona.

Gdy doniesiono o tem tłumom, zgromadzonym na placu Vendome, zapanała chwilowa konsternacja. Nagle ktoś — nie stwierdzono później kto to był — krzyknął: „Do broni! Niech żyje wolność!”

Okrzyk rozentuzjzmował i poruszył tłumy. Jeszcze obawiano się. Nikt nie miał śmiałości ruszyć do arsenału po broń. Poczęto wykuwać lance i piki u wszystkich kowali Paryża. W ciągu kilku godzin sfornowano oddział powstańców, liczący 40 tysięcy ludzi. Uzbrojonych w piki. I wówczas dopiero ruszono

do gubernatora miasta, z żądaniem wydania kluczy od arsenału. Pałac gubernatora miasta był strzeżony przez kilku gwardzistów szwajcarskich, którzy pozostali w mieście. Rozległa się salwa. Ale w tej chwili gwardja francuska, pozostająca w mieście, w swych koszarach, zaalarmowana została wieścią, że szwajcarzy strzelają do ludu. Gwardziści przypomnieli sobie potyczkę z poprzedniego dnia, w której padł jeden z ich oficerów. To zadecydowało. Gwardja francuska przeszła na stronę ludu.

Wówczas najbardziej niezdecydowani wylegli na ulicę. Okrzyk „Do broni!” stał się powszechnym. Otworzono arsenał. Z muzeum zabrano starożytny hablabardy, topory i lance. Wieczorem dnia 13 lipca lub paryski był już uzbrojony.

14 lipca.

Noc przeszła spokojnie. Rankiem 14 lipca można było jeszcze odwrócić katastrofę. Błędem było wystawienie przeciwko zrewoltowanym tłumom wojsk szwajcarskich i czeskich. Gwardja francuska, powołana do obrony króla, oświadczyła, że nie stanie ramie przy ramieniu z mordercami. Z drugiej jednak strony król obawiał się rozbroić szwajcarów. Gdyby tego dokonano, gwardja francuska przybyłaby do Wersalu. Gdyby tego dnia jeszcze odwołano banicję ministra Neckera i przyrzeczono zmniejszenie podatków, wielka rewolucja francuska nigdyby nie nastąpiła.

Ale król był nieugięty. Gdy uzbrojone tłumy dowiedziały się o rozkazie wyruszenia na Paryż, wydanym przez marszałka de Broglie, spokojny dotychczas tłum wpadł w szał. I ze wszystkich pier si buchnął wielki krzyk „Na Bastylję!”

Ten odruch tłumy był niezmiernie charakterystyczny. Dlaczego wybrano Bastylję? Wszak to więzienie służyło tylko dla arystokracji. Były inne więzienia w Paryżu, w których siedzieli robotnicy, rzemieślnicy, drobna burżuazja. Ale nienawiść tłumy skierowała się właśnie przeciwko temu gmachowi, który w jego oczach uchodził za symbol okrucieństwa znenawidzonej władzy królewskiej.

Dokonano cudu. By zdobyć Bastylję trzeba było normalnie oblegać ją przez wiele tygodni. Była to twierdza, otoczona fosą, najeżona wałami, broniona przez armatę. Lecz tłum już był oślepiły. I w dniu 14 lipca o godz. 12 w południe, przypuszczono szturm.

Bastylja padła. Lud nie chciał już słyszeć o lasce królewskiej. Rozpoczęły się dni wielkiej rewolucji francuskiej.

St. Kran.

200 miliardów ludzi może wyżywić ziemia

W tych dniach ukazała się broszura Franciszka Oppenheima, oświeclająca w sposób oryginalny tak modny dziś temat polityki populacyjnej.

Oppenheim sądzi, że ziemi nie grozi w najbliższym czasie ani niebezpieczeństwo depopulacji, ani też przeludnienia.

Teza o zmniejszającej się wydajności gleby tylko wówczas mogłaby się okazać słuszną, gdybyśmy przyjęli, że technika i nauka wypowiedziały już swe ostatnie słowo, co przy olbrzymich postępach, jakie wiedza czyni w ostatnich czasach, jest nie do pomyślenia.

Jako przykład przytacza Oppenheim Niemcy, gdzie produkcja zboża w ostatnim XX stuleciu wzrosła o czterokrotnie, podczas gdy ludność tylko się podwoiła. Zdaniem autora przy racjonalnej pracy i należytem wyzyskaniu gleby ludność mogłaby wzrosnąć do 200 miliardów, bez obawy jakichkolwiek trudności aprowizacyjnych.

MĘŻCZYŻNA PRZECIWIW KOBIECIE.

Nie jest ona uczuciowa, lecz... histeryczna. — Wierna tylko z konieczności. — Kult dla zwycięzcy, pogarda dla pokonanego.

Liga obrony praw mężczyzny.

Wiedeń, w lipcu.
Przed rokiem w Wiedniu powstała „Liga obrony praw mężczyzny”. Rozpoczęła swą działalność z wielkim rozmachem. Organizowała mityngi, zebrania i zjazdy. Na łamach prasy występowała w obronie mężczyzny przed panowaniem kobiet. Jako naczelny postulat swój stała się ochrona pracy mężczyzny w biurach, występując z całą stanowczością przeciw pracy zawodowej kobiet, które, będąc tańszymi siłami pracowniczymi, pozbawiają mężczyzn pracy i zarobku, wypychając ich ze wszystkich przedsiębiorstw i warsztatów pracy.

„Liga obrony praw mężczyzny” wychodziła z założenia, że kobieta nie powinna stwarzać zawodowej konkurencji dla mężczyzny. Nie dlatego bynajmniej by miejsce jej było tylko przy ognisku domowym. Ale w licznych swych odezwach i broszurach Liga twierdziła, że niema miejsca przy warsztacie pracy dla kobiet i dla mężczyzny, że ktoś musi ustąpić, by dać stronie przeciwnej możliwość normalnego zarobkowania. A tą stroną która ma ustąpić powinny być, zdaniem członków Ligi, kobiety.

Nadejście bowiem dzień, kiedy mężczyźni wypchnięci zostaną niemal całkowicie ze wszystkich stanowisk. Karta odwróci się wówczas: miast zależności materialnej kobiet, będziemy mieli zależność materialną mężczyzny, bardziej upa karzającą i bardziej nieludzka.

I pod tym hasłem „Liga obrony praw mężczyzny” zwołała do Wiednia wszechświatowy kongres przeciwników kobiet. Ale już na łamach dzienników wiedeńskich rozległy się głosy opozycji:

„Hegemonia kobiet jest fikcją. Poprostu istnieje nędza, poprostu trwa kolosalny kryzys ekonomiczny, który gnębi w jednakowym stopniu mężczyzn i kobiety, i który zmusza żony, siostry i matki do zarobkowania wraz z mężami, braćmi synami.

Kobiety zmusiło do pracy życie i dlatego „Liga” nie zdoła spowodować, by wyrzekły się one tej pracy i zarobków. A jeśli chodzi o pracodawców, na całym świecie będą oni woleli tańszą siłę, która nadto nie wiele ustępuje, pod względem wydajności pracy, siłę droższej, mężczyznom”.

Tymczasem Liga prowadzi w Wiedniu ożywioną propagandę, a obecnie, przed swym kongresem reklamuje szcze

gólnie nowe dzieło, które ukazało się na półkach księgarskich, pióra profesora Karola Wita - Knudsena p. t. „Historia kultury kobiety europejskiej”.

Książka rozpoczyna się niezwykle interesująco. Jest to rozmowa prof. Knudsena z bardzo mądrym, inteligentnym, wykształconym japończykiem. Japończyk mówi, że doskonałe rozumie europejską kulturę, nie może jednak pojąć jednej rzeczy:

— Dlaczego Europejczycy odnoszą się do kobiet z takim poważaniem, niemal bałwochwalstwem?

Profesor był przerażony tem pytaniem. Nie umiał znaleźć właściwej odpowiedzi. Lecz od tego czasu poświęcił się badaniu tego zagadnienia, a rezultaty tych badań streszcza właśnie w wydanej przez siebie książce.

W pierwszym rzędzie autor obala twierdzenia, jakoby kobieta była bardzo uczuciowa i bardzo subtelna. Kobieta jest tylko bardziej impulsywna, niż mężczyzna, dlatego, że jej intelekt jest słabszy, ale uczucia jej są bardzo powierchowne i niestale. Kobiety nie są uczuciowe, lecz histeryczne, płacziwie sentymentalne. Chętnie skłania się ona przed zwycięzcą, zachwyca się siłą i od wagą, gotowa jest zaprząć się do tryumfalnego rydwanu bohatera — ale umie też ze zdumiewającą szybkością ochłnąć, odwrócić się od pokonanego i w ciągu sekundy uwolnić się raz na zawsze od wszelkich wspomnień.

Człowiek, któremu nie wiedzie się w życiu nie powinien spodziewać się, że bliska mu kobieta dzielić będzie z nim gorzyc życia. Opuści go, a jeśli nie ma dokąd odejść, będzie mu zatruwać życie skargami i czynieniem wiecznych wyrzutów. Takimi są bez wyjątku wszystkie kobiety — twierdzi prof. Knudsen — poczynając od robotnicy fabrycznej, a skończywszy na wielkoświatowej damie.

Niektórzy ludzie wprowadzają siebie i innych w błąd, wskazując na przykłady bezgranicznego poświęcenia się kobiet, na to, że często pozostają one wierne swym mężom, skazanym na długie lata więzienia. Gdy mężowie giną, oplakują ich gorzko i noszą żalobę przez całe życie. To są jednak tylko wyjątki — mówi autor — i wyjątki te nie wpływają bynajmniej ze szlachetnych pobudek. Są to kobiety, które poprostu

nie mogą czy nie umieją znaleźć innego mężczyzny.

Pod względem stosunku do kobiet, Europejczycy — zdaniem autora — są głębsi od mieszkańców Azji, Afryki a nawet Ameryki. Poza granicami Europy od kobiety żądają tylko tego, czego można od niej żądać, t. zn. widzą w niej żonę i matkę, a nie osobę, stojącą z mężczyznami na równym poziomie, która wymaga z jednej strony równouprawnienia, a z drugiej, korzystając ze swych przywilejów kobiecych, sięga po hegemonię nad mężczyzną. Poza Europą jest zachowany właściwy stosunek między obiema płciami.

W końcu swego dzieła autor otwarcie występuje przeciwko emancypacji kobiet i przeciwko ich równouprawnieniu. Równouprawnienie to bowiem kobieta rozumie zupełnie inaczej. A gdy rolę w układzie społecznym się zmienia, kobiety staną się najstraszniejszymi tyranami, jakich sobie można wyobrazić.

Oto książka wydana w roku 1930. Uczony profesor niewątpliwie umiałby obecnie odpowiedzieć na pytanie „mądrego i inteligentnego” japończyka: — Dlaczego istotnie Europejczycy odnoszą się do kobiet z szacunkiem i poważaniem? — Poprostudlatego, że są głupcami i nie widzą tego, co dojrzał uczony profesor. Gdyby nie byli tak głupi, niewątpliwie odnosiliby się do kobiet nie po europejsku, lecz po azjatycku!

Wydaje się, że prof. Knudsen zbyt nie się zagalopował. Jego nauki nie znajdują dziś chętnych słuchaczy. A propaganda jego dzieła przez „Ligę obrony praw mężczyzny” może spowodować wręcz ujemny skutek. Liga głosi wszak, że nie walczy z postępem i równouprawnieniem kobiet, pragnie jedynie zwalczyć bezrobocie wśród mężczyzn przez odsunięcie kobiet od pracy zarobkowej. Głoszenie dwóch diametralnie różnych haseł osłabia propagandę Ligi.

Mimo więc ożywionej działalności, nikt nie wierzy, by Liga dopięła celu. Nikt nie wierzy bowiem w otwartą wojnę pomiędzy mężczyznami i kobietami. A bez wojny kobiety nie pozwolą odebrać sobie tego, co dały im postęp i cywilizacja; niezależność materialną i prawo stanowienia w ten sposób o sobie i swoim losie.

N. Tas.

G. NEELSGAR.

ORCHIDEA.

— Zaują mocno, ale pan dyrektor jest zajęty i życzy sobie, aby mu nie przeszkadzano.

— Dobrze, nie będę rozmawiała z panem dyrektorem telefonicznie. Proszę powiedzieć, że zgłoszę się osobiście za 15 minut.

— Czy mogę prosić o nazwisko...

— Nazwisko jest w tej chwili obojętne. Proszę powiedzieć, że mam bardzo pilną osobistą sprawę.

Za 15 minut zabrzączał dzwonek od drzwi wejściowych w willi dyrektora Petersa. Służący otworzył i wprowadził młodą damę do pokoju gościnnego. W kilka minut później dyrektor Peters, zdziwiony, spoglądał na nieznaną, ale niezwykle śliczną i zachwycającą kobietkę, która stała przed nim.

— Chciałam serdecznie podziękować za piękną orchidę. Sekretarka pana nie chciała pozwolić mi dokonać tego drogą telefoniczną, wobec czego zgłosiłam się osobiście. Chciałam zapytać, czemu mam przepływać ten zaszczyt.

Dyrektor Peters był bardziej jeszcze zdumiony. Z podziwem spoglądał na istotnie cudną orchidę, którą nieznaną miała przypięta do kłapy paltocika. Zdziwił się jeszcze bardziej, gdy zauważył, że nieznaną wyłącza z torebki jejgo wizytówkę. Wizytówka ta, według jej słów, była przypięta do orchidei. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, była to jego nowa wizytówka, jedna z tych, które obstałował przed dwoma tygodniami. Nie rozumiał z całej tej historii. Nikomu orchidei nie posyłał. Nie zna wogóle tej pani. Najprawdopodobniej jakaś omyłka. Ale nieznaną była tak uroczą, że nie miał sumienia powiedzieć jej że zasła nieporozumienie.

Rozmowa sprawiała widocznie zadowolenie zarówno nieznaną jak i dyrektorowi Petersowi. Dyrektor był tak zachwycony swoim przy padkowym gościem, że po godzinie zaproponował młodej kobiecie spacer swym samochodem. Później wstąpił do winiarni. A później odwodził ją do domu. Mieszkała u swojej siostry. Co za zachwycająca istota!

Po 14 dniach piękna kobieta mieszkała już sama. Po 4 tygodniach mieszkała w elegancko umeblowanym mieszkaniu. W 6 tygodni później jechała własnym samochodem. W 2 miesiące później mieszkała we własnej willi.

Dyrektor Peters tak był zachwycony swą nową przyjaciółką, że nigdy nie zdradził się przed nią, że historia z orchidą była tylko pomysłką. I w dalszym ciągu powtarzał to kłamstwo, że posłał jej piękny kwiat hołdu dla jej urody.

Dyrektor Peters istotnie nie wiedział o niczym. Nie wiedział również, że 4 tygodnie po ich poznaniu przyjaciółka jego odwiedziła swojego starszego brata drukarza.

— Dziękuję ci serdecznie — rzekła do niego — nie będę już więcej potrzebowała kart wizytowych bogatych, starych kawalerów.

Thum, Ir.

W. FEDERAU.

Niezawodny sposób.

— Pani ma silny ból głowy i prosiła by ją nie niepokoić — rzekła uśmiechając się pokojówka.

— Proszę powiedzieć pani, że mam jej do zakomunikowania rzecz niecierpiącą zwłoki — odparł Karol.

Po kilku minutach pokojówka wróciła.

— Pani prosi...

— Nie rozumiem cię, — rzekła Doris, gdy Karol wszedł do jej buduaru. — Wszak niejednokrotnie obiecywałeś mi, że nie będziesz mnie niepokoił, gdy będę się czuła cierpiąca. Gdy mam migrenę muszę być zawsze sama.

— Przeszedłem zaproponować ci wy cieczkę samochodem. Jazda na świeżym powietrzu orzeźwi cię i ból głowy przeminie... A poza tem mam ci coś do powiedzenia, o czem nie mogę mówić w mieszkaniu... — Karol uśmiechnął się zagadkowo.

— Dobrze — powiedziała Doris, — pojedę. Może masz rację, że mi przejdzie w ten sposób ból głowy.

★

Cicho i spokojnie ruszyło auto przez ulice miasta. Gdy wyjechali poza granicę, Karol przyspieszył biegu, dodając gazu. Szybkiem wskazywał już 50 kilometrów na godzinę.

— Czy mogłabyś mi powiedzieć, co jest między tobą a doktorem Hansenem? — zagadnął nagle Karol.

— Nie rozumiem cię.

— Proszę cię, nie udawaj! — zawołał

Karol. — Czy myślisz, że ja jestem ślepy?

Doris spojrzała nań ze zdumieniem. Postanowiła wogóle nie odpowiadać na jego pytania. Co za nonsens!..

— Uprzedzam cię — zawołał Karol podnieconym głosem — że jeśli będziesz milczała, jeśli mi nie opowiesz całej prawdy, skieruję samochód na najbliższe drzewo. Będziesz się mogła pożegnać z życiem.

— I ty też — uśmiechnęła się Doris. — Tak, ja też, ale mnie na życiu już nie zależy.

Słowa te były wypowiedziane tak dziwnym tonem, że Doris poczuła lęk. Spojrzała na zegar, wskazujący szybkość. Auto pędziło z szybkością 80 kilometrów na godzinę.

— Dobrze, powiem ci wszystko. Ale uprzedzam, że istotnie nie wiem o co ci chodzi. Bądź łaskaw zadawać pytania.

— Od kiedy znasz doktora Hansena?

— Od tej chwili, od kiedy i ty go poznałeś. Wszak przedstawił nas razem. Zda się, że to było trzy miesiące temu.

— Czy go kochasz?

— Ależ chyba oszalałeś!

— Ach tak! — zawołał Klaus. Noga nacisnął pedał. Auto pomknęło jeszcze szybciej.

— Tak, kocham go — rzekła pośpiesznie Doris. Było jej już wszystko jedno, byle ten warjat przerwał szaloną jazdę. Później wytłumaczy się przed nim.

I rzeczywiście, po tej odpowiedzi auto zwolniło biegu.

— Powiedz, jak można kochać takie go człowieka? — zapytał z kolei Karol.

— Przecież jest on strasznie głupi, nudny, nieciekawym... Powiedz, co cię skłoniło, że zdradziłaś mnie z nim?

— Proszę cię, nie mów głupstw...

— Czy często przychodził do ciebie, gdy mnie nie było?

Doris czuła, że krew napływa jej do policzków. Ostalecznie, mimo strachu, jaki ją ogarniał przed tą szaloną jazdą, miała jeszcze dość ambicji kobiecej, by oburzyć się na takie pytanie. Zaciśnęła zęby.

Karol uśmiechnął się i znów nacisnął pedał. Auto pomknęło szybciej.

— Tak, przychodził — zawołała Doris, zasłaniając sobie oczy, by nie widzieć z jaką błyskawiczną szybkością je chano wzdłuż szosy.

— Czy zostawał też czasami na noc?

— Karolu, jesteś bezczelny, podły...

Ale w tej chwili auto pomknęło jeszcze prędzej. Słychać było tylko poświat wiatru w uszach. Pędzono z zawrotną szybkością.

— Tak, zostawał — wyjąkała Doris, nawpół przytomna z przerażenia.

— Wobec tego policzymy się z sobą. Widzisz, tam, za tymi drzwiami jest ostry zakręt, który można przebywać jedynie z szybkością 30 kilometrów na godzinę. A my jedziemy z szybkością 120 kilometrów. Za kilka minut już nas nie będzie...

Doris wydała nieludzki jęk. Twarz jej stała się nagle popielatą. Jakby brojąc się przed czemś strasliwym wyciągnęła ręce przed sobą.

I nagle stał się cud. Motor zawrzączał, zasyczał i auto poczęło zwalniać bieg. Silny wstrząs i samochód stanął. A podczas gdy Karol z głośnym przekleństwem wyskoczył z auta i nachylił się nad zgąśłym motorem, Doris dostała ataku nerwowego.

Z trudem się uspokoiła. Milcząc, ruszyli pieszo przed siebie, do najbliższej wioski.

Doris rozpamiętywała nad tem, co za szło, w ciągu dzisiejszego ranka. Jakże była głupia, jak bardzo głupia. Skłamała przed Karolem, obawiając się straszliwie, podczas gdy sama...

Po upływie pół godziny dobrnęli do pierwszej wioski. Tam Karol umówił się z chłopami, że przyjadą go jego samochód wozami i odstawią go do miasta. Bryczką odwieziono ich na dworzec. Doris wróciła do swego mieszkania. Karol udał się do klubu.

Po upływie pół godziny Doris telefonowała do doktora Hansena, prosząc go do siebie na kolację.

— Postanowiłam zerwać nieodwołalnie z Karolem. Pan się chyba nie gniewa za to, że tak brutalnie obszłam się z Panem? Więc czekam... Teraz nie będę miała wyrzutów...

O tej samej godzinie telefonował z klubu Karol do tancerki Lissy Daimler.

— Wszystko w porządku. To była rzeczywiście wspaniała myśl. Nie pozbył bym się jej tak prędko. A po tym strachu, który jej napędziłem, pewien jestem, że otrzymam jutro od niej pożegnalny list. Opowiem ci wszystko, gdy do ciebie przyjdę...

Thum, Ks.

Zgon twórcy Sherlocka Holmesa.

Najpopularniejszy pisarz świata, sir Conan Doyle, zmarł w wieku 71 lat. Przygody wielkiego detektywa budziły zachwyty na całym świecie.

Depesze doniosły już o nagłej śmierci znakomitego pisarza angielskiego, Conan Doyle. Sir Artur Conan Doyle zmarł nagle podczas spożywania obiadu, wskutek ataku sercowego, w wieku lat 71.

Gdy się mówi o Conan Doyle nie znajdzie się chyba człowiek na całym świecie cywilizowanym, któryby nie pomyślał jednocześnie o Sherlocku Holmesie. Wypadki, gdy autor i jego bohater tak ściśle zespalają się z sobą, zdarzają się w literaturze niezmiernie rzadko. Fakt ten jednakże świadczy o niezwykłej, nieprawdopodobnej wprost popularności, jaką zdobył sobie bohater powieści kryminalnych Conan Doylea na całym świecie.

Conan Doyle był z zawodu lekarzem. Pracy literackiej poświęcił się zupełnie przypadkowo — dlatego, że mimo wszelkich starań nie mógł wyrobić sobie poważniejszej praktyki. Poczekał na jego świecila stale pustkami. Dla zabicia czasu przyszły, najpopularniejszy pisarz świata, postanowił napisać krótką nowelkę do jednego z licznych magazynów literackich, wychodzących w Anglii. Gdy rozmyślał nad tematem do nowelki przypomniał sobie swego byłego profesora docenta na uniwersytecie w Edynburgu dr. Józefa Bella, który wzbudził zwykle zdumienie pośród studentów swymi niezwykłymi zdolnościami detektywistycznymi. Mianowicie, gdy przywożono do kliniki uniwersyteckiej jakiegoś pacjenta, Bell na podstawie jego zewnętrznego wyglądu, na podstawie ubrania, butów i innych śladów wysnuwał hipotezy o życiu, zawodzie i innych danych, dotyczących pacjenta.

Hipotezy te sprawdzały się w przeważającej większości wypadków. Dr. Bell czynił to z zamilowaniem. Miał satysfakcję, gdy udało mu się dokładnie odgadnąć, kim jest jego pacjent, na podstawie zewnętrznych jego szczegółów. A młodzi studenci, którzy przyglądali się tym niezwykłym objawom zdolności detektywistycznych swego profesora, nie szczędzili mu słów zachwytu.

I tego właśnie profesora Bella, ze względu na jego niezwykły dar poznawania ludzi, postanowił Conan Doyle uczynić bohaterem swej pierwszej nowelki. Później pozostał on na stałe czynną osobą występującą w jego opowieściach kryminalnych. Nie wielu bowiem ludzi wie, że dr. Watson, stały towarzysz wypraw Sherlocka Holmesa,

jest właśnie dr. Józefem Bellem, który w roku 1911 zmarł jako naczelny lekarz szpitala dziecięcego w Londynie.

Pierwsza opowieść o Sherlocku Holmesie wzbudziła niezwykle zainteresowanie. W Anglii nie znano jeszcze wówczas podobnej powieści kryminalnej. Znane utwory Allana Edgara Poe'go nowelka Conan Doylea nosiła zupełnie inny charakter i miała daleko bardziej sensacyjno-psychologiczny podkład. Sherlock Holmes ze swoją niezwykłą intuicją i niezwykłymi zdolnościami dedukcyjnymi był postacią nieznaną dlatego wzbudził od razu niezwykle zainteresowanie.

W ślad za tą nowelką noszącą tytuł „A study of Scarlet” ukazały się cztery następne: „Znak czterech”, „Pięć głów Napoleona”, „Pies z Baskerville”, „Skandal w Czechach”.

Te powieści ugruntowały sławę Sherlocka Holmesa. A tem samem ugruntowały sławę i jego twórcy, Conan Doylea.

Conan Doyle opowiadał później dla czego nadał swojemu bohaterowi takie imię i nazwisko. Oto — jego zdaniem — nazwisko Holmes jest najbardziej gminnym nazwiskiem angielskim. Bohater, który ma być na ustach milionów ludzi, powinien mieć nazwisko jaknajmniej skomplikowane. Co się tyczy imienia Sherlock — było to wspomnienie z wielkiego turnieju krokietowego, w jakim

brał udział Conan Doyle za czasów swych studjów uniwersyteckich. Pierwsze miejsce w turnieju zajął wówczas Conan Doyle. Najgroźniejszym jego przeciwnikiem, który omal nie wydarł mu bierki pierwszeństwa był młody student imieniem Sherlock i w ten sposób, zupełnie przypadkowo, skojarzyło się to imię i nazwisko, tworząc synonim największego detektywa świata — stworzonego przez fantazję młodego lekarza angielskiego.

Niemą chyba na całym świecie cywilizowanym człowiekiem, któryby nie czytał bodaj jednego tomiku opowiadań o niezwykłych przygodach Sherlocka Holmesa. Książki te tłumaczone były na wszystkie języki świata, osiągając tak nieprawdopodobne nakłady, że do dnia dzisiejszego nikt i nic nie zdołało ich prześcignąć.

Holmes znalazł licznych naśladowców. Ale nie zdołał nikt go zastąpić ani przewyższyć. Dziś jeszcze, mimo że Sherlock Holmes „uśmiercony” był przez autora już przed wielu laty, znana jest fajeczka a la Holmes, znane są czapki - cyklistówki a la Holmes, a gdy się od czasu do czasu w wolnych chwilach weźmie przypadkowo do rąk jedną z książek o tym niezwykłym geniuszu detektywistycznym, zdumieć się na leży, z jakim zajęciem czytać się będzie jeszcze dziś te ciekawe powieści.

Conan Doyle, mimo olbrzymiego po-

wodzenia swych kryminalnych powieści, znużył się szybko tą twórczością. W roku 1896 rzekł do swych przyjaciół — Muszę wreszcie zabić tego Sherlocka Holmesa, bo inaczej on mnie zabije.

I istotnie przesławny detektyw został w następnej jego powieści uśmiercony. Ogólne oburzenie czytelników nie miało jednak granic. Conan Doyle został zasypywany stertami listów tysiące czytelników domagało się dalszego ciągu powieści. I Conan Doyle, zwyciężony, wskrzesił swego bohatera. Sherlock Holmes długo jeszcze wychodził cało z najbardziej skomplikowanych przygód. Zginął ostatecznie w roku 1914 w powieści pod tyt. „Ostatni ułkon”. Ale faktycznie żyje i dziś jeszcze, gdyż i dziś są całe rzesze czytelników, we wszystkich krajach świata, z zapalem pochłaniające książki Conan Doylea i wśród dreszczów trwogi śledzące niezwykle perypetie jego bohatera.

W roku 1914, gdy zginął Sherlock Holmes, Conan Doyle stworzył nowego bohatera swych powieści — francuskiego oficera huzarów generała brygady czasów napoleońskich.

Powieści p. t. „Przygody generała Gerarda” miały takie same powodzenie jak i przygody Sherlocka Holmesa. Ten drugi cykl jego powieści, jest pod względem literackim daleko bardziej wartościowy. Pisane są one tak doskonałym językiem literackim, że służy jako lektura w szkołach specjalizacji języka angielskiego. W czasie wojny, gdy na froncie zginął jedyny syn wielkiego pisarza, Conan Doyle poświęcił się całkowicie studjom spirytystycznym. Napisał cały szereg niezwykle wartościowych dzieł z tej dziedziny. Zajmował się temi zagadnieniami aż do samej śmierci.

Conan Doyle uważany jest w Anglii za jednego z największych pisarzy. Za zasługi jego na polu literackim otrzymał on przed wojną tytuł lorda. Kryminalne jego powieści, najlepsze jakie dotychczas ukazały się na świecie, posiadają wielką wartość psychologiczną. Po nim tworzyli jeszcze inni. Pisał i pisze Edgar Wallace, Anglik, pisał Gaston Leroux we Francji, pisał wielu wielu innych — ale tylko dzieła Conan Doylea pozostaną nieśmiertelnym dorobkiem literackim i przez długie, długie lata czytane będą z niesłabnącym zainteresowaniem.

Dr. K. W.

Żywy rozkład jazdy Angielka o fenomenalnej pamięci

Niezwykłą sławą w londyńskiej City cieszy się miss Ethel Mason, odznaczająca się fenomenalną pamięcią w pewnym określonym kierunku, w którym wyrobiła sobie opinie autorytetu. Jeżeli komu zależy na ścisłej i nieomyślnej informacji co do rozkładu pociągów angielskich — wiadomo, że drukowane zawieją nieraz błędy — wystarczy się zwrócić do miss Mason, a ta z pewnością będzie mogła dać mu jaknajdokładniejsze objaśnienia o ruchu pociągów nie tylko na dworcach londyńskich, lecz również i na wszystkich stacjach sieci kolejowej angielskiej.

Pewnego razu ktoś, pragnąc ją przylapać na omyłce, sprawdziwszy uprzednio ruch pociągów na jakiejś drugorzędnej stacji, zwrócił się do miss Ethel o od-

powiednie informacje; udzielona odpowiedź w jednym przypadku nie zgadzała się z oficjalnym rozkładem.

Lecz nie długi był tryumf figlarza, okazało się bowiem — po sprawdzeniu w dyrekcji kolei, że w urzędowym wydaniu zaszła pomyłka, którą natychmiast poprawiono.

Miss Mason wyszła zatem zwycięsko z tej próby i sława jej stała się jeszcze głośniejszą i autorytet jej tak się wzmoenił, iż nie tylko zarząd kolei państwowych zaangażował ją jako konsultantkę, lecz i Scotland-Yard (dyrekcja policji) zwróciła się do niej z propozycją, by została urzędową informatorką policji, która stale potrzebuje dokładnych danych o ruchu pociągów.

JO HANNS ROESLER.

Uczciwy zarobek.

Depesza, którą Liljana otrzymała przed chwilą, brzmiała:

— „W razie przybycia Rzym środą godzina 16, występ zapewniony. Gwarantuję pięć tysięcy lirów. Opera Costanzi Rzym”.

Liljana złożyła stannie depeszę. — Po godzinie samochód odwoził ją na dworzec.

— Radzę, niech pani weźmie proszek — rzekła Liljana.

— Pani jest bardzo uprzejma. Dziękuję.

— Widzę, że pani się obawia. Ale istotnie niema powodów. Mam jutro występ w Rzymie. Dla mnie jest rzeczą bardzo ważną, aby osoba, z którą dzieje przedział wagonu sypialnego spała spokojnie całą drogę i nie przeszkodziła mi wypocząć. Jeśli pani cierpi na bezsenność, adalin jest najlepszym środkiem. Dla mnie pięć tysięcy lirów to nie bagatela. Mam śpiewać arję z „Toski”. Oto depesza, którą otrzymałam dziś rano.

Starsza pani, siedząc w tym samym przedziale wagonu sypialnego, przeczytała uważnie depeszę. Jej biżuterja nie licowała zupełnie z jej grubymi rysami twarzy.

— No więc, czy zechce pani skorzystać?

— Owszem, dziękuję uprzejmie.

Gdy pociąg dojeżdżał do Werony, Liljana leżąca cały czas z otwartymi oczyma, nachyliła się i spojrzała na swą towarzyszkę. Ta spała mocnym snem.

— Jaka nieostrożność — pomyślała Liljana. Nachyliła się bardziej jeszcze i ujęła małą walizeczkę z zielonej skóry, stojącą tuż u wezłowania starszej pani.

Cicho brzęknął zameczek. Walizka była otwarta. Liljana włożyła rękę do wnętrza i po chwili wyjęła stamtąd piękną kołję perłową. Przyjrzała się jej. Po chwili zamknęła walizkę. Postawiła ją na swoje miejsce. Jeszcze raz musnęła kołję po swej twarzy. I jakgdyby ociągając się otworzyła pudło do kapeluszy swej towarzyszki. Po chwili spała.

Nie słyszała, gdy pociąg zbliżał się do Florencji. Obudziło ją dotknięcie jej ręki.

— Pani wybacz — rzekł jakiś męski głos.

— Co się stało?

Przed nią stał konduktor wagonów sypialnych. Obok niego dwóch mężczyzn.

— Proszę mi wybaczyc, może to jest jakieś nieporozumienie, ale ta pani twierdzi, że została okradziona. Ukradziono jej kosztowną kołję.

— Dobrze, ale co ja mam z tem wspólnego?

— Ta pani twierdzi, że otrzymała od pani jakiś nasenny środek. Wiec ci panowie, urzędnicy policji, proszą panią o pofatygowanie się do komendy, celem przesłuchania.

— Ależ chętnie. Uprzedzam tylko panów, że mam dziś występ w Rzymie. Nie wolno mi się spóźnić. Proszę na chwilę opuścić przedział. Zaraz będę go towa.

— Pani nie przeczy, że dała swej towarzyszce środek nasenny?

— Nie, nie przecze. Przecież skarżyła się przede mną, że cierpi na bezsenność. Dlaczego nie miałam jej pomóc, a równocześnie mieć potrzebny mi spokój w nocy? Ale uprzedzam panów, że za dwie minuty odchodzi mój pociąg do Rzymu. Tu chodzi o pięć tysięcy lirów.

— To jest niemożliwe, by pani odjechała. Ta pani twierdzi, że pani zabrała jej kołję. Oczywiście jest ona odpowiedzialna, skoro wykazana będzie pani niewinność.

— Hm. A skąd wykradziono tej pani kołję?

— Z zielonej walizeczki.

— Skąd? A w jaki sposób kołja tam się znalazła? Przecież widziałam wyraźnie, że pani, rozbierając się, wzięła pyjamę z pudła od kapeluszy i tam coś włożyła, co bardzo przypominało kołję.

— Dlaczego pani wcześniej tego nie mówiła?

— A czy ja wiedziałam o co chodzi? Słyszałam, że kołja została skradziona, ale nie wiedziałam skąd.

Komisarz policji otworzył pudło od kapeluszy. Na samej górze połyskiwała kołja.

— To jest lekkomyślność — rzekł komisarz policji. — Ale pani jest odpowiedzialna za sprawę. Musi pani przeprosić swą towarzyszkę i ewentualnie zapłacić jej odszkodowanie.

Starsza pani stała skonsternowana. Ale Liljana uśmiechnęła się wesoło.

— To wszystko głupstwo nie dziwię się tej pani. Ale straciłam przez to dziesięć tysięcy lirów i 5 tysięcy lirów. Oto depesza. Nie żądam żadnego odszkodowania za straty moralne i ewentualne następstwa mojej nieobecności w Rzymie. Ale proszę zwrócić mi to, co straciłam faktycznie — pensję za występ.

Starsza pani ciągle jeszcze skonsternowana, przepaszając wielokrotnie Liljanę, wypisała czek.

Następnego dnia Liljana opuściła dworzec w Rzymie. Jakiś pan oczekiwał ją na ulicy.

— Jak poszło? zagadnął ją po powrocie.

— Doskonale, Fred. Twoja depesza była doskonała. Powiem ci, że miałeś rację. POCO mamy kraść, kiedy pieniądza można zarobić w uczciwym sposób. Ale co zrobiłabym, gdyby mi kazano śpiewać?

Tom. Les.

Pabjanice.

(Telefonem od naszego koresp.)

Zarząd Kasy Chorych w Pabjanicach wystąpił do młodsz. nadzorczych z wnioskiem o unieważnienie mandatów 2 członków zarządu Kasy, mian. p. dyr. Kanenberga, przedstawiciela pracodawców, oraz p. Osifskiego, przedstawiciela pracowników, ponieważ obaj ci członkowie od dłuższego czasu zupełnie nie przychodzą na posiedzenia zarządu i nie obecności swej nie motywują.

Zarząd Kasy rozesłał wszystkim radnym nadzwyczajnym szczegółowe sprawozdanie za 1929 r. zawierające 72 strony druku, szereg statystyk i ilustracji, co w jasny sposób obrazuje postępującą stale naprzód działalność Kasy w dziedzinie lecznictwa.

KRWAWA SPRZECZKA.

Onegdaj we wsi Ksawerów pod Pabjanicami powstała na tle majątkowym sprzeczka między mieszkańcami tej wsi Hieronimem Kubasiewiczem a Antonim Kurczyńskim. W międzyczasie rozgniewany Kubasiewicz wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do Kurczyńskiego dwukrotnie, raniąc go w brzuch i podbrzusze. Rannego odwieziono do szpitala miejskiego w Pabjanicach, Kubasiewicza zaś zaarrestowała policja.

SAMOBÓJSTWO.

Na drodze, prowadzącej do wsi Magdalenowa pod Lutomińskiem onegdaj rano przechodnie zauważyli wiszące na drzewie zwłoki nieznanego osobnika w wieku lat 60. Policja stwierdziła, że zaszedł tu fakt samobójstwa. Nazwiska denata nie można było ustalić z powodu braku jakichkolwiek dowodów.

TEATR LETNI „SCALA”

ul. Cegielniana 16.

Od soboty, 12-go lipca codziennie 2 przedstawienia 2

Wielkiej Rewji Warszawskiej

w 2-eh częściach i 16-tu obrazach p. l.

KOMU DZISZ IDZIE...

HUMOR! SPIEWY! TANCE!
W programie milion dowcipów, huragany śmiechu, przebojowe inscenizacje, baletowe sceny, najnowsze przeboje i sketche.

Występy Znakomitego Zespołu Baletowego Thomas-Girls.

Tańce i ewolucje układowi T. Thomas'a. Zapowiada Jerzy Junosza Własne Kostjumi i dekoracje. Efekty świetlne.

Początek przedstawień: 1-sze o godzinie 8.15 II-gie o godz. 10.15. — Wejście na widowie bez przerwy do godz. 10.30 — Widownia zabezpieczona od deszczu i wiatrów. — Kasa czynna od godziny 11—2 i od 4-ej do 10.30 wieczorem.

Sochacki oskarżony o bigamię.

Został on aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Tomaszowski korespondent „Republiki” telefonuje:

Przed kilku laty Franciszek Sochacki poślubił 22-letnią Helenę Jankowską z Będzina. Pożycie ich nie należało do najszczęśliwszych i po pewnym czasie Sochacki porzucił swą małżonkę, pozostawiając ją bez środków do życia.

Sam poszedł na poszukiwanie pracy i w roku 1929 przybył do Tomaszowa. Tu poznał niejaką Klarę Rylkę. Po okresie dłuższej znajomości oświadczył się jej i został przyjęty.

Wyznaczono termin ślubu, który też odbył się w dniu 2 marca.

Sochacki, jak się okazało, przedstawił metrykę swego brata, Władysława, kawalera.

W maju r. b. urząd prokuratorski otrzymał anonim, donoszący, że Sochacki powtórnie wstąpił w związki małżeńskie, albowiem jest ożeniony z Heleną Jankowską.

Wdrożone dochodzenie potwierdziło treść anonimu. Na tej podstawie Sochacki został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowno-sledczych.

Pieniądze ponad przyjaźń.

Sąd skazał Kłobuta na 3 miesiące więzienia.

Stanisław Wawrzynowski, zam. przy ulicy Kilińskiego Nr. 15, nosił się z zamiarem zmiany mieszkania. Miał już na ten cel 680 złotych, które nosił stale przy sobie.

Pewnego dnia spotkał na ulicy swego dobrego znajomego, Kazimierza Kłobuta (Kilińskiego 40). Wawrzynowski ciągnęło do knajpy. Postanowił więc poświęcić na zabawę 80 złotych z posiadanej przy sobie gotówki i zaproponował znajomemu, by mu towarzyszył. Udali się do jednej z pomniejszych restauracji. Po kilku kieliszkach, podchmieleni mężczyźni postanowili zagrać w karty w jakimś towarzystwie, które się do nich przysiadło. Wawrzynowski obawiał się, że może przegrać całą posiadaną przy sobie sumę, więc wręczył Kłobutowi 600 złotych, prosząc go, by przechował te pieniądze.

Wesoła zabawa przeciągnęła się prawie do południa następnego dnia. Z knajpy obaj przyjaciele udali się bowiem do jednego z domów schadzek przy ulicy Żeromskiego, w którym zakończyli zabawę.

Finał był jednak bardzo smutny. Kłobut nie chciał zwrócić Wawrzynowskiemu 600 złotych. Oświadczył on, że wogóle nie otrzymał żadnych pieniędzy i że prawdopodobnie W. przełupał całą posiadaną gotówkę.

Wawrzynowski, nie mogąc w żaden sposób „przypomnieć” swemu przyjacielowi, że mu dał na przechowanie pienią-

dze, był w końcu zmuszony zwrócić się do policji.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia, Kłobut został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i stanął przed sądem.

Na sprawie oskarżony wyraził skruchę i przyznał się, że rzeczywiście otrzymał owe nieszczęśne 600 zł.

Sto złotych dał przygodnej znajomej, z którą zabawiali się w domu schadzek, resztę zaś rzeczywiście zatrzymał przy sobie.

Sąd, po zbadaniu świadków i wysłuchaniu przemówienia prokuratora Deczyńskiego, wyłożył wyrok, mocą którego Kłobut został skazany na 3 miesiące więzienia. (as)

Nagły zgon

Wczoraj rano przed domem przy ul. Łągiwnickiej 17 zmarł nagle 55-letni Stefan Kurant robotnik, zam. przy ul. Stefana 26. Przyczyny nagłego zgonu nie ustalono. Zwłoki zmarłego zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowno-policyjnych.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307; S. Hamburga, Główna 50; B. Głuchowskiego, Narutowicza 4; J. Sitkiewicza Kopernika 26; A. Charemy, Pomorska 10; A. Potasza, Plac Kościelny 10.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

REJESTRACJA PRODUKCJI ROLNEJ.

Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa magistrat tutejszy otrzymał z głównego wydziału statystycznego w Warszawie formularze, celem przeprowadzenia statystyki produkcji rolnej z roku bieżącego. W roku zeszłym magistrat opracowane dane przesyłał do Starostwa w Brzezinach, które po sprawdzeniu przesyłało je do głównego wydziału w Warszawie.

Obecnie starostwo poleciło magistratowi przeprowadzenie rejestracji we własnym zakresie i po sporządzeniu zestawień przedstawić bezpośrednio głównemu wydziałowi statystycznemu w Warszawie.

Jest to krok przychylny załatwienia sprawy przez główny urząd o nadaniu tutejszemu wydziałowi statystycznemu sankcji urzędowej.

STREJK RĘCZNYCH TKACZY.

Od kilku dni drobne zakłady pracy, w których zatrudnieni są tkacze ręczni, są nieczynne z powodu trwającego strejku na tle obniżenia płac.

Ponieważ, odbyte dotychczas, konferencje między pracodawcami a delegacją, strejkujących nie dały żadnego rezultatu, w poniedziałek przyjeżdża inspektor pracy, który najprawdopodobniej przyczyni się do zlikwidowania tego strejku.

KOLONJE LETNIE DLA UCZNIÓW.

Staraniem miejscowego komitetu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w dniu onegdajszym wyjechało do Rudy pod Skierniewicami 26 uczniów na obozy letnie. Pozostaną oni tam 4 tygodnie.

ZABAWA W JULANOWIE.

Dnia 20 lipca r. b. odbędzie się doroczna Wielka Zabawa Ludowa w pięknie udekorowanym parku „Julanów”, urządzona staraniem Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Koła Łódzkiego, połączona z atrakcjami jak: kosz szczęścia z cennymi fantami, krakowskie wesele w strojach ludowych, konkurs tańców z nagrodami, poczta francuska, karuzele, huśtawki, diabelski młyn, łódki, kryta sala tańca. Wieczorem bengalskie ognie nad wodą.

Początek zabawy o godz. 8-iej rano, koniec o 11-iej wieczór.



Występy trupy wileńskiej.

Miasto żydów

dramat w 3 aktach z prologiem A. Cejlina.

Mimo, że rzecz dzieje się wśród żydów i oparta jest, jak twierdzi autor, na prawdziwym zdarzeniu w średniowiecznym miasteczku żydowskim, treść i ten dencja sztuki jest wybitnie ogólnoludzka i może, albo nawet powinna być rozpatrywana, jako utwór, zupełnie niezależny od jakiegokolwiek tła narodowego. Możemy sobie wcale dobrze wyobrazić, że w sztuce tej mowa jest o chińczykach, Turkach, lub Arabach. Moment narodowościowy nie odgrywa w niej żadnej roli.

Jest natomiast—Idea. Idee te zrodził fakt, pewne zdarzenie, które zmusza wszystkich mieszkańców danego miasteczka do ustosunkowania się do jednego zadania — obrony czci, honoru i życia. Co zrobić? Jak się ratować przed grozą cem niebezpieczeństwem? A niebezpieczeństwo jest wielkie i powszechne! Idą jacyś rycerze, którzy, jak słychać, są wrogo usposobieni dla mieszkańców danego miasta i wobec tego trzeba postanowić, w jaki sposób ich przywitać, jak

ująć, ulaskawić, albo... albo może zgolić się bronić?..

Wszyscy radzą. Jedni zalecają pokorę i modlitwę, inni radość i dumę wewnętrzną, jeszcze inni proponują przjąć „gości” pieśnią wesołą i darami, a jest i taki, który nawołuje do... broni, aby siłą odeprzeć wszelkie zakusy na wolność i bezpieczeństwo ludności!

I w tym sporze przejawiają się wszystkie cechy ludzkie, wszystkie możliwe sposoby „podejścia” człowieka do Idei: marzycielski, kompromisowy, podstępny, bezwzględny, fatalistyczny, a nawet... obłudny.

Rycerze przychodzą. Dary są odrzucone, pieśni wzgardzone, a nawet wywołują oburzenie. I w chwili, gdy rycerze, zamordowawszy pieśniarza, chcą już odejść, pada z ukrycia kamień i zabija jednego z nich. W konsekwencji—całemu miastu grozi zagłada, o ile nie zostanie wydany ten, kto rzucił kamień.

Co zrobić? Nikt nie wie, kto zabił rycerza, ale trzeba się ratować. I znów po-

wstaje spór: jak? Modlitwa i pokora, wiarą w cud, czy siłą fizyczną, albo może... ucieczka?

I tu zjawia się młody Eljokum, marzyciel-idealista, który i przedtem doradzał tylko ufnosć w opatrność Boską, i oświadcza, że to on jest sprawca zbrodni i żąda wydania go wrogom. Nikt mu nie wierzy. Ale tchórzliwy i egoistyczny tłum ofiarę jego przyjmuje. Eljokum twierdzi, że największą radością jest zgiąć za Sprawę, za Ogół, że jest to większe szczęście, aniżeli miłość ukochanej młodej kobiety, którą opuszcza, by oddać się w ręce kata.

Prawdziwym jednak sprawcą jest Lipman, ten sam, który nawoływał do zbrojnego oporu wobec rycerzy. I dziś, jako zwolennik siły i radości życia, zdobywa nawet serce żony Eljokuma, bo ona, jako kobieta młoda, chce „męża na ziemi, a nie w niebie”.

I rozgrywa się scena wiecznego antagonizmu: między idealizmem a kultem rzeczywistości, między realistami a marzycielami.

Mocny i brutalny Lipman chce w ostatniej chwili wyrwać swemu podwójnemu rywalowi (walka o żonę i ideę) radość ofiary i przyznaje się, że to

on rzucił kamień i zabił rycerza, ale równocześnie chwytając miecz i usiłując stoczyć walkę ze strażą.

Pada! Pada w walce — tak, jak tego pragnął. Eljokum zaś oddaje życie bez walki, ale ze świadomością poniesionej ofiary.

Kto z nich ma słusność? Która droga jest lepsza, szlachetniejsza i bardziej celowa: cicha, wzniosła, samotna i dumna ofiara, czy śmierć w otwartym, acz nierównym boju? Na to autor nie daje odpowiedzi! Jest to wieczny spór tych, którzy służą, albo służyć pragną Wielkiej Idei.

Sztuka była grana doskonale. Na specjalne jednak wyróżnienie zasługują pp. Orleska, Kamen i Weislic. Panowie Kamen i Weislic stanowią wogóle rzadką parę artystyczną, uzupełniającą się nawzajem i tworzącą idealnie harmonijną całość. Pani Orleska w kilku zaledwie zdaniach, zwłaszcza w trzecim akcie, dała tyle wyrazu i subtelnej ekspresji, że wywołała głęboki i szczery zachwyt na widowni.

Dekoracje p. Weintrauba — przepiękne.

Ad. Sz.

ELEKTROLUX

Przeprowadził się
do nowego frontowego lokalu
Pr. Narufowicza 44

Kronika radjowa.

INSTALACJA GŁOŚNIKA W KOŚCIELE.

Z zagranicy dochodzą nas od czasu do czasu wiadomości o zakładaniu w kościołach instalacji głośnikowych. Dzięki którym słowa kaznodziei, przemawiającego z amboną, za pośrednictwem mikrofonu, wzmacniacza i szeregu głośników, rozsiągniętych po całym kościele, mogą być słyszane głośno i wyraźnie nawet w najbardziej od ambony odległym zakątku świątyni.

Podobny fakt mamy do zanotowania i u nas. Kościół parafialny św. Józefa w Katowicach—Zależu, po Toruniu drugi w Polsce skorzystał dla swoich celów z znakomitej zdobyczy dźwięków. Ponieważ parafia załęska jest bardzo liczna (około 30.000 głów) i składa się przeważnie z rodzin hutników i górników, którzy pilnie uczęszczają na nabożeństwa, tłumnie zawsze wypełniając kościół, postanowiła radia kościelna—dzięki inicjatywie proboszcza parafii ks. kanonika Kubisa—ulepszyć akustykę kościoła za pomocą wspomnianej instalacji, tak, aby wszyscy w kościele zebrani mogli wyraźnie słyszeć kazania.

Instalacja, dostarczona przez Polskie Zakłady Philipsa, składa się z mikrofonu, umieszczonego nad ambona, urządzenia amplifikacyjnego, które stanęło w zakrystji, oraz 18 głośników talerzowych, porozwieszanych na filarach w bocznych stallach, pod chórem i na chórze, oraz w tylnej części kościoła.

Urządzenie amplifikacyjne składa się z dwu wzmacniaczy 50-watowych, zasilanych prądem z sieci o napięciu 125 woltów. Każdy wzmacniacz może być załączony oddzielnie i posiada osobną regulację siły głosu. Prócz tego regulować można siłę głosu, wychodzącego z poszczególnych głośników, znajdujących się na przednich filarach. Osobna wreszcie regulacja wzmocnienia posiada amplifikator mikrofonowy, do którego—oprócz mikrofonu na ambonie, można też dołączyć mikrofon, umieszczony dorywczo na głównym ołtarzu. Dzięki temu, w zależności od zapelnienia kościoła i rozmieszczenia w nim ludzi, można siłę głosu, rozlegającego się z głośników w różnych punktach, regulować w bardzo szerokich granicach. Wszelkie przewody umieszczone są bądź pod tynkiem, bądź pod posadzką, tak że nie psują wyglądu kościoła.

Instalacja pozwala wreszcie na przenoszenie do kościoła audycji religijnej, mszy lub kazania, odbywającej się w innym kościele. Uzupełnienie tej instalacji stanowi dobry radjoodbiornik, urządzony w budynku plebanji.

Doskonałe wyniki, jakie dało to urządzenie, funkcjonujące już od kilku tygodni, powinny być zachętą dla innych naszych parafii, zwłaszcza tych, które posiadają wieksze kościoły.

ZAGRANICZNE ECHA TRANSMISYJ POLSKICH.

W fachowej i radjowej prasie francuskiej ukazały się ostatnio uwagi na temat zorganizowanych przez Polskie Radio w porozumieniu z władzami duchownymi transmisji nabożeństw z Jasnej Góry. Autorzy tych uwag podkreślają sprawny przebieg tych transmisji i ich znaczenie dla radiosłuchaczy, zwracając równocześnie uwagę kierownictwu radjofonii francuskiej na to, iż dotychczas nie transmitowano uroczystości z cudownego miejsca francuskiego Lourdes, które jest również sławne w całym świecie jak Częstochowa i gromadzi dziesiątki tysięcy pielgrzymów. W ten sposób transmisje z Jasnej Góry staną się dla radjofonii francuskiej bodźcem do przeprowadzenia transmisji z Lourdes. Okazuje się, że nie we wszystkim naśladowujemy zagranicę, ale często i jej służymy przykładem.

Hallo, radjo Łódź!

Ostatnio radjoamatorzy uzalali się, że zbyt wiele miejsca w programach zajmują muzyka poważna, a zbyt mało miejsca poświęcono muzyce lekkiej, popularnej, dostępnej dla najszerszych warstw. Dyrekcja Polskiego Radja, idąc po linii spełniania—w miarę możliwości—wszystkich życzeń radjosłuchaczy, postanowiła w okresie letnim więcej uwagi zwrócić na audycje i koncerty popularne. Zamiary swe szybko wprowadziła w czyn, czego dowodem program, ułożony na tydzień bieżący.

Mianowicie, w bieżącym tygodniu usłyszmy muzykę lekką w poniedziałek o godz. 18 i po raz drugi o godz. 20.15, kiedy to nadana będzie specjalna audycja muzyczna dla uczczenia święta narodowego Francji. We wtorek o godz. 18 usłyszmy koncert popularny w wykonaniu orkiestry kinoteatru „Stylowy” w Warszawie. We wtorek o godz. 18—koncert „andolinistów”. W środę o godz. 20.15 czeka nas szczególna atrakcja, będzie nią koncert muzyki wokalistycznej, w którym wystąpi najświetniejszy chór polskich rewelersów Dana. W piątek o

godz. 18 koncert popularny i wreszcie w sobotę usłyszmy koncert muzyki lekkiej o godz. 20.15.

Natomiast muzykę poważną usłyszmy tylko 3 razy w bieżącym tygodniu, mianowicie w środę o godz. 20.15 koncert poświęcony twórczości o g. 18 koncert poświęcony twórczości Debussy'ego i w piątek o godz. 20.15 koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej.

Jeśli chodzi o słuchowiska, w pierwszym rzędzie zwrócić należy uwagę na operę, jaka będzie nadana we wtorek o godz. 20. Transmitowana będzie mianowicie opera Rossiniego „Cyrukil Sewilski”.

W piątek z kolei usłyszmy o godz. 22 transmisję rewji z teatru „Ananas” w Warszawie. Interesujący się sportem automobilowym usłyszają w czwartek o godz. 15.50 odczyt p. t. „Rola Automobilklubu Polski w rozwoju turystyki”.

Polskie Radio nie zapomniało również o dzieciach. Pierwsza audycja dla dzieci nadana będzie w poniedziałek o godz. 16.15, a druga w sobotę o godz. 18.

Dźwiękowy Teatr Świetlny CASINO

Dziś po raz ostatni!

Wielki dramat życiowy pod tyt.

„Kobieta bez serca”

W rolach głównych:

uwodzicielka Dorota Revier oraz Jack Holt
piękna męski

NADPROGRAM:
Impresja filmowa p. t. „Nad ranem”

Początek seansów o godz. 4.30. — — — — — Widownia nowoczesnie wentylowana

Ceny miejsc na wszystkie seanse niższe: zł. 1, 2, i 3.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

MOTTO: Gdy serce m kogoś chcesz obdarzyć
To proszę obdarz mnie.
Gdy zaczniesz o calusach marzyć
Przyjdź do mnie, czekam cię.

Dziś i dni następnych!

Niezwykły europejski film dźwiękowo-śpiewny „UFY”.

Pokusy Europy

Wyśmienita komedia i zarazem wzruszający dramat miłosny.

W roli „dzikuski” pragnącej zostać wytworną damą słoneczna Liljana HARWEY

Właścicielem okrętu, przedmiotem IGO SYM nasz piękny rodak pomilosnych uniesień dzikuski jest raz I-y udźwiękowany

Ceny miejsc w sezonie letnim: zł. 1, 2 i 3.

Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10 w.

Helenów | Dziś o godz. 11-ej przed poł. PORANEK ork. symfonicznej pod dyr. T. RYDERA. Codziennie KONCERT POPULARNY.

Dr. Wł. Polakowski ginekolog-akuszer
wznowił przyjęcia
przyjmuje od 4—5
przy ul. Piotrkowskiej 113.

Dr. EBIN
Piotrkowska 10
przeprowadził się na
Al. Kościuski № 39 róg Andrzeja

RADJOPROGRAM

NIEDZIELA, dnia 13 lipca 1930 r.

Godz. 10.15—11.45: Nabożeństwo z Katowic; 11.58—12.00: Sygnał czasu z Warszawy; 12.00—13.00: Transmisja z Poznania, Audycja regionalna z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji; 13.00—16.45: Przerwa; 16.45—16.50: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin; 16.50—17.10: Koncert (tr. z Warszawy); 17.10—17.25: Odczyt p. t. „Blady cień Florencki” (z życia Juliusza Słowackiego) — wygłosi prof. Adam Czartkowski (tr. z Warsz.); 17.25—18.45: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego; 1) K. Kurpiński: Polonez; 2) O. Fetras: Wjazzanka „Tyrolskie pieśni i tańce”; 3) A. Dworzak: Humoreska; 4) L. Grossman: Czardasz z opery „Duch Wojewody”; 5) F. Boieldieu: Uwertura do op. „Biała Dama”; 6) G. Verdi: Fantazja na tematy z op. „Traviata”; 7) J. Przewdziecki: „Marsz „Pan Komendant”; 18.45—19.05: Rozmaitości; 19.05—19.25: Transmisja z ogrodu zoologicznego (tr. z Warsz.); 19.25—19.45: Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warsz.); 19.45—20.00: Odczytanie programu na dzień następny, piny gramofonowe i sygnał czasu z Warszawy; 20.00—20.15: Kwadrans literacki, Anatol France — Fragment z opowiesci „Bogowie łakną krwi”; 20.15—22.00: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej, Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warszawska i soliści W programie: 1) Lewandowski: Marsz „Jubileuszowy”; 2) Paderewski: Menuet; 3) Noskowski: Uwertura „Szkiełko węgłem”; 4) Chopin: a) walc — cis-moll, b) mazurek d-dur; 5) Solista; 6) Moniuszko: Fantazja na tematy z op. „Verbum Nobile”; 7) Solista; 8) J. Goszłowski: Antrakt z „Królowy Bajki”; 9) Brahms: Dwa tańce węgierski; 10) Namysłowski: Mazur „Hygieniczny”; 22.00—0.15: Rewja z teatru „Wesoły Wieczór” (tr. z Warsz.).

5 BATERYJEK

kieszonkowych zasilała nasz rewelacyjny aparat detektorowy na głośnik

Cena całego kompletu 90 zł.
RADIO AUDION,
Traugutta 1, (Gmach Grand-Hotelu) Tel. 153-71

PONIEDZIALEK, dnia 14 lipca 1930 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin; 13.20—15.50: Przerwa; 15.50—16.15: „Wrażenia z Wystawy Poznanskiej” — wygł. dr. M. Orłowicz (tr. z Warszawy); 16.15—16.45: Audycja dla dzieci; p. Henryk Ładosz ogłosi wynik konkursu szaradowego i rozlosowanie nagród (tr. z Warsz.); 16.35—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warsz.); 17.10—17.35: Przegląd komunikacyjny (tr. z Warszawy); 17.35—18.00: Muzyka z płyt gramofonowych; 18.00—19.00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie; 19.00—19.20: Rozmaitości; 19.20—19.45: Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.); 19.45—20.00: Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warsz.); 20.15—22.00: Audycja ku uczczeniu święta narodowego Francji; Wykonawcy: Orkiestra Filharm Warsz pod dyr. Tadeusza M. Zurkiewicza, Berta Crawford (sopran), Bolesław Ginsburg (wiolonczela); a) Marsyljanka, b) A. Thomas: Uwertura do op. „Mignon”; c) H. Berlioz: Taniec sylfów i menuet z „Potopienia Fausta”; odegra orkiestra; 2) C. Saint-Saens: Koncert wiolonczelowy odegra p. B. Ginsburg z tow. orkiestry; 3) Urywek z literatury francuskiej; 4) Bizet: Uwertura „Patria” — odegra orkiestra; 5) a) G. Bizet: Aria z op. „Polawicze pereł”; b) Ch. Gounod: Walc z op. „Romeo i Julia”; c) A. Thomas: Polonez z op. „Mignon” — odśpiewa p. B. Crawford; 6) J. Massenet: Suita Alzacka — odegra orkiestra (tr. z Warsz.); 22.00—22.15: Feljton p. t. „Na ziemi i pod ziemią” — wygłosi p. Wacław Sieroszewski; 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, sporłowy policyjny i inne oraz muzyka z restauracji „Oaza” w Warszawie.

Biuro informacyjne dla maturzystów.

Wzorem lat ubiegłych, organizuje akademicka grupa pracy biuro informacyjne dla maturzystów, zadaniem którego będzie udzielanie informacji o warunkach i terminach zapisu na uczelniach krajowych jak: Uniwersytet Warszawski, Politechnika Warszawska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie, Państwowy Instytut Dentystyczny w Warszawie, Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Akademia Górnicza w Krakowie, Wyższe Studium Handlowe w Krakowie, Uniwersytet Poznański, Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu, Państwowy Instytut Wychow. Fizycznego w Poznaniu, Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, Politechnika Lwowska, Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie, Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie.

Biuro Informacyjne dla maturzystów jest czynne w środy i piątki od 5—7 po poł. w lokalu Akademickiej Grupy Pracy 11-go Listopada 26, tel. 172.00.

Komunikat.

Przychylając się do wielokrotnych próśb stałych naszych bywalców, sprowadziliśmy nowe wydanie jednego z najpiękniejszych arcydzieł filmowych, cieszącego się niebywałym powodzeniem, a m.

Dziewczę z Karuzeli

ze znakomitą parą kochanków

Mary Philbin i Normanem Kerry
w rolach głównych.

Film ten wyświetlany będzie już w następnym programie naszego kinoteatru.

Dyrekcja kinoteatru „LUNA“.

Wielki magazyn spłonął w Paryżu.

Paryż, 12 lipca.

Ubiegłej nocy pożar zniszczył wielki magazyn „Nouvelles Galleries“. Pożar wybuchł wkrótce po północy i szerzył się z niezwykłą szybkością. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona i ograniczała się jedynie do przeszkodzenia się pożaru na inne budynki. Do rana cały dom magazynu spłonął doszczętnie.

Straty jedynie w towarach wynoszą 30 do 40 milionów franków. Dotychczas niewiadomo, jaka była przyczyna pożaru. W gaszeniu pożaru brała udział niemal cała straż pożarna miasta Paryża.

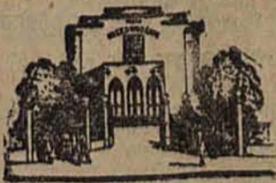
Na ulicy zgromadziły się tłumy widzów, którzy przyglądali się pożarowi. Niebo w promieniu jednego kilometra było zabarwione na czerwono.

Tramwaj wpadł do rzeki 70 osób zginęło.

Buenos Aires, 12 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj o godz. 6 rano wydarzyła się tu wstrząsająca katastrofa. Tramwaj, wiozący 70 pasażerów, prawie wyłącznie robotników, spadł do rzeki Riacho wprost z mostu. Dotychczas wydobyto 53 trupy. Wszyscy pasażerowie znajdujący się we wnętrzu wozu zginęli, jedynie trzech z nich znajdujących się na tylnej platformie, uratowali się.

TEATR ŚWIETLY „Przedwiośnie“



Żeromskiego 74/76.

Dojazd tramwajami № 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika.

Dzisiaj i dni następnym

DZWIĘKOWE



Dzisiaj i dni następnym!

Ze względu na sezon letni ceny miejsc niższe zł. 1, 2, 3
Początek seansów 6.15, 8.15, ostatni seans o 10.30 wiecz.
w soboty i niedziele o godzinie 4.30 po poł.

Wielkie arcydzieło dramatyczne wytw. „Metro-Goldwin-Meyer“

TRUJĄCY KWIAT LILY DAMITA.

W roli głównej

W filmie tym, stanowiącym chlubę ameryk. produkcji **LILY DAMITA** występuje w roli tancerki kokoty!

Dzieje młodzieńca o złamanem sercu mężczyzny, którego porzuciła ukochana kobieta. — Miłość, która zabija! — Lily Damita jako największa rozpustnica, która zmieniała kochanków jak rękawiczki. — Króla zdradziła z toreadorem, a tancerza z pisarzem na rynku. — Konflikt między miłością i szaleństwem.

Nad program: Słynny harfciarz i śpiewak **GEORGE LYONS.**

„Trubadurzy New Yorku“

następny przebój **Grand-Kina.**

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy P. T. Klientów, że przedsiębiorstwo moje przeniesione zostało z ulicy Kopernika Nr. 58 na ulicę

KAROLA Nr. 9

Zakres robót obejmuje:

budowę karoserji samochodowych, lakierowanie samochodów, remonty podwozi i karoserji, wszelkie roboty ślusarskie, tokarskie i kowalskie; spawanie wszelkich metali

**Samochodowe Zakłady Reperacyjne
Inż. Eugenjusz K. Doering**

telefon 208-64

MOTTO! Dwie kobiety walczą o mężczyznę. Jedna o błękitnej krwi, druga z ulicy. Jedna walczy z nienawiścią, druga z miłością w sercu. Wielki salonowo-erotyyczny dramat p. t.

„KOBIECZA Z BRUKU“

W rolach głównych: **Lupe Velez** Wspaniały bohaterki, **William Boyd** Wspaniały bohater, **Jetta Goudal** Wspaniała bohaterka

Orkiestra pod dyr. p. A. Czudnowskiego. Początek seansów o 4 p.p. w niedziele i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: 50 gr. 75 gr. i 1 zł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Bilety ulgowe ważne.

Następny program: „**KROPKA nad I.**“ w rolach głównych: **Lili Romska i Stefan Szwarz**

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy, że otworzyliśmy przy ul. **Piotrkowskiej 47** fabryczną sprzedaż wyrobów trykotowo-jedwabnych p. f.:

Skład nasz bogato zaopatrzonej w najnowsze fasony kombinacji, reform, fig, motylków i t. p. Skarpetki męskie i sportowe. — **Cene niskie, ściśle fabryczne.** — UWAGA: Przyjmujemy do reperacji pończochy i reformy wszelkiego rodzaju.

„TRICOLIN“

Pończochy w najmodniejszych kolorach. Pończoski dziecięce. Na składzie stale posiadamy kompletne urządzenia oraz pojedyncze **MEBLE** Długoletnia gwarancja

30% TANIEJ sprzedaje MEBLE

Z powodu otwarcia filji mojej przy ulicy

6 ZIELONEJ 6
p. f. **M. GELERMAN**

Na składzie stale posiadamy kompletne urządzenia oraz pojedyncze **MEBLE**

UWAGA: Kupujcie tylko z pierwszego źródła Długoletnia gwarancja

Wiadomości gospodarcze

FABRYKI GWOZDZI I DRUTU w ciągu ostatnich kilku tygodni znowu zwiększyły swój eksport zagraniczny, skierowując na maksimum wysiłku wobec spadku zapotrzebowania na rynku wewnętrznym. Zwłaszcza na Bałkanach nasze wyroby mają powodzenie i obecnie kilka naszych fabryk eksportujących znowu znajduje się w przededniu otrzymania zamówienia na dostawę większej ilości drutu telegraficznego dla celów zarządu poczt i telegrafów rumuńskich Poceły również napływać, jak zwykle przed sezonem jesienią, zamówienia na gwoździe z innych krajów, stanowiących nasze rynki odbiorcze.

BUDOWE MONTAZOWNI W GDYNI uzażelnia — jak się obecnie dowiadujemy — Ford od zwolnienia go od świadczeń socjalnych i 8-godzinnego dnia pracy.

PAPIER POLSKI ma poważne szanse zdobycia rynku portugalskiego. Jedną z większych papierni polskich otrzymała obecnie próbną zamówienia od poważnej firmy lizbońskiej.

W PRZEMYSLE JUTOWYM koniunktura jest w dalszym ciągu słaba, napływ zamówień ograniczony; zakłady przemysłowe przystępują w najkrótszym czasie do nowej redukcji ruchu przedsiębiorstw. Cena juty surowej oraz wyrobów jutowych utrzymuje się na niezmiennym poziomie. W dziale wyrobów konopnych zbył na rynku wewnętrznym jest bardzo słaby, a napływ zamówień ograniczony. Również w eksporcie zbyt napotyka na poważne trudności ze względu na ostrą konkurencję włoską.

KREDYTY BANKÓW PANSTWOWYCH dla kupiectwa wskutek kryzysu handlu pozostają niewyżyskane. W ciągu czerwca np. około 15 proc. kredytów, przeznaczonych dla kupiectwa przez Bank Polski, nie było wcale użytkowane.

CLA PRYZWOZOWE na pszenicę, żyto i łuszczyce mają być wkrótce podwyższone. Stoł to w związku z wzmożeniem w ostatnich dniach zaofiarowaniem pszenicy węgierskiej i amerykańskiej, które dzięki stosowanemu dumpingowi w postaci bezprocentowego kredytu 3—6-miesięcznego kalkulują się dla młynów znacznie korzystniej od pszenicy krajowej. Przywóz pszenicy hamuje prztem podniesienie się ceny żyta.

O EKSPORT BURSZTYNU do Anglii zabiega kilka firm krajowych, prowadzących zbiorke bursztynu nad morzem. Ze względu na dość duże zapotrzebowanie tego artykułu na rynku angielskim akcja ta ma widoki powodzenia.

Węgry chcą wprowadzić obowiązkową służbę wojskową.

Berlin, 12 lipca.

Z Budapesztu donoszą, iż minister Honwedów Gömbös potwierdził wczoraj wobec przedstawicieli prasy wywiad udzielony korespondentowi „Echo de Paris“, w którym wyraził nadzieję, że mocarstwa zezwolą Węgom na wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej.

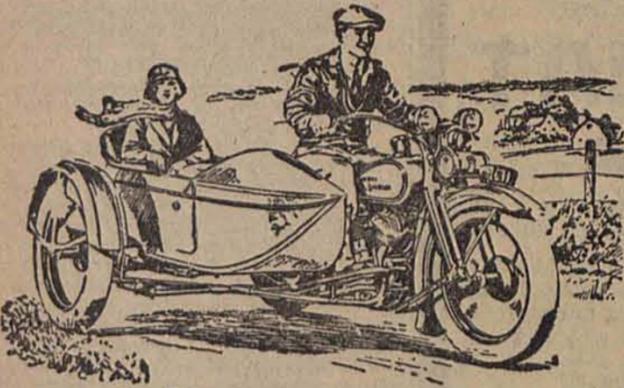
Rząd węgierski w myśl uchwały parlamentu wystąpi energicznie wobec mocarstw o przyznanie prawa wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej, gdyż w ten sposób będzie mógł znacznie zredukować wydatki na armię, a ponadto wojsko żołdaków nie odpowiada tradycjom narodu węgierskiego.

— Z Londynu donoszą, iż w pałacu Buckingham para królewska wydała śniadanie na cześć księcia i księżnej Takamatsu, którzy wyjeżdżają jutro do Paryża.

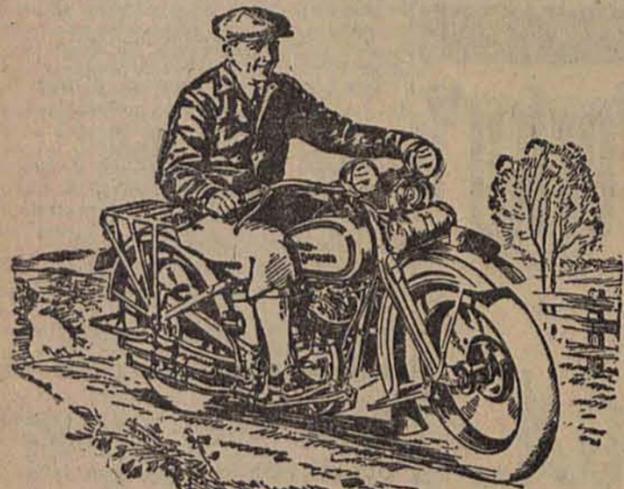
— Donoszą ze Sztokholmu: Na wczorajszym posiedzeniu kongresu związków zawodowych, na wniosek delegacji szwedzkiej, wybrano ponownie w dotychczasowym składzie zarząd naczelny międzynarodówki. Najbliższy kongres odbędzie się w Brukseli.

HARLEY DAVIDSON

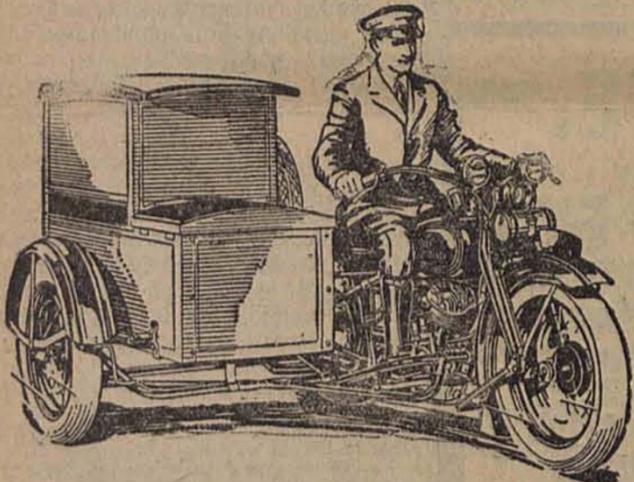
NAJLEPSZY MOTOCYKL ŚWIATA



DLA CELÓW TURYSTYCZNYCH



DLA SPORTSMENA



DLA PRZEWOZENIA TOWARÓW

Model na rok 1930

silny
szybki
wytrzymały
piękny w linjach
wygodny w użyciu
ekonomiczny
i tani

MOTOCYKLE

Harley-Davidson

są wyłącznie używane przez Armię Polską, Policję Państwową, Poczta, Straż Graniczną, Korpus Ochrony Pogranicza i inne instytucje Państwowe, **co najlepiej** świadczy o ich jakości.

Przedstawiciel na Województwo Łódzkie

H. P. Kolkbrener

Łódź, 6-go Sierpnia 26, tel. 63-78.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę

„AUTO-SERVICE”

Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 9,
Telef. 141-07, 141-19 i 141-57.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 512 K. H. podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym decyzją z dnia 11 lipca 1930 r. wyznaczył drugi termin sprawdzenia wierzytelności upadłości Ludwika Adelfanga, wł. i-y Adelfreres', na dzień 25 lipca 1930 r.

Wobec powyższego i naskutek decyzji Sędzkiego Komisarza upadłości, Sędzkiego Handlowego Teodora Kujawskiego wzywam wierzycieli, którzy dotychczas swych pretensji do masy upadłości nie zgłosili, aby w oznaczonym terminie stawili się osobiście lub przez pełnomocników o godz. 12 w poł w Kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Zebrań wierzycieli celem zawarcia układu względnie związku wierzycieli Sędzkiego Komisarza upadłości wyznaczył na dzień 2 sierpnia 1930 r. godz. 12 w południe i w tym terminie winni wierzyciele, których należności zostały przyjęte, stawić się również w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Syndyk tymczasowy upadłości

Ludwika Adelfanga

FRANCISZEK SZWAJDLER, Adwokat.

Kierownik biura poszukiwany.

Wymagana znajomość języka niemieckiego. Posada do objęcia od zaraz. (Ponieważ biuro chce my powiększyć pierwszeństwo damy temu reflektantowi, który pożyczyc nam 8 — 10 tysięcy złotych Gwarancja bardzo pewna). Oferty do niniejszego pisma pod: „Solidność punktualność”.

POSADZKI ASBESTOWO-DRZEWNE

„KSYLOMENT”

Jednolite, bez szpar, ciepłe, elastyczne, ogniotrwałe dla Szpitali, Sanatorjów, Hoteli, Teatrów, Fabryk. Lokali biurowych i mieszkalnych

ZASTRYCH pod klepkę i inoleum

KSYLOMENT PASTĘ

do jednolitych podłóg ksylolitowych:

KSYLOMENT-PASTA niezawodnie i na stałe usuwa kurz.
KSYLOMENT-PASTA zapewnia podłódze trzykrotną trwałość.
KSYLOMENT-PASTA wyrabia się w każdym kolorze stosownie do podłogi.
KSYLOMENT-PASTA nadaje starym, zużyтым i zaniedbanym podłógom wygląd barwy nowych.

GOMCZASTE PŁYTY „TRIUMF”

Nowoczesne wymagania nakazują w modnym budownictwie stosować lekkie ścianki izolacyjne utrzymujące ciepło, odporne na ogień, tłumiące głos, lekkie, tanie, trwałe. — Płyty te wykonane są z materiałów krajowych.

Wyroby betonowe „LASTRICO”

Stopnie, parapety, płyty, posadzki, słupy parkanowe, rury i t. p. oraz bruki wszelkiego rodzaju.

WYTWÓRNIA ROBÓT BETONOWYCH, KSYLOLITOWYCH
I NOWOCZESNYCH MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

„BETON” wł. W. MATZ

Łódź, Srebrzyńska 6.

Telefon 205-50.

Do akt Nr. 2985 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólcząńskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w d. 24 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 38, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Benjamina Milnera i składających się z maszyny do prasowania kapeluszy, oszacowanej na sumę Zł. 1.600 —

Łódź, dnia 11 lipca 1930 r.

Komornik K. SUZIN.

Do akt Nr. 734 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 21 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 82/84, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Szenfelda i składających się z mebli oraz urządzenia zakładu fotograficznego wraz z aparatem, oszacowanych na sumę Zł. 3.800.—

Łódź dnia 8 lipca 1930 r.

Komornik S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 1530 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Zalewskiego i Józefa Kosiady i składających się z mebli i dwu powozów, oszacowanych na sumę Zł. 703.

Łódź, dnia 7 lipca 1930 r.

Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1577 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 23, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gustawa Becka i składających się z maki pszennej, oszacowanych na sumę Zł. 1.100.

Łódź, dnia 8 lipca 1930 r.

Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 882 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chałma Gilwana i składających się z zespołu gremiarskiego, 2 samoprzánic i silnika elektrycznego oszacowanych na sumę Zł. 11.200.

Łódź, dnia 2 lipca 1930 r.

Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 2077 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 62, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juliana Wienera i składających się z maszyny mechanicznej do plisowania, oszacowanej na sumę Zł. 550

Łódź, dnia 11 lipca 1930 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. C 135 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego i rew. egzekucyjnego pow. łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 24, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 24 lipca 1930 r. od godz. 10 przy ul. Ptasiej Nr. 3 w Chojnach, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marcina Bojanowskiego i składających się 15.000 cegieł palonej, oszacowanej na sumę Zł. 500 —

Łódź, dnia 10 lipca 1930 r.

Komornik: P. PILICHOWSKI.

Poszukujemy

na artykuł patentowany zagraniczny
przedstawiciela na Łódź
„Progress”, Gdańsk, I. Damm 5.

Dr. med.

IGN. MARGOLIS

okulista. Przyjmuje obecnie

Al. Kościuszki 21, tel. 165-17.
od 1—2 i 5—7.

Trzy nierozłączne pojęcia:
Obfita podaż
Najkorzystniejsze zakupy
TARGI LIPSKIE

1600 grup towarowych
9600 producentów i hurtowników z 24 krajów. Nadto wielka ilość fachowo zorganizowanych firm eksportowych stoi do dyspozycji zagranicznych nabywców. Z przed stawicielami tych firm można się porozu mieć za pośrednictwem biura związkowego w Lipsku

Każdy winien skorzystać ze spo sobności, jakie nadarzają, rozpo czynające się dnia 31 SIERPNIA

Jesienne Targi Lipskie!
Wizytując jednocześnie „IPA” (Międzynarodową wystawę Futrzaną i Myśliwską)



Wszelkich informacji udziela
Urząd Targów Lipskich w Lipsku
lub honorowy przedstawiciel:
Władysław Glazer
Warszawa, Al. Jerozolimska 41, Tel. 230-55

Choroby płucne są uleczalne



Gruźlica płuc, suchoty, kaszel, suchy kaszel, kaszel ślizkowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtani, zaflegmienie, krwotok gwałtowny, krwiopłucie, ciężkość, rzeżenie astmatyczne, kłucie w boku i t. d.

są uleczalne. Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę żądać mojej książki p. t.

„Nowy system odżywczy”

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowo zwalnianie kołtę cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę z której dowie się o wielu rzeczach nauko wych. A więc każdy komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj, Pow tarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaak ceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOŚÓB ODŻYWIANIA.

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zaw sze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy wzmocnić dążenie do zdrowia z książki doświadczonego le karza. Książka ta dodaje otuchy radości życia i zwraca się z apelem do wszy stkich chorych interesujących się obecnym stanem leczenia płuc

Mój adres: **GEORG FULGNER,**

Berlin — Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24 Oddział 644.

Zioła Lecznice

OSKARA WOJNOWSKIEGO

są do nabycia w aptekach i składach aptecznych

- Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego (rej. Nr. 1149) zn. tow. „Irotan”
- „Zioła przeciwko wymiotom oraz atonii kiszek” (rej. Nr. 1148) zn. tow. „Gara”
- „Zioła przeciwko chorobom płucnym i błednicy” (rej. Nr. 1153) zn. tow. „Elmisan”
- „Zioła przeciwko chorobom nerek i pecherza” (rej. Nr. 1147) znak tow. Urotan”
- „Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, ischiasowi i podażerze” (rej. Nr. 1150) zn. tow. „Artrolla”
- Kaplele Siarkowo - Roślinne (stosują się przy leczeniu: Artretyzmu reumatyzmu, podagry i ischiaszu) (rej. Nr. 1263) zn. tow. „Sulfobal”
- „Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym” (rej. Nr. 1152) zn. tow. „Tizan”
- „Zioła przeciwko chorobom nerwo wym i epilepsji” (rej. Nr. 1151) zn. tow. „EpiRobin”

Przedst. na Łódź i Wojew. Łódzkie: Ernest Krause, Skład Apteczny, Łódź, Główna 69, tel 106.10.
Brozurki wysyła się na żądanie bezpłatnie.

INSTYTUT POLITECHNICZNY w PARYŻU,
pierwsza uczelnia francuska prowadząca wykłady przez korespondencję w języku polskim, znajdująca się pod protektoratem Rządu Francuskiego i zaaprobowana przez Ministerstwo Oświaty w Polsce, przyjmuje zapisy na wydziały:

- 1) Elektrotechniczny
- 2) Budowlany.

Wykłady, opracowane przez sily znane na polu naukowym, są do stępne i łatwo zrozumiałe. Absolwenci są poleceni przez Instytut przy poszukiwaniu stanowisk. Program nauki i regulamin zapisów są wysyłane bezpłatnie.
ADRES: **INSTYTUT POLYTECHNIQUE 66, Boulevard Exelmans PARIS (XVI).**

NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz robo ty futrzane w najwykwintniejszym wy konaniu przyjmuje z własnych i po wierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG
Cegielniana 36, TELEF. 163-97
Lewa oficyna, II-gie pietro

Tysiące gospodyń potwierdza, że zupełnie zniszczy: **Muchy, komary, mole** i wszelkie inne robactwa oraz ich zarodki. — Płyn

„FLYTOLA”

do nabycia we wszystkich apte kach i składach aptecznych.

5-cio pokojowe mieszkanie

eleganckie ze wszelkimi wygo dami z powodu wyjazdu natych miast

do oddania.

Wiadomość tel. 156-02.

Dr med. S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skór nych, włosów i moczopłciowych. Lec zenie lampa kwarcowa i promieniami Rentgena
PIOTRKOWSKA 144. RÓG EWANGELICKI.

Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-48. Przyjmuje od 8-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.

Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna pocze kalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

INSTYTUT DE BEAUTE

ANNA RYDEL

(Diplomee de l'Universitete de Paris)
Cegielniana 19, m. 8, telef. 166-92.
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10-8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Spe cjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wargów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia (Arsonwal galwanorodzycają). Kwarc Solux. He lioterapia. Farbowanie włosów.

Samochód

Austro Daimler, typ A.D.R., 12/70 H.P. Karoserja torpedo 4 osobo wa, mało używany okazjynie do sprzedania. Tel. 153.61.

uczciwego portjera.

Referencje konieczne. Zgłoszenia do fabryki, od godz. 4-6 po poł. Pomorska 72.

Obiady gospodarskie

a na życzenie dietetyczne wyda je Dobrzyńska - Brabanderowa. Zawadz ka 1 m 11. Telefon 218-85. Winda

Przegrzewacz

(Ueberhitzer) na 100 kw. mtr. okazjynie do sprzedania oferty sub. „Z. R.”

MUZYKALNA

bardzo inteligentną, zgrabną, ele gancką z dobrej rodziny pannę do lat 25 zapozna młodą człowiek odpowiadający tym walorom Oferty nieanominowe do 20. VII. sub. „Dusza”

Do odstąpienia Sklep duży

z pokojem i piwnicą przy ul. Naru to-wicza bliżej Piotrkowskiej od zaraz. Oferty do biura ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50, pod sklep 150.



Tylko to,

Jedynie to aromatyczne, zawierające glicerynę mydło „Kollontay z pralką”, kupują regularnie niezli czone rzesze przezornych i doświadczonych gospodyń domu, które wypróbowały różne mydła, a pozostały przy marce „Kollontay”. Gospodynie te nie płacą ani fantastycznych cen, ani za bezwartościowe opa kowanie; przekonały się bowiem, że lepszego i ko rzystniejszego mydła nie ma wogóle i pozostają dla tego jego wiernymi konsu mentkami.

Mydło **Kollontay** z pralką



Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca **S. B. REDLIC, Łódź, Południowa 86.**

Czy piliście już **PIWO** z Ekstraktu Piwnego

„PROSPERITE”

Każdy łatwo może sporządzić sobie w domu niezwykłe smaczne, zdrowe i pożywne, a przytem najtańsze **50 SZKLANEK 1 ZŁ. 20 Gr.**

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialno-spożywczych i składach aptecznych w pakietach koloru zielonego.

„PROSPERITE” sp. z o. o. Łódź, Leszno 22, Tel. 191-51.

3-klasowa Koedukacyjna Szkoła dla Drogistów

Stowarzyszenia właśc. Skład. Aptecznych Wojewódz. Łódzkiego w Łodzi

podaje do wiadomości, że zapisy dla nowowstępujących uczniów (enic) rozpoczęły się od 1-go lipca i trwać będą do 1-go września b. r.

Kandydaci winni złożyć: 1) podanie o przyjęcie wraz z życio rysem; 2) świadectwo z ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej; 3) metrykę urodzenia; 4) dowód wstąpienia na praktykę; 5) wpi sowe; 6) zyciorys. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji sekretarz Szkoły oraz Stowarzyszenia p. **H. RECHTMAN,** Piotrkowska 207.

Dyrektor inż. W. DZIENIAKOWSKI.

UWAGA: Kandydaci obowiązani są wystarać się o praktykę w składzie materiałów aptecznych.

Do wynajęcia od zaraz:

- 1) 2 lokale handlowe na parterze w podwórzu.
- 2) pojedyncze pokoje z wszelkimi wygodami na 4 piętrze z frontu. Ul. Piotrkowska Nr. 62, wprost od gospodarza. Wia domość na miejscu.



Łóżka polowe
Leżaki Krzeselka dziecięce firm.

„Omega” z wieloletnią gwa rancją Żądać we wszystkich składach mebli.
Fabryka Łódź, Juljuska 4
Hurt — Detal.

Najmodniejsze LAMPY

własnego wyrobu gwarantowane za czysty bronz poleca na dogodnych warunkach

Sz. P. Szmalewicz

Południowa Nr. 8, tel. 164-39.

Do sprzedania WILLA

ładnie położona w miejscowości Smolarnia stacja Żakowice. Cena przystępna. Wiadomość tel. 156-10

DR. RAPEPORT

Urolog
Choroby nerek, pe cherza i dróg moczowych
ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielnia) tel. 144-10
Przyjmuje od 1-2 i 4-8

Doktor Ludwik FALK

Nawrót 7 telef. 128-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Dr. med. HELLER

chor. skórne i weneryczne
NAWRÓT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 wniezd. od 11-2 pp dla niezamożnych
ceny lecznic.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.

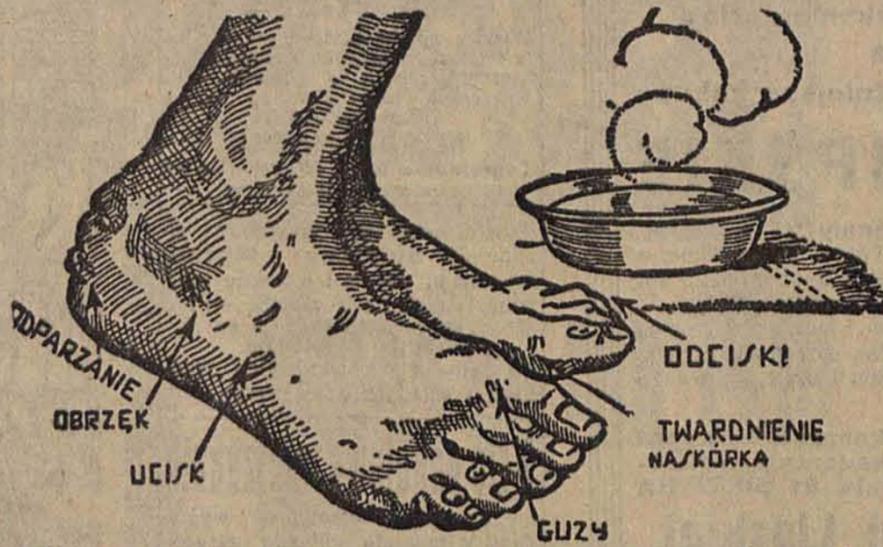
Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żyłaki. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortop. ze Lwowa, Łódź, ul. Wólczańska 29, II p. (front).

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne

PODZIĘKOWANIE.

Wielm. Panu Dyr. J. Rapaportowi Specjal. dla przepuklin. zamieszkałemu w Łodzi ul. Wólczańska 29 II piętro front składam najserdeczniejsze podziękowanie, za wyratowanie mnie z niebezpiecznej ruptury. Dn. 4 marca zachorowałem ciężko na rupturę i byłem śmiertelnie chory, a W. Pan uratował mi życie bez operacji. Założony mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rupturę i jestem zupełnie zdrow. Z poważaniem

L. CUSZNAJDER.



SÓL DO NÓG „JANA” USUWA DOBĘGLIWOŚCI NÓG

Wystarczy wsypać Sól Jana do miski i stwardnienia naskórka oraz ustaie dokuczliwej wody i bolącą nogę moczyć w niej liwe pieczenie i pocenie się nóg. Najbardziej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy momentalnie spuchlizna. ucisk, nabrzmienia, użyciu soli do nóg Jana.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych
Główny skład na Polskę Dr. ELEMER FUCHS, Warszawa, Bielańska 9
Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów.

Kto pije wodę VICHY CELESTINS powinien.

Zadać tylko naturalnej wody ze znakiem **VICHY - ETAT**, czerpanej w Vichy pod kontrolą Rządu Francuskiego.

WYSTRZEGAĆ SIĘ bezwartościowych naśladownictw sztucznych.

PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania.

Wiadomość: Kilińskiego 96, mieszk. 10, front parter, lub na miejsce ul. Dąbrowska 30/32 u p. Jana Pillia.

Dzieła Sztuki.

Kupuję, sprzedaję, szacuję, ustaląm autentyczność — i konserwuję

S. Wallenberg

Piotrkowska 82 tel. 165-92

prawa oficyna 4 wejście I piętro
UWAGA: Porcelanę przyjmuje do reperacji, zarówno wyroby z marmuru, kryształu i kości słoniowej

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4 Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

NIGDZIE TANIEJ!!!

Przed zakupem

LAMP elektrycznych

proszę obejrzeć wyroby fabryki

M. BURAKOWSKI

Skład Piotrkowska 37. Tel. 121-25.

WIELKI WYBÓR. CENY PRZYSTĘPNE

Konsumentom Elekrowni na spłaty ratami miesięcznymi

Mebli

Specjalnie luksusowych, sypialnych pokoi po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach do nabycia

Zakład meblowy Piotrkowska 44 w podwórzu

A. Karkut



Znacznie powiększony i gruntownie odnowiony

Hotel Polonia-Palace w ŁODZI

zapewnia Sz. podróżującym:

pełny komfort, wzorową czystość i najtroskliwszą obsługę



Aha!!!

JASNE KRYSZTAŁ

uznane niedoścignionej dobroci poleca

BROWAR GUSTAW KEILICH, ORLA

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE! ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór, Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta W niedziele i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób: Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet. Porada 3 złote.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapsle świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kału, krwi, płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

Wielka Wyprzedaż Posezonowa



Od 1-go lipca r. b. sprzedaje 2500 par obuwia damskiego i męskiego po cenie **Zł. 20, 25 i 29⁵⁰**

Korzystajcie z okazji!

Alfred Heine

Łódź, Pomorska 24

dojazd tr. 4, 8 i 14.

PENSJONAT Januszewska Góra

mieści się w suchym sosnowym lesie. Został w tym roku gruntownie odrestaurowany. Jest to wspaniałe miejsce wypoczynku dla inteligencji pracującej. Wykwintna i rytualna kuchnia. Na żądanie dieta. Ceny niskie.

Informacji dziś do godz. 4 pp. udziela właściciel u Lewkowskiego, Narutowicza 29, tel. 169-46 Wśród tygodnia listownie: D. Chłopski Opoczno Janusz Góra skrzynka poczt. 42.

SIWE WŁOSY



Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONO-WEJ

Cegielniana 6, tel. 143-63
Godziny przyjęć dla pań i panów: 10-2 i 4-8.

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów
 2. Beaute
 3. Kuracyj odmładzających
 4. Masażu (ogólny i częściowy)
 5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
 6. Elektroterapij (djatermja, d'Arsonvallizacja galwanofaradyzacja)
 7. Helioterapij (Roentgen, kwarc sollux, kapsle świetlne)
 8. Chirurgji estetycznej (blizny żyłaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)
- pod kierunkiem CHIRURGA
D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 1-4.

Dr. med. FELDMAN

Akuszeryja i choroby kobiece

Rzgowska 5, tel. 191-08

Przyjmuje od 3-5, w „Lecznicy“ ul. Piotrkowska 62 od 5.30-7.30 wiecz.

Dr. B. DONCHIN

specjalista chorób oczu

powrócił

przyjmuje codziennie od 10-1 i od 4-7 po poł., w niedziele od 10-1 pp.

ul. Moniuszki 1. Tel. 209-97

Dr. med. J. KAHANE

Choroby serca

Radwańska 4 Tel. 187-27

Przyjmuje od 5-7.

Natychmiast do wynajęcia

1 skład z rampą

21,5 x 6 mtr. i 4,5 x 4 mtr.

1 remiza 6 x 5,75 mtr.

1 piwnica 15 x 5,75 mtr.

Wszystko murowane z oddzielnym podwórzem. Dowiedzieć się można w Składzie metali przy ulicy Sienkiewicza Nr. 29.

ZAKOPANE PENSJONAT „ŚWIT”

Helena Oderbergowej, Zamojskiego 8

poleca pokoje komfortowo urządzone (ciepła i zimna woda w pokojach) Ta rasy słoneczne. Kuchnia wykwinna, damska, koldry, chodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterijne poleca firma „K R E D Y T”, Nawrot 15, i b.

UWAGA! Bez wkładu Państwowi Urzędnicy - czki !!

Na sześciomiesięczne spłaty

Pierwszorządne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy, wełniane i bawełniane towary, bielizne męska i damska, koldry, chodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterijne poleca firma „K R E D Y T”, Nawrot 15, i b.

Jedynym źródłem taniego i dogodnego zakupu na raty Ty napewno wyjeżdżasz na wyczasy.

Polecam w wielkim wyborze: piękne letnie płaszcze, apaszki, swetry, jedwabie, wełny, sztuczne jedwabie, satyny, musliny, krepony, kretony, białe towary zefiry i t. p. bielizne pończochy, skarpetki, torebki, walizki, teczki, towary na pedy i moc innych sezonowych artykułów.

Leon Rubaszkin, Łódź, Kilińskiego 41. Stałym klientom nawet bez wkładu

Widomo powszechnie, że radykalnym środkiem na

„Egzemę Łuszczycę i Liszaj”

jest tylko krem

„Hebrolin-Glob”

Żądać wszędzie.

ODPIS. Z 127/30 r.

Decyzja

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszczak, Sędziowie Handlowi: Łoziński i Jarociński, Sekretarz apl. Karski. Dnia 24 czerwca 1930 r. Sad Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę odroczenia wyplat firmie „Juda-Pinkus Traube” na mocy art. 32 i nast. Rozp. Prez. z dnia 23 grudnia 1927 r. postanowił: zarządzić otwarcie postępowania układowego między firmą „Juda-Pinkus Traube”, a jej wierzycielami, ścignąć od firmy - petentki kwotę zł. 150 — (sto pięćdziesiąt) na koszt postępowania. Decyzję niniejszą opublikować w „Monitorze Polskim”, „Republice” i „Hasle Łódzkim”.

Na oryginalne właściwe podpisy.
Za zgodność St. Sekretarz (—) T. CICHECKI.

Duży lokal biurowy

przy ul. Piotrkowskiej

z oddzielnym wejściem, parter wysoki, połączony z leżącym pod nim dużym pomieszczeniem, nadający się na skład dla chemikali i etc. do wynajęcia. Zapytania proszę skierować pod Nr. „100” do administracji tegoż pisma.



Najserdeczniejsze podziękowania Szanownemu Zarządowi „Uz irowska” przy Stow. Bikur-Cholim oraz gorliwej Administracji wyrażają

Kuracjuszy III-go sezonu 1930 r.

Komfortowe 4-pok. mieszkanie

słoneczne, I piętro, komfortowo wykończone, pełne nowoczesne wygody, w pierwszorzędnym domu przy Al. Kościuszki do odstąpienia względnie do zamiany na 2 lub 3 pokojowe z wszelkimi wygodami w czystym domu i dobrym punkcie. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia sub „Pierwszorządne” do „Republiki”.

REFORMACIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku. Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej utyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierniają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie. 1 do 2 pigulek na noc. Cena pud. zł. 1.35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trebacka 4, — Ządać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami przy ul. Tramwajowej 3 obok nowowbudowanego Sądu Okręgowego od zaraz do wynajęcia, Wiadomość na miejscu do 10 rano i od 3—5 po poł.

Wiśniowa Góra. 9 złotych
za całonocne utrzymanie poleca długoletni i znany pensjonat **Sz. Laufferowej**, położony w najładniejszym zakątku przy lewej stronie przy chłodni wioskiej

ROWER męski nowy i dzielny dwukołowy używany na lat 7—10 sprzedam tanio, Piotrkowska 231, m. 3

Dr. med. **Lagunowski**
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. **Niewiażski**
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. **St. Biberthal**
Moniuszki 11, telefon 63-22. Choroby skórne, weneryczne, elektroterapia.
Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz. w niedz. od 10—12

Dr. med. **S. Neumark**
Choroby skórne i weneryczne, leczenie dżartermiją, dżartermokoagulacją oraz lampą kwarcową
MONIUSZKI 5 tel. 170-50. Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. i od 5-7 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. med. **Groszlik**
Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen leczniczy i światło lecznicze.
Lampa kwarcowa. Godz. przyjęć 4-7
Al. Kościuszki 27-4 Tel. 151-78.

Dr. med. **D. Frid**
powrócił choroby wewnętrzne i dzieci
Slonkiewicza 37 tel. 224-78
Przyjmuje od 8 do 10 z rana i od 1—2 po poł. w Lecznicy „Sanitas” Cegielniana 29 od 11—1 po poł.

Dr. med. **H. Różaner**
Dzielnia 9. tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przym. od 8-10 i 5-8
Leczenie lampą kwarcową, Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Lekarz - dentysta **B. Markus-Husbaumowa**
Piotrkowska 31 tel. 121-23 Godz. przyjęć 3—5

NIE UNIKAJMY SŁONCA
OD PIEGÓW UCHRONI NAS KREM
CAZIM-METAMORPHOSA

MOTORY

elektryczne nowe i używane po cenach fabrycznych
Warsztaty reperacyjne Przewinięcie motorów dy namomaszyn. Instalacje elektryczne, siły światła, sygnalizacji, i piorunochronów wykonywa
Przed. Robót Inżyn. - Elektro-Mech.
M. RAK
Zawadzka 12, tel. 214-11

KRYNICZNA SOL DO NÓG DINOL

ZAWIERA OBOK SOLI MINERALNYCH ORZEŻWIĄJĄCY WYCIĄG Z IGLIWA SOSNOWEGO

USUWA DOLEGLIWOŚCI NÓG WZMACNIA I ORZEŻWIA ZBOLAŁE STOPY.
Lab. Chem. „Dinol”, Warszawa, Elektoralna 26 Gdzie niema wysyłamy pocztą po wpłaceniu na konto P. K. O. 13807 Zł. 1.75 oraz 0.75 za porto.

PLACE z bocznica

do sprzedania lub wydzierżawienia również 3 wozy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Narutowicza nr. 35, m. 11.

Firma światowa

poszukuje kilka inteligentnych **Pań i Panów** do przyjemnego podróżowania na bezkonkurencyjny artykuł za wysoką prężnością — zdolnym stała pensja. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w poniedziałek 14.7. od godz. 9-ej do 3-ej po południu i wtorek 15.7. w tych samych godzinach. Łódź, Kilińskiego 46, 3 piętro, front.

Okazynie do sprzedania **warsztaty tkackie** do wyrobu wstążek i tasiem w dobrym stanie wraz z wszelkimi maszynami pomocniczymi jak również maszyna do nawijania jedwabiu. Tuziów do sprzedania stare żelazo i drzewo Południowa 34. dozorca wskaże.

Z powodu powiększenia się naszej organizacji **poszukujemy inteligentniejszych pań** do lekkiego podróżowania. Wiadomość fachowa nie wymagana, ponieważ wyszkolenie nastąpi. Posada stała, dla sił uzdolnionych awans. Zgłoszenia z dokumentami tylko poniedziałek i wtorek od godz. 10—12 i od 3—5 Cegielniana 40, front, i p. m. 1.

Do akt Nr. 1305 1930 r. **OGŁOSZENIE.** Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **JÓZEF TOMASZEWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 22 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego 98 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Kafemana i składających się z planina, oszacowanego na sumę Zł. 1.200.—
Łódź, dnia 1 lipca 1930 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI

Kupno i sprzedaż

PLAC jednomorgowy zabudowany dwoma domkami, 3 mieszkaniowy, 125 drzew owocowych 153 drzewa zwykle wygodne na letnisko przy lesie obok letniska lasu Krauzego na dogodnych warunkach do sprzedania lub na zamianę bliżej miasta. Wiadomość: Andrzeja 49, lub na miejscu Lubinek, Jan Kaczmarek.

MASZYNA do pisania Royal prawie nowa do sprzedania. Andrzeja 32, m. 12 I piętro front.

SKLEP spożywczy do sprzedania, pokój z kuchnią, Wiadomość: ul. Rzgowska Nr. 128, u fryzjera.

OKAZYJNIE sprzedam patefon salono- meblowy z płytami, Kilińskiego 132, Józef Kwiatkowski.

SPRZEDAM lokal, kompletnie urządzony, zdatny na mleczarnię, cukiernię chłodnię. Tamże okazynie sypanka, firanki itp. Cegielniana 8, Krejmer Godziny 3—6.

DWA place położone obok siebie do sprzedania razem lub oddzielnie, każdo 40x60 przy ul. Milej róg Pryncypalnej Chojny. Wiadomość E. Reznar, ul. Wileńska 47, Karolew.

DO SPRZEDANIA używana tokarnia żelazna wiertarka i nożyce. Wiadomość: Piotrkowska 88 u Malera.

ZAKŁAD tapicerski - stolarski B-ci Gabalów, Nawrot 8, przyjmuje wszelkie zamówienia, zakładanie firanek, odświeżanie mebli, polecamy na składzie otomany, tapczany, fotele krzesła, kozetki wykonanie solidne.

SKLEP do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Wólczańska nr. 98.

25 PROCENT taniej! Każdy może dostać od 5 zł. tygodniowo otomany, materace, krzesła, leżanki i tapczany. Solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, Łódź Sienkiewicza 18.

TRYKOT - szpulmaszyna 18-to szpindlowa okazynie do sprzedania. Ul. 28 pułku Strz. Kan. 11, Wałkowski.

ROWER męski z firmy Zawadzkiego sprzedam tanio, ul. Podrzeczna Nr. 15, Sz. Wollman.

DUŻY sklep z przyległym pokojkiem tanio odstąpię. Skwerowa 5, m. 9.

OTOMANE skrzynkowa, tapczan, leżankę krzesła dębowe solidnej roboty tanio sprzedam, Kilińskiego 160, Przech dzieck.

SAMOCCHÓD do sprzedania w dobrym stanie Chevrolet, Napółrkowskiego Nr. 22, Bolesław Zajac.

Z POWODU wyjazdu sprzedam dom murywany i piętrowy z ogrodem, wapi no lasowane, drzwi i okna, Engla 14, (orz Rzgowskiej).

PARLOFON szajkowy szwajcarski dwusprężynowy luksusowy nowy okazynie sprzedam. Andrzeja 47, II p. m. 6.

DO SPRZEDANIA plac 40x55 łokci Hutomińska Nr. 10, Widzew (Grzybowal). Wiadomość: Rokiciska 13, m. 54.

SPRZEDAM pół domu z placem 8 miska, ul. Towarowa 8, Franciszek Bisingier.

3 TYSIĄCE mtr. lasu 35-letniego w such miejscu w Sokolnikach z II parę, sprzedam razem lub pojed. Rdzawka 44 m. 7.

TAKSÓWKA do sprzedania „Essex” z powodu wyjazdu bardzo tanio. Wiadomość: 11-go Listopada 52 w sklepie.

FORD torpedo 27 r. do sprzedania Kilińskiego 60, H. Grodzicki.

SKLEP spożywczy z mieszkaniem i obszerną piwnicą natychmiast do sprzedania. Lipowa 40.

poszukujemy inteligentniejszych pań

Do lekkiego podróżowania. Wiadomość fachowa nie wymagana, ponieważ wyszkolenie nastąpi. Posada stała, dla sił uzdolnionych awans. Zgłoszenia z dokumentami tylko poniedziałek i wtorek od godz. 10—12 i od 3—5 Cegielniana 40, front, i p. m. 1.

Do akt Nr. 1305 1930 r. **OGŁOSZENIE.** Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **JÓZEF TOMASZEWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 22 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego 98 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Kafemana i składających się z planina, oszacowanego na sumę Zł. 1.200.—
Łódź, dnia 1 lipca 1930 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI

Dr. **Feliks Skusiewicz**
Andrzeja 11 Telefon 137-43
Choroby skórne i moczopłciowe weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć 9/—, 11 rano i 5—7/2 po poł.

CIECHOCINEK
Dr. Zeligsonowa
ul. Nieszawska
dom Krajewskiego

ZAKŁAD tapicerski posiada otomany, tapczany, kozetki, materace i krzesła, robota solidna tanio i na dogodnych warunkach oraz przyjmuje wszelkie reperacje. A. Brzeziński, Sienkiewicza 52, róg Nawrot.

RZADKA okazja! Z powodu wyjazdu zaaf tanio sprzedam sklep Mleczarnie - Owocarnie, Zgierska 95, Gawrońska.

MOTOCYKL sprzedam w dobrym stanie marki B. S. A. 350 cm. model 28 r. Wiadomość: u dozorcę, Piotrkowska Nr. 223. Obejrzeć można od 6—7 wiecz.

SAMOCCHÓD osobowy marki Citroen tanio do sprzedania. Wiad.: Karolewska Nr. 20

SPRZEDAM maszynę do szycia ręczną Singer — nową. Wiadomość: Franciszkańska 24, I p. Urbanowicz

W KOLUMNIE plac do sprzedania 1590 m. kw. za 4.500 zł. Oferty do „Republiki” pod „Kolumna”.

JAPONSKIE szkło do pokrycia marynatów poleca I Woźnica, Piotrkowska 126 tel. 205.74 i 180-63

KUPIE okazynie urządzenie stołowe oraz kuchenne używane w bardzo do brym stanie. Oferta proszę pismieniemie się zwrócić Schönrok, Zawadzka 37.

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42-3. Kursy wycieczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa kalfigrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej poszukuje bezpłatnej praktyki biurowej. Oferty do „Republiki” pod „Praktyka”.

ABSOLWENT kursów handlowych poszukuje praktyki zupełnie bezpłatnej. Oferty sub „Praktyka” skierować do admin. „Republiki”.

POSZUKUJE się inteligentnej panienki do towarzystwa dla starszej pani na wyjazd na wieś. Zgłoszenia telefonicznie pod Nr. 146-61 od 10—1 i od 3—6.

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej przyjmie posadę za skromne wynagrodzeniem. Oferty sub: „Skromne wynagrodzenie”.

POSZUKUJE się zdolnej wykwalifikowanej panny oraz podręcznej do pracowni sukien R. Frajdenrajch, Zawadzka 19.

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych, ul. Łomżyńska 10 i piętro Kasprzak

BIURALISTA po wojsku handlowe wykształcenie, trzyletnia praktyka, poszukuje pasady. Oferty do „Republiki” sub: „200”.

KUCHARKA samodzielna z pierwszorzędnymi referencjami poszukiwane od zaraz. Zgłoście się, Piotrkowska 107, front, I piętro.

POSZUKIWANA buchalterka na godzinny wieczorowo do prowadzenia samodzielnego księgowania. Zgłoszenia do administracji pod „Metal”.

POSZUKUJE pracy w branży elektro-technicznej. Oferty do „Republiki” pod „O. W.”.

Dr. **Feliks Skusiewicz**
Andrzeja 11 Telefon 137-43
Choroby skórne i moczopłciowe weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć 9/—, 11 rano i 5—7/2 po poł.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY
KRWAWIENIE
W EDZENIE
USUWA
HEMORIN
K LAWE

Parcelacja pięknie położonych lasów w Wiączyńcu już się rozpoczęła!

Chcesz nabyć własne, zdrowe i tanie letnisko, kup działkę Wiączyńskiego lasu.

Działki położone są przy projektowanej linii elektryczno-dojazdowej **ŁÓDŹ-BRZEZINY** (Odległość od granicy Łodzi do Wiączyńca 7 1/2 klm. i od Andrzejowa 3 klm. Od Andrzejowa są stałe furmanki do dyspozycji).

Roboty wstępne tejże linii już się rozpoczęły i otwarcie nastąpi w przyszłym roku.

Do tego czasu dojazd autobusem co godzina zapewniony.

Działki w wielkości od 2500 do 8000 mtr. kwadratowych po cenie od gr. 50 za metr kwadratowy są już do nabycia.

Blizszych informacji udziela: 1) Administracja Dóbr Wiączyń-Zieleń, poczta Koluski, 2) F. Petzold, Łódź, Główna 8, tel. 190-77, 3) Biuro firmy „Go-go”, Łódź, Monuski 2, tel. 190-09. 4) Zarząd lasów Wiączyń-Leńciszówka

Lokale

DO WYDZIERŻAWIENIA dwie widne sale fabryczne oświetlone z trzech stron na obszernej ładnej posesji blisko Placu Reymonta. Zgłoszenia sub: „Spółka Akcyjna”. 10

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z niekrepującym wejściem. Zawadzka 49 m. 4. Objeżdżać od 2-5 pp. 13

POKÓJ do wynajęcia oddzielne wejście na parterze. Piotrkowska 154 Kopydłowska 13

POKÓJ umeblowany wynajmie inteligentnej osobie. Południowa 14. m. 13. Głowa of 13

DLA MAŁŻEŃSTWA duży słoneczny pokój do wynajęcia. Aleja 1-go Maja 17/7. 13

DWA pokoje, kuchnia przedpokój, wygodna, łazienka do wynajęcia Al. Kosciuszki 41 dozorca. 13

POKÓJ o 2-ach oknach elegancko umeblowany z pianinem z używalnością kuchnią dla bezdzietnego izr. małżeństwa do oddania. Cegielińska 87 m. 4 13

PRZYJMIE 2-ch panów do umeblowanego pokoju Główna 46. m. 29. 13

POKÓJ z kuchnią front, parter do odstąpienia. Fabryczna Nr. 11. 13

POKÓJ umeblowany z telefonem do oddania od zaraz. Narutowicza 47. m. 33. prawa str. II p. 13

POKÓJ frontowy z oddzielnym wejściem od zaraz do wynajęcia. 6-go Sierpnia 30. m. 9. 13

POSZUKUJE pokoju lub sklepu na interes w śródmieściu wprost od gospodarza za wyższe komorne. Oferty sub: „Af”. 13

MIESZKANIA pojedyncze i kilkupokojowe w starych domach z wygodami. Wiadomość: Żeromskiego 69/17 pośrednik. 13

2 POKOJE z kuchnią (telefonem) sprzedam oraz ładny meble gabinet skórą kryty. Lenge. Przejazd 69. dojazd tramwajowy 15-ka. 13

PRZYJMIE dwóch panów na mieszkanie, pokój osobny z balkonem przy ul. 28 p. Strz. Kanłowskich Nr. 21. F. Matera 13

KUPIE pojedynczy pokój od gospodarza w centrum miasta. Cena 500-600. Oferty „Republika”, „Urzednik”. 13

POKÓJ duży dwuokienny drugi balkonowy, przyległy do wynajęcia, Żeromskiego 4. m. 8. 13

POKÓJ duży słoneczny o 2-ach oknach, z wygodami do wynajęcia. ul. 11-go Listopada 68. front, II p. m. 7 16

DO WYNAJĘCIA jest mieszkanie słoneczne obok Elektrowni, Targowa 4. J. Euszc. 13

DO WYNAJĘCIA 2 duże pokoje z oddzielnym wejściem, meble lub bez. Przejazd 17. wysoki parter. 13

DO WYNAJĘCIA ładny pokój frontowy, z niekrepującym wejściem, Gdańska 10, m. 5 I p. front. 13

JEDEN lub dwa pokoje ładnie umeblowane z wszelkimi wygodami przy ul. Narutowicza 39. m. 8 do odnalezienia (blisko sądu okręgowego). 13

BEZDZIECNE małżeństwo poszukuje jednego dużego lub dwóch małych pokoi z kuchnią, wprost od gospodarza. Oferty sub: „M. 3”. 13

POKÓJ z oddzielnym wejściem przy izrael. rodzinie do wynajęcia. Brackowski. Pomorska 4. 13

POKÓJ 1-2 niekrepujące umeblowane lub bez wygod, ewentualnie utrzymanie oddam Sienkiewicza 29, m. 8, front. 13

DUŻY pokój słoneczny do wynajęcia od zaraz z powodu wyjazdu. Sosnowa 5, m. 32 13

KAWALER poszukuje mieszkania u samotnej osoby lub przy cichej rodzinie. Of. „Spokojny”. 13

POKÓJ sypialny elegancko umeblowany dla jednej lub 2 osób od zaraz do wynajęcia, Sienkiewicza 37, m. 38, lewa oficyna, parter. 13

DO WYNAJĘCIA duża sala z górnym światłem to jest ze szklanym sufitem i dwa pokoje przylegające w eleganckim domu. Oferty sub: „A. K.” do Reklamy Polskiej, Piotrkowska 101 13

LOKAL w Krakowie na sklep lub biuro, duży, obejmujący kilka ubikacji, frontowy, w dzielnicy handlowej, w całości lub części do wynajęcia; ewentualnie jako udział w spółce. Oferty sub: „Kraków”. 13.7

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia Abramowskiego Nr. 4, m. 12 13.7

POKÓJ frontowy umeblowany, wejście niekrepujące odnajmę. Cegielińska 66, m. 13. 13

DUŻY sklep z mieszkaniem jednopokojowym do wynajęcia od gospodarza Zawadzka 9. Dozorca wskazuje. 14

POKÓJ umeblowany przy izraelskiej rodzinie do wynajęcia, Nowo - Cegielińska 24, m. 29 od 12-4 pp. 13

POKÓJ frontowy, umeblowany niekrepujący, telefon łazienka, solidnemu panu odnajmę. Przejazd 19, m. 9, od 8-10 2-4 i 9-10 wieczorem 13

I LUB 2 pokoje elegancko umeblowane z telefonem i windą do wynajęcia Narutowicza 2 m. 9. 13

DO WYNAJĘCIA frontowy duży pokój z balkonem i poczekalnią lub bez dla lekarza lub na biuro Piotrkowska 85, m. 5, tel. 178-21. Tamże do sprzedania tanio biurko. 9

2 POKOJE z kuchnią oraz sklep z pokojem i kuchnią od zaraz do wynajęcia Wiadomość Al. 1-go Maja Nr. 62. 13

SKLEP z pokojem do sprzedania. Piotrkowska 223 Wiadomość na miejscu 13

POKÓJ umebl. z telefonem do wynajęcia. Narutowicza 32, m. 5. 13

3-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami na 1 piętrze z frontu do oddania. Wiadomość: Nowo - Cegielińska 40 u gospodarza 13

MŁODEMU, solidnemu panu wynajmie pokój umeblowany Cena przystępna. Zgłoszenia 6-go Sierpnia 37, m. 7 między 4-7. 13

POKÓJ umeblowany z całkowitem utrzymaniem lub bez dla jednego lub dwóch panów. Wiadomość: ul. 11-go Listopada 5, front 2 piętro, telefon 185-46 od godziny 2 do 5.ej. 13

DUŻY, frontowy, słoneczny pokój ładnie umeblowany z zupełnie niekrepującym wejściem zaraz do wynajęcia. Zawadzka 25, m. 5 13

LADNY pokój frontowy umeblowany z wygodami i balkonem w ogrodzie, Cegielińska 2, m. 7 do wynajęcia. 13

POSZUKUJE 3 pok. mieszkania z łazienką i wygodami w centrum. Oferty sub: „Gotówka”. 13

Wyjeżdżasz na urlop? Pamiętaj zabrać Aparat Fotograficzny

Aparaty Zeiss - Ikon od zł. 36 poleca

J. MORGENSTERN

40 PIOTRKOWSKA 40
Tel. 120-63 40

Proszę zwrócić uwagę na nowy adres.



LADNY 2-okienny frontowy, słoneczny umeblowany pokój do wynajęcia dla solidnych pana-ów. Telefon na miejscu, Piłsudskiego 72, m. 6 od godz. 4-7.ej. 13

MIESZKANIA pojedyncze, kilkupokojowe i sklepy. Pośredniczy szybko i solidnie, Andrzeja 13, m. 14 tel 201-86 13

POKOJU umeblowanego przy rodzinie poszukuje się. Wiadomość: Błota „Bip”, Piotrkowska 93, m. 9 front. 3 13

DO WYNAJĘCIA 1 pokój z kuchnią 1 piętro, Petersburska 11. Dozorca wskazuje. 13

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój dwuokienny wejście niekrepujące, Margules, Kilińskiego 46, 1 piętro, front. 13

ODNAJME ładny, czysty kawalerski umeblowany pokój Wejście ze schodów Grabowa 20, m. 12, II p. prawe wejście 13

DO WYNAJĘCIA 1-2 pokoje frontowe umeblowane z wszelkimi wygodami, Cegielińska 19, front 1 piętro m. 6. 13

ODNAJME duży umeblowany pokój z niekrepującym wejściem, Piotrkowska 55, m. 15. 13

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia Kilińskiego 48, m. 11 I p. fr. Zastać od 2-5 13

POKÓJ lub 2 umeblowane, telefon do wynajęcia, Andrzeja 7 m. 8 fr 13

DO POKOJU wspólnego samotna przyjmie 1 pannę na mieszkanie, Wólczańska 63, m. 19. 13

POKÓJ frontowy, elegancko umeblowany światło elektryczne, wejście osobne do wynajęcia. Gdańska 135 (róg Anny) m. 6. 11

POKÓJ frontowy duży, dwuokienny, z osobnym wejściem, używalnością telefonu wynajmie. Między 12-5, Cegielińska 85 m. 12. 8

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. 6-go Sierpnia 14 m. 28 u p. Kona. Godzina 6 lub listownie. 13

LEKCIJ niemieckiego za obiad poszukuje Oferty pod „317” do administracji „Republiki” 13

POSZUKUJE nauczyciela (elkę) do języka esperanckiego. Do „Republiki” pod „Dzikuska”. 13

STUDENT Politechniki udziela lekcji. Specjalność: matematyka, fizyka łacina. M. Perlberg, Nowo - Cegielińska 17 13

POLONISTKA absolwentka uniwersytetu warsz. udziela lekcji, dokształca dorosłych i cudzoziemców, tel. 126-35 13

Dr. FIL. Uniwersytetu Paryskiego udziela francuskiego, ul. Cegielińska 25, m. 1, front, I piętro Przymiame g. 2-4. 13

WIŚNIOWA Góra Magister filozofii udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Wiadomość: Willa Karmańskiego u Lekarza Dentysty Żółkowskiej. 13

STUDENTKA rutynowana nauczycielka, przyjmie lekcje, korepetycje. Specjalność: polski, niemiecki, matematyka. Dzwonić: 186-97. 13

HERBATA „E.W.I.G.”



ROZA CEJLOŃSKA

WSZYSTKICH ZADAWALNIA!

Letniska

KAZIMIERZ nad Wisłą, Pensjonat „Willa Regina” (w górach). — Własny park, ogrody owocowe. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny przystępne. Wiadomość na miejscu. 3

PENSIJONAT na Wiśniewie Górze przyjmie 1-2 panów Pierwszorzędne utrzymanie złotych 7 dziennie. Wiadomość: Cegielińska 57, m. 39 II podwórze. 13

Nauka i wychowanie

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. 6-go Sierpnia 14 m. 28 u p. Kona. Godzina 6 lub listownie. 13

LEKCIJ niemieckiego za obiad poszukuje Oferty pod „317” do administracji „Republiki” 13

POSZUKUJE nauczyciela (elkę) do języka esperanckiego. Do „Republiki” pod „Dzikuska”. 13

STUDENT Politechniki udziela lekcji. Specjalność: matematyka, fizyka łacina. M. Perlberg, Nowo - Cegielińska 17 13

POLONISTKA absolwentka uniwersytetu warsz. udziela lekcji, dokształca dorosłych i cudzoziemców, tel. 126-35 13

Dr. FIL. Uniwersytetu Paryskiego udziela francuskiego, ul. Cegielińska 25, m. 1, front, I piętro Przymiame g. 2-4. 13

WIŚNIOWA Góra Magister filozofii udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Wiadomość: Willa Karmańskiego u Lekarza Dentysty Żółkowskiej. 13

STUDENTKA rutynowana nauczycielka, przyjmie lekcje, korepetycje. Specjalność: polski, niemiecki, matematyka. Dzwonić: 186-97. 13

Matrymonjalne

SEPARAT lat 32 na posiadzie posiada kilka tysięcy gotówki. Chętnie zapozna pannę, separatkę lub wdówkę również z gotówką celem otworzenia wspólnego interesu małżeństwo niewykluczone. Oferty „S. T.” 13

Rozmaite

POSZUKIWANY spółnik lub spółniczka do jedynego, bez ryzyka intraznego, nowoczesnego przedsiębiorstwa koncesjonowanego z kapitałem do zł. 5.000.— z współpracą lub bez. Oferty „Bezkonkurencyjne”. 13

PANA złodzieja, który mi wyjął na ul. Kopernika 10 lipca portmonek z pieniędzy i obrączkę ślubną, proszę o zwrot pamiątkowej obrączki za wynagrodzeniem do „Republiki”. 13

ZAGINAŁ piesek mały rasy chińskiej szersze długa, biały z czarnem, oczy duże, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem, Wólczańska 31. 13

WYKWIPTNE obiady, Przejazd o m. 1 13

U SYMPATYCZNEJ, samotnej kobiety pragnę się stołować przez lato. Oferty sub: „Kulturalny”. 13

DOLARÓW 10.000— do 20.000.— poszukuje „Sp. Akc.” jako pożyczkę hipoteczną. Zgłoszenia sub: „Spółka Akcyjna”. 13

SZUKAM przyjaźni dyskretnej, sub., niezależnej przystojnej Pani. Oferty: „Korzystamy z życia”. 13

AKUSZERKA Kaliska, Kościelna 5 przyjmuję zamówienia miejscowych i przyjezdnych. Porady darmo. 13

Zagubione dokum.

ZAGINAŁ dowód osobisty na imię Itry Ruchli Kon, wydany przez Magistrat miasta Łodzi 14

ZAGUBIONO 5 wtródków listu przewozowego, 1 weksel blanko na zł. 50 wystawca Abram Rozes, 1 zaliczenie kolejowe. Weksel unieważniał, A. Rozes Bazarna 8. 13

ZGUBIONO portfel zawierający got. zł. 50 i weksle i różne papiery Znalazca za zechce zwrócić portfel do Hotelu Monopol, Zawadzka 7 lub pod adresem N. Bilder, Kolomyja, a zł. 50 za trzymać za wynagrodzenie. 13

ZGUBIONO zagraniczny paszport na imię Chaim Szerman, wydany przez Starostwo Grodzkie. 13

ZGUBIONO legitymację do zapomogi wydaną przez fundusz bezrobocia Bolesław Kaźmierski, ul. Kilińskiego Nr. 129. 14

Do akt Nr. 284 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **JÓZEF TOMASZEWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 36, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Tkacko-Gumowa Manufaktura Emil Wicke Sp. Akc. i składających się z warsztatów do wyrobu tasem gumowych oszacowanych na sumę zł. 5.925

Łódź, dnia 27 czerwca 1930 r.

Komornik: J. TOMASZEWSKI

RADIOAPARATY i części detektory komplet od zł. 25. „Radiola”. Piotrkowska 88, tel. 105-34. Najtaniej bo w podwórzu 30